

>>4

i Irena ma 34 psy

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Ojciec wiedział, że nigdy nie wróci
– Rozmowa z Jolantą Kwaśniewską
– Rewolucja w uprawie roślin!

Kramik: 9227 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

13⁰ 0⁰ >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

23 marca 2012
piątek
59(17498)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Białystok >> Na regionalnych portalach zaroiło się od ofert biletów na EURO

Chcą się dorobić na kibicach

Karol Wasilewski
kwasilewski@wspolczesna.pl

Zarobek rzędu 1000 proc. Nawet na tyle liczą białostoccy „kibice", którzy chcą odsprzedać bilety na EURO 2012. Sprawdziliśmy, za ile można kupić z drugiej ręki wejściówki na największa imprezę sportową w historii Polski.

Gigantyczna marża

W internecie znaleźliśmy wielu białostoczan gotowych odstąpić swoje bilety.

– Chciałbym zaoferować panu bilety. Mam ich 16 – proponuje mi w rozmowie telefonicznej jeden z oferentów. – Za każdą sztukę liczę sobie 1.000 zł.

Okazało się, że bilety, które oferował były trzeciej kategorii i do tego na mecze rozgrywane na Ukrainie (UEFA podzieliła bilety na 3 kategorię: 1 – najlepsza widoczność, trybuny główne; 2 – średnia widoczność, łuk; 3 - najgorsza widoczność miejsca za bramkami). Oficjalna cena – 120 zł.

To nie był jednak najdroższy bilet, na jaki trafiliśmy. Żeby pójść 4-osobową rodziną na mecz otwarcia trzeba wyłożyć nawet 10.000 zł!

– Dziennie dostaję około 30 propozycji dotyczących EURO – opowiada Andrzej, również posiadający 16 biletów. – Na pierwszy mecz turnieju proponowano mi 2.500 zł za sztukę. Nie zgodziłem się, bo wiem, że te bilety będą jeszcze droższe.

Osoby pamiętające czasy PRL-u mogłyby porównać gigantyczne marże do dawnych spekulacji. Z taką oceną nie zgadza się Maciej Chmielowski, rzecznik Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



– W polskim prawie nie ma czegoś takiego jak spekulacja - tłumaczy. – Każdy ma prawo kupić towar za konkretną cenę i sprzedać za ile mu się podoba. W przypadku wejściówek sportowych jednak taka sytuacja jest karalna nawet ograniczeniem wolności. Kodeks wykroczeń mówi wyraźnie, że bilety na imprezy sportowe czy artystyczne muszą być odsprzedane w takiej samej cenie, w jakiej zostały zakupione.

W czepku urodzony

Białostoczanie w łatwy sposób omijają jednak przepisy. „Sprzedam szalik Polski, do każdego szalika 4 bilety gratis" – to tylko jedna z ofert, które znaleźć można w sieci. Koszt takiego szalika waha się od 1900 do 8000 złotych za sztukę.

– Trzeba kombinować, żeby wszystko było legalnie – opowiada jeden z wystawiających swoje bilety na sprzedaż. – Spotkałem się także z osobami, które proponują na aukcjach całe swoje konta wraz z zawartością na oficjalnym portalu. Nie jest to handel wejściówkami, więc nikt nie powinien się przyczepić. Ile wylosowałem biletów? 16. Znajomi mówią, że jestem w czepku urodzony.

Opr. graf. R. Mogilewski

Oficjalnie sprzedawać nie chcą

Oficjalnie niechciane bilety należy wystawić na specjalnej platformie UEFA. Robi to jednak tak niewiele osób, że znalezienie tam ciekawych spotkań graniczy z cudem. Na 10 meczów 9 rozgrywanych jest na Ukrainie. Jedyny dostępny w Polsce to pojedynek Czechy – Grecja.

– Nie ma się, co dziwić – tłumaczy Patryk Suchodolski z Białegostoku, kibic wybierający się na mistrzostwa. – Europejska federacja pobiera 10 proc. wartości wystawionego tam biletu. Tak samo jest z ich zakupem. Nie opłaca się to sprzedającym, bo nie dość, że na tym nie zarobią, to wręcz stracą.

PZPN ostrzega

W związku z tym handel na portalach aukcyjnych kwitnie pełną parą. Tutaj nikt nie ogranicza wystawiających cenowo.

– Nie pochwalamy takiego procederu – mówi Juliusz Głuski, rzecznik prasowy Euro 2012. – Jeśli widzimy aukcje w internecie, to ubiegamy się o ich usunięcie. Nigdy nie wiadomo, czy osoby wystawiające nie chcą oszukać klientów. Bilety nadal nie są wydrukowane. Jeśli ktoś chwali się, że ma wejściówki, to na pewno jest oszustem. Jeszcze do 10 kwietnia można kupić bilety przez oficjalną stronę UEFA. ▲

Gimnazjalisto!

Tylko z nami zdasz egzamin!

Już od poniedziałku będziemy publikowali unikalne zadania dla gimnazjalistów. To doskonała szansa na dobre przygotowanie do nowego egzaminu gimnazjalnego.

▲ Poniedziałek, 26 marca – zadania z j. polskiego w papierowym wydaniu „Współczesnej", po godz. 12 odpowiedzi na portalu www.wspolczesna.pl

▲ Wtorek, 27 marca – zadania z historii i wiedzy o społeczeństwie

▲ Środa, 28 marca – zadania w matematyki

▲ Czwartek, 29 marca – zadania z przedmiotów przyrodniczych

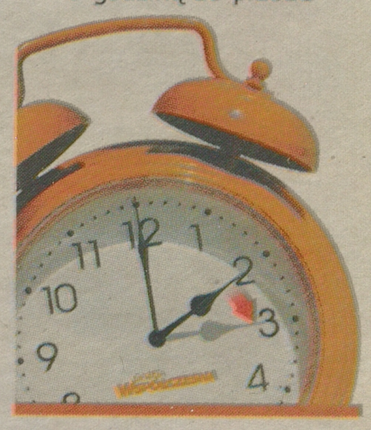
Szczegóły str. 2.

Zostań miss!

▲ **Castingi do konkursów** Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2012 i Miss Polonia Nastolatek 2012 odbędą się za tydzień, w piątek, o godz. 15, w białostockiej redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Św. Mikołaja 1, piętro V). Zapraszamy dziewczyny w wieku od 14 do 27 lat.

NAD RANEM W NIEDZIELĘ...

...przesuwamy wskazówki o godzinę do przodu



W numerze:



▲ **Edukacja. To nasi najzdolniejsi uczniowie.** Ewa Bokiniec ze SP nr 1 w Łapach jest laureatką aż sześciu konkursów przedmiotowych. – Miałam szczęście – mówi skromnie. W czwartek laureaci konkursów przedmiotowych otrzymali nagrody. >>2

▲ **Mońki/Białystok. Prezes znów przed sądem.** Sprawa prezesa Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej, Stanisława J., w czwartek ponownie trafiła na wokandę. Mężczyzna oskarżony jest o przyjęcie 347 tys. złotych łapówki od przedsiębiorcy. >>4

▲ **Białystok. Biurokracja zabrała Wielkanoc.** Polskie dzieci z litewskich sierocińców nie przyjadą na tegoroczną Wielkanoc do rodzin z naszego województwa. Powodem jest zmiana przepisów litewskich, które znacznie utrudniają takie wizyty w Polsce. >>3

promocja

UWAGA!
Jeszcze tylko do dziś (piątku) można zamówić prenumeratę Gazety Współczesnej na kwiecień. Warto, ponieważ wszyscy prenumeratorzy otrzymają w prezencie płytę z filmem „Jezus".
Więcej na stronie 10

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

bial

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was


współczesna
niwa na półmetku
Nawet kot wściekły

„Gazeta Współczesna"

nr 159 (13 813), wtorek 19 sierpnia 1997 r.

Cena: 60 groszy

Pisaliśmy 15 lat temu:

„W Łomżyńskiem wzrasta liczba zwierząt zarażonych wirusem wścieklizny. W miejscowości Murawy, w gminie Piątnica chory lis pogryzł trzy krowy. Jedna z nich padła, a pozostałe zostały uśmiercone na polecenie weterynarza. W Kolnie zarażone zwierzę przez dłuższy czas biegało w centrum miasta. Na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego wściekliznę stwierdzono nawet u łosia. Jego dziwne zachowanie zauważono w ubiegłym tygodniu w okolicach Trzciannego. Badanie wykazało w jego organizmie obecność wirusa wścieklizny. Jak twierdzą weterynarze, jest to niezwykle rzadki przypadek. Zwierzę podczas wędrówki zostało prawdopodobnie pogryzione przez lisa. (...) Z danych statystycznych wynika jednak, że Łomżyńskie nie jest najbardziej zagrożone epidemią wścieklizny spośród województw naszego regionu. Najwięcej przypadków choroby zanotowano w Suwalskiem – 32."

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
13⁰ -1⁰	12⁰ 0⁰	10⁰ -4⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1009 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
12⁰ -1⁰	11⁰ 0⁰	9⁰ -5⁰
Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
13⁰ 0⁰	12⁰ 1⁰	10⁰ -3⁰
Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1006 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
12⁰ -1⁰	11⁰ 0⁰	9⁰ -5⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1009 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

Region >> Skąd oni mają tyle sukcesów? Po prostu, lubią się uczyć...

To nasi najzdolniejsi uczniowie!

Ewa Bokiniec ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łapach nie uważa się za najlepszą, chociaż jest laureatką aż sześciu konkursów przedmiotowych. – Miałam szczęście – mówi skromnie.

Dziewczyna jako wielokrotna laureatka otrzymała w czwartek nagrodę od kuratora oświaty. Na swoim koncie ma sukces z języka angielskiego, historii, informatyki, matematyki, plastyki i przyrody. Dzięki temu nie będzie musiała zdawać sprawdzianu szóstoklasistów kończącego szkołę podstawową. Jakie jeszcze korzyści ma z tego, że tak dobrze się uczy?

– Czy ja wiem? Może w przyszłości znajdę dobrą pracę – zastanawia się.

Na hobby też jest czas

Ewa lubi się uczyć. Wystarczy, że coś przeczyta, a to już zapada jej w pamięć. Uczęszcza też na wiele zajęć pozalekcyjnych.

– Z reguły uczę się na lekcjach – mówi. – Nie spędzam godzin nad książkami.

Stara się znajdować czas na grę w koszykówkę, co jest jej pasją. Co ciekawe, także na tym polu osiąga sukcesy. Jej drużyna zdobyła mistrzostwo województwa.

Niezwykle skromna jest także Magda Wiśniewska ze Szkoły Podstawowej w Czyżewie.

– Trochę jestem zawstydzona – wyznała po odebraniu nagrody.

Magda jest czterokrotną laureatką. Sukces osiągnęła na konkursach z języka polskiego, angielskiego, historii i przyrody. – Czy to moje ulubione przedmioty? Chyba tak. Nauka przychodzi mi łatwo, więc lubię większość przedmiotów – mówi.

Ale w szkole spędza dużo czasu. Codziennie ma po 8 lekcji i do domu wraca dopiero po godz. 16. To dlatego, że uczestniczy w wielu zajęciach dodatkowych. Kiedy odrobi lekcje, ma czas dla siebie. Wtedy czyta, albo gra na komputerze. Jeśli jest ciepło, wychodzi na boisko pograć w siatkówkę albo w piłkę nożną.

– Przed snem powtarzam sobie materiał – mówi Magda.

Czterokrotnym laureatem – z matematyki, informatyki, języka angielskiego i niemieckiego jest także Jakub Zaprzałka, uczeń Społecznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Białymstoku. Chłopak jest także finalistą konkursu z języka polskiego.


A. Zajet

Ewa Bokiniec osiąga sukcesy niemal we wszystkim, co robi. Jest świetną uczennicą i utalentowaną koszykarką.

Myśli o przyszłości

Jakub to doświadczony uczestnik konkursów przedmiotowych. W ubiegłym roku, jeszcze jako uczeń piątej klasy został laureatem aż trzech.

– Tak jakoś wychodzi – mówi. – Cieszę się z tych sukcesów.

Dumni z syna są także rodzice, choć do nauki nie muszą go zachęcać. Jakub zapewnia jednak, że znajduje czas na przyjemności, np. czytanie książek. Co chciałby robić w przyszłości? – Może prowadzić swoją firmę? – zastanawia się. **(jsz)**

Konkursy w liczbach

Wręczenie nagród laureatom konkursów przedmiotowych odbyło się w czwartek Szkole Podstawowej nr 49 w Białymstoku. W uroczystości wzięli udział uczniowie z województwa podlaskiego. Tegoroczna edycja konkursów w podstawówkach wyłoniła 606 laureatów. Wśród nich jest 21 wielokrotnych laureatów. To osoby, które osiągnęły sukces w co najmniej trzech konkursach. Laureatami może się poszczycić 146 szkół z województwa. Najwięcej, bo aż 23 ma Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku.

Edukacja >> Do egzaminu gimnazjalnego został miesiąc

Mniej „kucia", więcej myślenia

Z profesorem Michałem Federowiczem, dyrektorem Instytutu Badań Edukacyjnych rozmawia Piotr Burda.

▲ Czy trzeba bać się nowego egzaminu gimnazjalnego?

– Nie, ale jak przed każdym egzaminem trzeba się spokojnie przygotować. Bać się nie trzeba, ale potrzebna jest odrobina adrenaliny.

▲ W raporcie z diagnozy kompetencji gimnazjalistów, którą instytut przeprowadził w grudniu ubiegłego roku kilka razy pojawia się słowo „pośpiech".

– Rzeczywiście zwróciliśmy na to uwagę. Wielu uczniów podczas tej próby wychodziło przez czasem. To mogłoby oznaczać, że uznali te zadania jako łatwe. Potem okazało się, że popełnili dużo prostych błędów. Dlatego polecam wykorzystanie pełnego czasu. Nie warto oddawać pracy zbyt szybko, lepiej przejrzeć ją jeszcze raz. A jeśli chodzi o umiejętności to apeluję, aby uczniowie nie bali się myśleć „na własną rękę".

▲ Co znaczy myśleć „na własną rękę"?

– Jeśli pojawia się zadanie sprawiające problem wielu uczniów włącza „wyszukiwarkę" i mówi sobie „ tu mnie mają, akurat tego nie przerobiłem". Potrzebna jest zmiana myślenia. Trzeba zmierzyć się z tym zadaniem, jako z zadaniem, z którym mogę sobie poradzić na własny rozum. Nie wolno załamywać się, czy strzelać w jedną z odpowiedzi.

▲ Do niedawna gimnazjaliści rozwiązywali tylko dwa testy, teraz będzie ich aż sześć. Po co rozbija się egzamin na poszczególne testy?

– To jest wyciągnięcie wniosku z tego, co działo się przez dziesięć lat trwania egzaminu gimnazjalnego. Chodzi o dowartościowanie poszczególnych przedmiotów. Tak jak niedawno wprowadzono matematykę na maturze, tak teraz pojawia się jako osobny przedmiot egzaminu gimnazjalnego. Podobnie z naukami przyrodniczymi. Skoro nam na nich zależy, to trzeba skupić na nich osobną uwagę. Podobnie z historią. Z kolei język obcy na różnych poziomach zaawansowania służy temu, aby zapobiec sytuacji, że osoba znająca już język obcy, przychodząc do nowej szkoły, uczy się w grupie z początkującymi. Egzamin służy więc większej spójności między gimnazjum a następną szkołą.



Michał Federowicz. Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych i lider projektu systemowego. Ukończył studia socjologiczne w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (1984), wcześniej ukończył także studia na Politechnice Warszawskiej na wydziale Mechaniki Precyzyjnej (1977). W 2005r. uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie nauk humanistycznych, kierując jednocześnie Zespołem Socjologii Polityki i Gospodarki Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. W tym samym roku utworzył Zespół Interdyscyplinarnych Studiów nad Edukacją IFiS PAN, w jego ramach w sierpniu 2007 zorganizował grupę ekspertów, która opracowała założenia do nowej podstawy pro-gramowej kształcenia ogólnego. W 2008 r. uczestniczył w pracach Ministerstwa Edukacji Narodowej nad nową podstawą programową kształcenia ogólnego.

▲ W tym roku egzamin gimnazjalny zdaje pierwszy rocznik uczący się według nowej podstawy programowej. Czy wobec tego, będzie to inny, trudniejszy egzamin?

– To, co się dzieje nie jest rewolucją, ale nazwałbym to ewolucją. Jest w pewnym sensie kontynuacją i postawieniem kropki nad „i". Chodzi o to aby nie „zakuwać" na pamięć, ale samodzielnie myśleć. Na przykład trzeba wiedzieć i rozumieć dlaczego barok nastąpił po renesansie, co było powodem tej zmiany. Zadania nie wypytują o szczegóły. Mają sprawdzić czy uczeń jest przygotowany do samodzielnego myślenia. Nie uważam, żeby zadania były trudniejsze. Jeśli nawet będą sprawiać trudność, to wszyscy będą mieli trudniej – nie tylko „ja". Bo wszyscy otrzymują takie same zadania i będą uczciwie oceniani. Oczekujmy, że będą uczciwe. Pamiętajmy też, że egzaminu gimnazjalnego nie można nie zdać. Za to można się na nim wykazać sprawnością myślenia.

▲ W przyszłym tygodniu opublikujemy zadania przygotowane przez Instytutu Badań Edukacyjnych. Jak nad nimi pracować?

– Najlepiej zrobić to w klasie. Dobrze będzie jeśli nauczyciel podzieli klasę na trzy – cztery grupy. Po rozwiązaniu zadań potrzebna jest dyskusja, w której będą uzasadniać dlaczego odpowiedzieli w ten, a nie inny sposób, skąd się wzięły ewentualne błędy.

▲ Co profesor radzi gimnazjalistom na miesiąc przed egzaminem?

– Nic oryginalnego nie wymyślę. Proponuję spokojne powtórki, warto zrobić „repetę" z przerobionego materiału, ale na zrozumienie, a nie pamięciową. Zachęcam też do rozmowy i zadawania pytań nauczycielom. Nie bójcie się pytać. Rozmawiajcie też o tym z kolegami i rodzicami. ▲

Akcja edukacyjna

Tydzień gimnazjalisty

Już od poniedziałku będziemy publikowali unikalne zadania dla gimnazjalistów. To doskonała szansa na dobre przygotowanie do kwietniowego egzaminu.

Pomiędzy 24 a 26 kwietnia odbędzie się egzamin gimnazjalny w nowej formule. Testów pod nowy egzamin na razie nie ma.

Dla gimnazjalistów, ich rodziców i nauczycieli mamy jednak niespodziankę. Dokładnie na miesiąc przed kwietniowym egzaminem w „Gazecie Współczesnej" trwać będzie „Tydzień Gimnazjalisty 2012".

Od poniedziałku, 26 marca, do czwartku 29 marca będziemy publikować zadania gimnazjalne przygotowane już pod nowy egzamin gimnazjalny. Wysoką jakość tych zadań gwarantują ich autorzy. To fachowcy z Instytutu Badań Edukacyjnych, który w grudniu ubiegłego roku przeprowadził badania wśród gimnazjalistów piszących wtedy egzamin próbny. Efekty tych badań znajdą swoje odbicie w zadaniach przygotowanych przez Instytut. Zadań tych nie znajdziecie w Internecie.

Będziemy je publikować w papierowym wydaniu „Współczesnej". Każde z nich jest opatrzone komentarzem, w którym autor pokazuje „krok po kroku" jak poprawnie je rozwiązać. Odpowiedzi z komentarzami opublikujemy na naszym internetowym portalu www.wspolczesna.pl tego samego dnia co zadania, o godzinie 12. Zaczynamy w poniedziałek, 26 marca.

Redakcja

Akcja >> W sobotę w schronisku piknik połączony z akcja adopcyjną psów

Powitaj wiosnę ze swoim Reksem

gw patronat

Ponad 260 psów różnych maści i charakterów czeka w białostockim Schronisku dla Zwierząt na nowych właścicieli. Można je przygarnąć już w tę sobotę za symboliczną złotówkę!

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Pierwsza w tym roku akcja adopcyjna psów w białostockim schronisku odbywa się pod hasłem „Powitaj wiosnę z Reksem" i z przesłaniem, że ratując jednego psa, nie zmienimy świata, ale świat może się zmienić dla jednego psa.

Aby tak się stało, wystarczy zjawić się w placówce przy ul. Dolistowskiej 2 w godz. 10-16 i wybrać sobie zwierzaka, z którym chcemy spędzić następne lata. Na pewno nie pożałujemy!

Schronisko pęka w szwach

Podczas sobotniej imprezy można będzie adoptować dowolnego psa za 1 zł.

– Każdy pies, który opuści naszą placówkę, otrzyma worek karmy oraz obrożę, a także smycz, które otrzymaliśmy od sponsorów – mówi Waldemar Okulus, kierownik Schroniska dla Zwierząt w Białymstoku.

Wszystkie schroniskowe zwierzaki są zdrowe, zaszczepione, odrobaczone, do tego zazwyczaj wykastrowane lub wysterylizowane. Maja też chipy, aby w razie potrzeby można je było łatwo zlokalizować. Do wyboru są psy młode i starsze, małe i duże, lubiące spacery i kanapowce. Przy pomocy pracowników schroniska każdy znajdzie tu psa idealnego dla własnych potrzeb.



A. Chomicz

Ten uroczy młody pies to jeden z wielu, które wypatrują swojego nowego pana w białostockim schronisku. Kto mu da dom? Okazja juz w najbliższą sobotę.

– Zależy nam na znalezieniu domów dla jak największej liczby psów – nie ukrywa kierownik Okulus. – Teraz mamy ich pod opieką ponad 260, o niemal sto więcej, niż jest miejsc. Każdy adoptowany zwierzak to poprawa losu nie tylko dla niego, ale i dla tych, które u nas zostaną, bo będą mieć więcej miejsca. Warto też pamiętać, że zgodnie z nową ustawą, adopcja zwierzaka ze schroniska to jedyna legalna możliwość przygarnięcia psa niepochodzącego z zarejestrowanej hodowli.

Tylu psów, co obecnie, dawno już w schronisku nie było. Pracownicy placówki niemal codziennie znajdują przy bramie podrzucone szczeniaki, ale i starsze zwierzęta.

Będzie też piknik

Pracownicy schroniska zadbali również o to, aby osoby adoptujące w sobotę czworonogi miały dodatkowe atrakcje. Przewidziano dla nich możliwość przejażdżki pojazdem wojskowym BRDM -2 należącym do Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Czemu nie".

Każdy chętny będzie także mógł zapoznać się z pojazdami, które służą do pomocy oraz transportu zwierząt (chodzi o pojazdy straży pożarnej, patrolu EKO straży miejskiej oraz Schroniska dla Zwierząt).

Natomiast szczególną atrakcją, jaka czeka na dzieci, będzie możliwość zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia – Pocztówki z Reksem.

– Szykujemy w tym celu specjalną planszę – zapewnia Waldemar Okulus. – Warto wziąć ze sobą aparat fotograficzny.

Dodatkowo na wszystkich odwiedzających schronisko czekać będzie gorąca kawą i herbatą oraz słodycze.

Krótko

▲ **Bezpłatne konsultacje stomatologiczne** odbywać się będą w weekend w sklepie Selgros Cash & Carry przy ul. Produkcyjnej 99. Konsultanci będą udzielać specjalistycznych porad na temat profilaktyki ochrony zębów i dziąseł. Każda zainteresowana osoba otrzyma też zestaw materiałów edukacyjnych. Akcja odbywa się w piątek w godz. 15-20, w sobotę w godz. 11-18, a w niedzielę – 10-16.

▲ **XI Międzynarodowe Warsztaty Kardiologiczne Wschód-Zachód** odbywać się będą w sobotę od godz. 8.30 w Filharmonii Podlaskiej, (ul. Podleśna 2). Program – na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego: www.ptkardio.pl. Wstęp wolny.

▲ **Jeszcze do 24 marca potrwa** XXIV edycja ogólnopolskiej akcji Żółty Tydzień, której ideą jest edukacja na temat zagrożeń związanych z wirusowym zapaleniem wątroby typu A (WZW A) i typu B (WZW B) oraz popularyzacja szczepień ochronnych. Lista gabinetów, gdzie można taniej zaszczepić się od obu typów WZW, na stronie: www.zoltytydzien.pl. **(luk)**

▲ **Utrudnienia.** Ulica Wiosenna będzie czasowo zamknięta w związku z meczem pomiędzy Jagiellonią Białystok a Widzewem Łódź rozgrywanym w piątek na stadionie miejskim przy ul. Słonecznej. Wiosenna będzie nieprzejezdna na odcinku od Słonecznej do Ciołkowskiego w godz. 13-20.30. **(bisu)**

▲ **Droga krzyżowa w Grabówce.** Już w niedzielę 25 marca, o godz. 11 w kościele pw. Krzyża Świętego odbędzie się msza św., po niej droga krzyżowa oraz wspólne spotkanie wiernych przy stole symbolizującym ostatnią wieczerzę. **(azda)**

Zdrowie >>

Zakupy dla kliniki

Nowoczesny sprzęt trafi w najbliższym czasie do Kliniki Chirurgii Dziecięcej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Chodzi o diatermię chirurgiczną, kupiona za pieniądze zebrane z 19. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

WOŚP kupiła 6 takich sprzętów przeznaczonych dla dziecięcych oddziałów urologicznych. Konkurs ofert odbył się kilka dni temu, były to już ostatnie zakupy związane z ubiegłorocznym finałem WOŚP. Wartość zakupionego sprzętu wynosi 600 tys. zł.

19. finał WOŚP odbył się 9 stycznia 2011 r. W jego wyniku Fundacja zebrała 47,2 mln zł. Celem akcji był zakup sprzętu dla dzieci z chorobami urologicznymi i nefrologicznymi.

Diatermia chirurgiczna to jeden z wielu zakupów, jaki trafi do UDSK dzięki WOŚP. Dotąd szpital otrzymał sprzęt wartości ok 3 mln zł. **(luk)**

Społeczeństwo >> Litwini zaostrzyli przepisy, dzieci stracą

Biurokracja zabrała Wielkanoc

Polskie dzieci z litewskich sierocińców nie przyjadą na tegoroczną Wielkanoc do rodzin z naszego województwa. Powodem jest zmiana przepisów litewskich, które znacznie utrudniają takie wizyty w Polsce.

– Do tej pory było tak, że każda z rodzin za pierwszym razem podpisywała notarialne zobowiązanie do opieki, o niekaralności, wszystkie rodziny były też w stałym kontakcie z ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym, który też sprawował nadzór – wyjaśnia Jolanta Sarosiek, sekretarz stowarzyszenia „Otwarty Dom", które co roku organizowało wyjazdy dzieci z Litwy do Polski.

Teraz wymagane są m.in. zaświadczenia o niekaralności, dokumenty na materialny status oraz stan zdrowia. To wszystko przetłumaczone na język litewski. Dodatkowo trzeba też wyrazić zgodę na wizytę kuratora z Litwy (na koszt Polaków, choć tu opinie są rozbieżne). Każdy z opiekunów ma się też zobowiązać, że nie będzie się starał o adopcję któregoś z tych dzieci, co w przeszłości miało miejsce.

– O tych zmianach dowiedzieliśmy się w lutym, było za mało czasu, by sprostać tym wymaganiom – przyznaje Jolanta Sarosiek. – Najbardziej szkoda dzieci, które mogą pomyśleć, że o nich zapomnieliśmy. Dlatego wybieramy się tam jeszcze przed świętami z paczkami.

Z gościnności białostoczan co najmniej trzy razy w roku korzystało do tej pory ok. 30-35 dzieci z litewskich sierocińców. **(mk)**

Białostocki, muzyczny weekend w telewizji

▲ **Białostoczanie w Polsacie.** Zespół Whitestok zobaczymy w niedzielę w programie tv Polsat „Must be The Music. Tylko muzyka". Czy białostoccy muzycy spodobają się jurorom? Oglądajcie program, start o godz. 20.

▲ **Karol zaśpiewa solówkę w Dwójce.** W sobotę o godz. 20.05 kolejny odcinek muzycznego show TVP 2 „Bitwa na głosy". W programie, w drużynie Janusza Panasewicza śpiewa dwójka osób pochodzących z naszego miasta: Beata Just (szefowa Akademii Rock'n'Roll'a) i Karol Jankowski (wychowanek szkoły). Tydzień temu w solówce mogliśmy usłyszeć Beatę, w tym tygodniu zaśpiewa dla nas Karol. Grupa Panasewicza z Olecka zaśpiewa hit zespołu Wilki. **(uk)**

Ciekawy koncert w filharmonii



Materiały organizatora

Węgierskie inspiracje Johannesa Brahmsa, Béli Bartóka, Ferenca Liszta w piątek o godz. 19 w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Na scenie zaprezentuje się m.in. norweski pianista Sveinung Bjelland (na zdj.) z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Opery i Filharmonii Podlaskiej pod batutą Tadeusza Wojciechowskiego. Więcej informacji na www.oifp.pl. Mamy dla Was bilety. Piszcie maila pt. „Konkurs" w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. Podajcie swoje dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

bial

Białystok >> Stanisławowi J. grozi 10 lat

Prezes mleczarni znów przed sądem

Po tym jak sąd II instancji uchylił wyrok skazujący dla prezesa Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej, Stanisława J., , w czwartek sprawa ponownie trafiła na wokandę.

– Nigdy nie otrzymałem od Henryka K. ani Mirosława J. żadnych pieniędzy – przekonywał na pierwszej rozprawie Stanisław J.

Mężczyzna oskarżony jest o przyjęcie 347 tys. zł łapówki od przedsiębiorcy (Henryka K.), który wykonywał prace remontowo-budowlane na terenie mleczarni.

Oskarżony podkreślał, że dowodem jego rzekomej winy są tylko zeznania K. Tego samego, który obciążył zeznaniami burmistrza Knyszyna. Proces w tej sprawie również toczy się od początku przed Sądem Rejonowym w Białymstoku.

– Henryk K. chce się zemścić za to, że spółdzielnia nie wypłaciła mu kaucji i obcięła kosztorys na budowy dodatkowe o 50 procent – mówił prezes mleczarni.

Po tych perypetiach firma K. zbankrutowała, a on sam skazany został m. in. korupcję.

Zarzuty przeciwko Stanisławowi J. dotyczą lat 2002-2004. Według śledczych od każdej faktury wystawionej przez Henryka K., prezes spółdzielni otrzymywał od biznesmena 10 proc. jej wartości. Pośrednikiem w przekazywaniu łapówek miał być także zasiadający na ławie oskarżonych – Mirosław J. (inspektor nadzoru inwestorskiego). 69-latek nie przyznaje się do winy.

Stanisław J. przypomniał, że z Henrykiem K. podpisał około 10 umów, z których zaledwie jedna (dotycząca budowy dojrzewalni serów) była finansowana z funduszy strukturalnych Sapard. W okresie objętym zarzutami, a więc sprzed wejścia Polski do Unii Europejskiej, takie fundusze nie były uznawane za środki publiczne. W związku z tym, zdaniem oskarżonego, czyny zarzucane mu przez prokuraturę, nie stanowiły wówczas przestępstwa. **(ika)**



A. Zgiet

Proces prezesa spółdzielni mleczarskiej zaczął się ponad 2 lata temu. Sprawa liczy ponad 20 tomów akt.

„Dzień Przedsiębiorczości" w Izbie Celnej w Białymstoku



W. Wołkielewicz

– Tutaj nigdy nie jest nudno, a o to mi chodziło, gdy zaczynałem tu pracę 10 lat temu – przekonywał licealistów do swego zawodu Jacek Michałowski (na zdj.) z laboratorium Izby Celnej w Białymstoku. To właśnie celników odwiedziła w czwartek największa w woj. podlaskim grupa uczniów, którzy brali udział w „Dniu Przedsiębiorczości". Młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku miała okazję przekonać się, co głównie bada się w laboratorium celników (wyroby tytoniowe i alkoholowe), jak wygląda praca z psem służbowym i jak dokładnie można prześwietlić bagaż. (bisu)

Białystok >> Wszystko o podwyżkach w komunikacji miejskiej

Stare bilety się nie zmarnują

Obecne bilety jednorazowe będą ważne pod warunkiem, że podróżny skasuje dodatkowo bilet z dopłatą.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Podwyżki w komunikacji miejskiej wejdą w życie 1 kwietnia. Jak informowaliśmy, bilet jednorazowy normalny będzie kosztował 2,80 zł (stara cena – 2,40 zł), a ulgowy 1,40 zł (stara cena – 1,20 zł). Niektórzy podróżni kupili bilety na zapas, wiedzą, że nie zużyją ich w marcu i chcą wiedzieć, czy będą mogli z nich korzystać także w przyszłym miesiącu.

– Dodrukowaliśmy bilety z dopłatą 20 gr. Pasażer może je kupić i skasować tak, by uzyskać aktualnie obowiązującą cenę biletu jednorazowego – uspokaja Bogusław Prokop, dyrektor Białostockiej Komunikacji Miejskiej.

Jeśli więc ktoś ma bilet za 2,40 zł, to musi skasować dwa bilety po 20 gr. Jeśli natomiast komuś przysługuje ulga, to wystarczy, że kupi jeden bilet z dopłatą.

BKM w sieci

BKM uruchomiła w czwartek wyszukiwarkę podróży w ogólnopolskim serwisie „Jak dojadę". Białystok dołączył w ten sposób do takich miast jak Warszawa czy Bydgoszcz. Wystarczy tam zaznaczyć punkt startowy oraz docelowy, a otrzymamy informację o wszystkich połączeniach i przesiadkach. Jeśli zależy nam na jak najszybszym dojeździe, bądź chcemy jak najmniej chodzić, możemy wybrać odpowiednią opcję.

– Bilety z dopłatą będziemy sprzedawać tak długo, jak będzie potrzeba – informuje dyrektor Prokop.

Nie będą natomiast honorowane te bilety jednorazowe, które nie mają nadrukowanej ceny. BKM oferuje jednak ich posiadaczom pewne rozwiązanie. Skorzysta z niego jednak tylko ten, kto ma kartę miejską, na której jest funkcja elektronicznej Portmonetki. Tam bowiem będzie mogła być przelana równowartość tych biletów. Jak to zrobić? Wystarczy wziąć bilety i pójść do siedziby BKM przy ul. Składowej. Tego rodzaju zamiana będzie możliwa do końca roku.

Supraśl >> W interesie miasta

Chcą mieć budynek, kiedy Wierszalina już nie będzie

Komisja infrastruktury supraskich radnych zgodziła się na przekazanie nieruchomości, w której siedzibę ma Wierszalin, ale tylko na czas rezydowania tam tego teatru.

To dużo poniżej oczekiwań władz samorządowych województwa podlaskiego. Przypomnijmy, że marszałek (teatr jest instytucją kultury woj. podlaskiego) zadeklarował chęć zainwestowania w remont budynku od 1 do 2 mln zł. Warunkiem było tylko przekazanie przez władze Supraśla prawa własności tej nieruchomości. I wtedy zaczęły się problemy, bo ani burmistrz ani suprascy radni nie mieli ochoty wyzbywać się za darmo nieruchomości w centrum miasta. Burmistrz Radosław Dobrowolski nie tylko, że nie chciał oddać budynku, ale jeszcze zażądał za nią ponad 700 tys. zł (dwa razy więcej niż wynosiła dotychczasowa wycena). Marszałęk pozostał nieugięty i zagroził przeniesieniem siedziby Wierszalina w inne miejsce.

– Moim głównym zmartwieniem jest to, że interes Supraśla nie zostanie wystarczająco zaspokojony – przyznaje Radosław Dobrowolski. – Nas najbardziej interesuje to, żeby ta nieruchomość wróciła do majątku miasta, kiedy Wierszalina już nie będzie. Nieważne, czy stanie się to za 5, 10, 15 czy 30 lat. **(mk)**

Akcja >> Kierowcy będą jechać wolno przez miasto i tankować płacąc monetami

Protest przeciw wysokim cenom paliw

Protest kierowców odbędzie się w sobotę na białostockich ulicach. W ten sposób pokażą swoje niezadowolenie w związku z coraz wyższymi cenami paliw w Polsce.

Kierowcy pojadą zaplanowaną trasą z prędkością 20-40 km na godz. Po drodze będą zajeżdżać na stacje benzynowe i tankować za niewielkie sumy, płacąc drobnymi. Chcą w ten sposób zatamować ruch.

– Wszystkie zainteresowanie osoby, które chcą się przyłączyć i pomóc w koordynacji protestu mogą kontaktować się i zgłaszać chęć uczestnictwa w proteście do koordynatora wojewódzkiego na maila podlaskie@twojepaliwo.pl – napisali do nas organizatorzy.

Zbiórka protestujących planowana jest w sobotę o godz. 11.30 na giełdzie samochodowej na Krywlanach.

Planowany przebieg trasy: giełda samochodowa, ul. Mickiewicza, Piłsudskiego, Solidarności, al. Jana Pawła II, Porosły, Łyski, Choroszcz (tam kierowcy zawrócą).

Dokładny przebieg trasy zależny będzie od frekwencji protestujących. Gdy podobny ogólnopolski protest organizowany był w styczniu, w Białymstoku odzew był prawie zerowy. Organizatorzy liczą na to, że tym razem zgłosi się więcej kierowców, by walczyć we wspólnej sprawie.

Ci, którzy chcą się dowiedzieć więcej, podyskutować na temat protestu, czy zgłosić chęć wzięcia w nim udziału, mogą wejść na Facebooka i znaleźć wydarzenie „Białystok Protest 24.03.2012 Stop wysokim Cenom Paliw w Polsce". Informacje są też na www.twojepaliwo.pl oraz na forum tej strony.

(bisu)

reklama
Podlaska Marka Roku 2011
Oddaj swój głos i wygraj iPada!
www.podlaskamarka.pl
R3116712W01a
bial

Białystok >> Dzień Otwarty w Dramatycznym i w Lalkach

Nasze teatry bez tajemnic

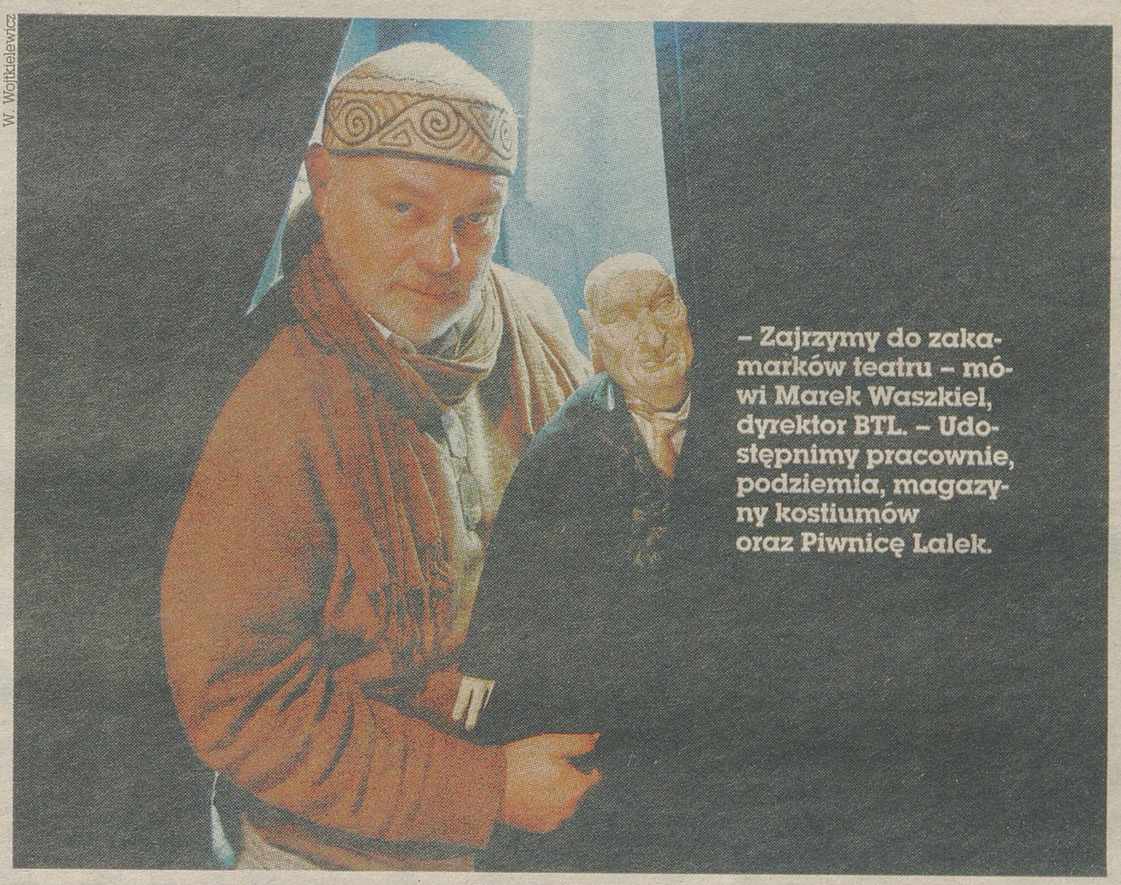
27 marca na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Teatru. W Białymstoku zaczynamy świętować już w niedzielę.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Najbliższa niedziela, 25 marca, będzie dniem pełnym niespodzianek, przygotowanych przez dwie największe instytucje teatralne w mieście. Przez kilka godzin Teatr Dramatyczny i Białostocki Teatr Lalek nie będą miały przed widzami żadnych tajemnic.

Teatr Dramatyczny otwiera swoje podwoje na około sześć godzin. Będzie można zwiedzić najróżniejsze zakamarki teatru, na co dzień zupełnie dla widzów niedostępne. Swoją pracę zaprezentują pracownie: plastyczna, perukarska, krawieckie czy szewska. Będzie można wejść na scenę i spojrzeć na rzędy foteli z perspektywy aktora. Na widzów czekają też próby otwarte, będzie też można przymierzyć kostiumy teatralne i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Wstęp na wydarzenia w godz. 10-16 jest bezpłatny. A wieczorem czekają nas dwa spektakle: o godzinie 17 „Stworzenia sceniczne" na scenie małej, a o godz. 19.30 „Wesele" na dużej.

– Powodów do odwiedzenia naszego teatru tego dnia jest wiele – mówi Piotr Dąbrowski, dyrektor Teatru Dramatycznego. – Pamiętam, jak teatr mnie interesował, jeszcze z perspektywy młodego widza. Pierwszy raz za kulisy zaprowadził mnie Tadeusz Woźniak i to było wielkie przeżycie. Każdy teatr jest tajemnicą. Na scenie widzimy już gotowy produkt, w postaci spektaklu. A u nas będzie można zajrzeć za kulisy. Zobaczyć, jak praca aktorów i wszystkich przygotowujących spektakl, wygląda od środka. To ukłon w stronę tych, którzy kochają teatr i chętnie go odwiedzają.


W. Wojtkielewicz

– Zajrzymy do zakamarków teatru – mówi Marek Waszkiel, dyrektor BTL. – Udostępnimy pracownie, podziemia, magazyny kostiumów oraz Piwnicę Lalek.

Tego samego dnia Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) również otwiera swoje podwoje. Już po raz czwarty BTL organizuje Dzień Otwarty. Wszyscy miłośnicy i sympatycy teatru powinni odwiedzić placówkę 25 marca w godz. 12.30-15.30. W programie m.in. spotkania z aktorami, zwiedzanie zakamarków teatru czy w końcu wizyta w Piwnicy Lalek. Wstęp jest bezpłatny.

– Dlaczego warto do nas przyjść? – zastanawia się Marek Waszkiel, dyrektor Białostockiego Teatru Lalek. – Po pierwsze dlatego, że BTL jest szalenie ciekawą instytucją kulturalną. To atrakcyjny teatr, który podoba się tym najmłodszym – na rękach mam, a czasem jeszcze nawet w ich brzuchach! Oraz nieco starszym i całkiem dorosłym. Mamy wyjątkowo piękną przestrzeń, w której ludzie czują się dobrze. Do tego należy też dodać fantastyczny zespół aktorów. Podczas Dnia Otwartego będzie można spotkać się z nimi, porozmawiać, zrobić sobie wspólne zdjęcie. A także posłuchać ich opowieści, poznać ich marzenia. To coś, czego przeciętny widz na co dzień nie doświadczy. Na trzech scenach rozstawione będą scenografie do trzech różnych spektakli. Na dużej „Kopciuszek", na małej „Antygona", a na sali prób „Misiaczek". Zobaczyć też będzie można przygotowania do naszego najnowszego spektaklu – „Czarne ptaki Białegostoku", którego premiera niebawem. ▲

Propozycje kulturalne

▲ **The Passion Beach >>** Before... Festival Cubano już 24 marca. To trzecia edycja największego w Europie Środkowej festiwalu salsy kubańskiej. W Białymstoku odbędą się warsztaty taneczne oraz koncert Jose Toressa i Havana Dreams. Warsztaty poprowadzą Daniel Pancerz, Edyta Lanc oraz Regla Maria Penalver Hernández. Odbędą się one w Studiu Tańca Feniks, natomiast koncert Jose Toressa – w klubie The Passion Beach. Wstęp 30 zł. Godz. 20.30, ul. Włókiennicza 2.

▲ **Spodki >>** 23 marca o godz. 19 w metalowych klimatach zagrają białostockie grupy: Bright Ophidia, Saint Hill oraz jako support Pure Reflection. Bilety 15 zł. Spodki WOAK, ul. św. Rocha 14, Białystok.

▲ **Alkierz >>** W sobotę razem z Robertem Więckiewiczem w Domu Ludowym obejrzymy film Agnieszki Holland „W ciemności". Po projekcji zaplanowane jest spotkanie z aktorem. Wstęp 10 zł. 24 marca, godz. 16, ul. Piłsudskiego 11, Supraśl.

▲ **Filharmonia >>** Koncert Czesław Śpiewa. Poza utworami z płyty „Czesław Śpiewa Miłosza" usłyszymy też przeboje z krążków „Debiut" i „Pop" oraz dorobek pierwszego zespołu Czesława Mozila – Tesco Value. Bilet: 69 zł. 25 marca, godz. 19, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna 2, Białystok.

▲ **Alkierz >>** Koncert duetu Ani Brachaczek i Hrabiego Fochmana „BiFF". Wstęp 10 zł w przedsprzedaży i 20 zł w dniu koncertu. 24 marca, godz. 20.

▲ **Teatr Arkadia >>** W piątek, 23 marca odbędzie się Stand up Krzysztofa Szubzdy. – Mówiłem publicznie o różnych rzeczach, szczerzyłem zęby w różnych konfiguracjach, ale jeszcze nigdy nie mówiłem o kobietach – mówi Krzysztof Szubzda, kabareciarz – Nie ukrywam, nazbierało się tego trochę. I po prostu muszę dać upust. Zapraszam na godz. 19. Ul. św. Rocha 23, Białystok.

▲ **Metro >>** Zespół MUCHY zagra w białostockim Metrze. Początek koncertu 23 marca przy ul. Białówny 9/1. Bilety 20 zł. MUCHY to z jeden z najważniejszych zespołów młodszego pokolenia i znak rozpoznawczy lat „zerowych" w Polsce. Ich najnowszy singiel „Nie przeszkadzaj mi, bo tańczę" momentalnie wspiął się na szczyty list przebojów. Wkrótce ukaże się album „Chcę ci coś powiedzieć".

(uk)

Białystok >> Niesamowita szansa

Alter.Namiot dla Was!

Jesteś dj'em i chciałbyś spróbować sił przed dużą publicznością? Fundacja Porozumienie Uczelni Białostockich – organizator Dni Kultury Studenckiej Juwenalia 2012 Białystok – zaprasza zatem do udziału w konkursie dj-skim „Zagraj w Alter.Namiocie".

To już druga edycja tego cieszącego się powodzeniem konkursu. Jego ideą jest promowanie młodych adeptów sztuki dj-skiej. Mają oni niepowtarzalną szansę, by pokazać swoje możliwości na niezależnej przestrzeni muzycznej, w namiocie wypełnionym entuzjastami muzyki.

– Prawda jest taka, że ciężko zaistnieć w świadomości ludzi grając nietuzinkowe elektroniczne rytmy, których często próżno szukać w radiu, telewizji czy nawet w większości klubów w regionie – mówi Kamil Kiełczewski, koordynator projektu „Alter.namiot".

Uczestnicy będą mieli miesiąc na przesłanie zgłoszeń wraz z załączonymi miksami, które klimatem będą nawiązywały do projektu z ambitną muzyką elektroniczną „Alter.Namiot". Konkurs przeznaczony jest dla osób pełnoletnich, zameldowanych w woj. podlaskim lub będących studentami jednej z białostockich uczelni.

– Koleżanki namówiły mnie, aby wysłać zgłoszenie – wspomina jeden z ubiegłorocznych zwycięzców, Krystian Danowski. – Nagrałem set muzyczny z muzyką progressive house. Był nieco inny stylem niż to, co gram na co dzień w klubach. I się udało. Alter.Namiot to najlepsza impreza, na jakiej kiedykolwiek grałem w życiu. Polecam każdemu, żeby spróbował swoich sił!

Regulamin na stronie www.juwenalia.bialystok.pl. Zgłaszać się można do 15 kwietnia.

Tegoroczny Alter.namiot odbędzie się 25 i 26 maja na terenie placu koncertowego Juwenaliów (teren kampusu Politechniki Białostockiej). Wiadomo na pewno, że oprócz zwycięzcy konkursu zagrają dj'e i współorganizatorzy projektu – Dtekk i Matvel.

(uk)

promocja

Zadbaj o swój ogród na wiosnę

Poradniki o uprawie i pielęgnacji kwiatów i ziół



Codziennie od poniedziałku do czwartku

GAZETA WSPÓŁCZESNA Nasko Wiosna

Poradniki w cenie gazety

bial

Region >> Wygraj płatne praktyki

Zrób karierę na studiach

Jeszcze tylko do poniedziałku 26 marca studenci mogą wziąć udział w konkursie, w którym do wygrania jest odbycie atrakcyjnych płatnych praktyk w renomowanych firmach z całej Polski.

Wszystko to w ramach projektu Karierosfera 2012, który jest największym, obok Grasz o Staż, tego typu przedsięwzięciem w kraju. W I etapie, który kończy się za kilka dni, odbędzie się wstępna selekcja kandydatów.

Powinni oni przed upływem 26 marca wypełnić na stronie projektu www.karierosfera.pl test internetowy. Ma on za zadanie sprawdzić wiedzę biznesową chętnych studentów. Kolejny etap rozpocznie się 3 kwietnia br. Na kandydatów czeka pisemny test składający się z 50 pytań z konkretnej dziedziny. Etap ten odbywa się na kilkunastu uczelniach w całej Polsce (m.in. na Uniwersytecie w Białymstoku, SGH w Warszawie, Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu,). Finał konkursu odbędzie się 13 kwietnia we Wrocławiu, na tamtejszym Uniwersytecie Ekonomicznym.

Projekt przygotowywany już po raz jedenasty przez członków wrocławskiego Stowarzyszenia Studenckiego WIGGOR. **(ika)**

promocja

Region >> Już dziś wyślij SMS-a

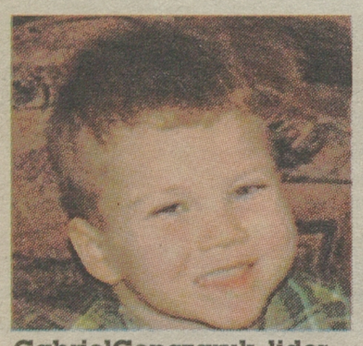
Poszukiwani: Mała Miss i Mały Mister



Lena Jaworowska, liderka w kategorii do 3 lat



Natalia kurpiewska, liderka kategorii 4 – 7 lat



GabrielGonczaruk, lider w kategorii do 3 lat



Bartłomiej Rosickii, lider kategorii 4 do 7 lat

Lena Jaworowska, Natalia Kurpiewska, Gabriel Gonczaruk i Bartłomiej Rosicki jeszcze w czwartek prowadzili w swoich kategoriach wiekowych w naszym konkursie „Mała Miss, Mały Mister 2012".

Ale wszystko się może jeszcze zmienić. Lena startująca w kategorii do 3 lat miała wczoraj jedynie o jeden procent więcej głosów niż będąca tuż za nią Izabela Boguszewska. Natalię walczącą o koronę Małej Miss w wieku od 4 do 7 lat od jej konkurentek dzieliły jedynie pojedyncze głosy. Podobnie sytuacja ma się w przypadku kandydatów na Małego Mistera w kategoriach do 3 lat oraz 4-7 lat.

W naszym konkursie „Mała Miss, Mały Mister 2012" bierze udział prawie 200 dzieci. Prezentowaliśmy je na łamach „Gazety Współczesnej". Obecnie listę uczestników ich zdjęcia oraz aktualne wyniki głosowania można znaleźć na stronie internetowej www.wspolczesna.pl w zakładce „Mała Miss, Mały Mister 2012".

Pod zdjęciem każdego z dzieci podajemy treść SMS-a oraz numer, na który należy go wysłać, aby oddać swój głos. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł (z VAT).

Wybierz swoją Miss i swego Mistera. Wyślij SMS-a na podany pod jej/jego zdjęciem numer telefonu (jest on uzależniony od kategorii, do której przydzielono uczestnika). W treści SMS-a wpisz hasło, które również jest podane pod zdjęciem każdego uczestnika/uczestniczki. Przykład: Jeśli głosujemy na kandydatkę w kategorii do 3 lat należy w treści SMS-a wpisać **miss.(numer kandydatki np. miss.99)** i wysłać go na numer **72069**. Aby zagłosować na kandydatkę w wieku 4-7 lat należy wysłać SMS-a na nr **72466.** **(azda)**

Sponsor główny
ZIELONE WZGÓRZE GALERIA
Carrefour

Mocne granie w niedzielę w białostockiej Famie



Materiały promocyjne

Saint Hill (na zdj.) to białostocki zespół grający mieszankę nu metalu, rap metalu i hard core'a. Zobaczymy ich już w niedzielę o godz. 19 w Famie (ul. Legionowa 5) w Białymstoku. Zespół istnieje od 1998 roku. Początkowo występował i tworzył pod nazwą Silent Hill. Saint Hill ma na koncie trzy dema oraz liczne koncerty, w tym jako support m.in. przed Acid Drinkers. Obecnie SH jest w trakcie wydania EPki „Angel Drugs" i pracuje nad pełnym albumem „F*ck me I'm famous!", którego premiera przewidywana jest na lato 2012 roku. Oprócz chłopaków na scenie wystąpią jeszcze dwie grupy: Demeters Cry (zespół metalowy założony w 2009 roku) oraz Nokes (zespół gra mocno i melodyjnie, a ich utwory zahaczają o takie gatunki jak hardrock, hardcore, metalcore i melodeath). Mamy dla Was bilety. Piszcie w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

(uk)

Łapy >> Władze miasta planują utworzyć „Klub Urwisa", bo ...

Mieszkańcy chcą żłobka

Dobra wiadomość dla rodziców maluchów. Jest szansa, że w Łapach powstanie żłobek.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Takie plany ma urząd miasta. Najpierw chce jednak dokładnie sprawdzić, ilu mieszkańców byłoby zainteresowanych powstaniem placówki. Na stronie internetowej urzędu uruchomiono więc specjalną ankietę dla rodziców. „Klub Urwisa" mógłby działać przy miejscowym domu kultury. Miejsce w nim znalazłyby maluchy w wieku 1-3 lat.

– Zainteresowane jest ogromne – nie kryje Urszula Jabłońska, sekretarz Urzędu Miejskiego w Łapach. – W połowie marca mieliśmy już 32 ankiety, czyli więcej niż byłoby miejsc w grupie.

Zawsze byli chętni

O powstanie żłobka mieszkańcy Łap zabiegają już od dawna. Z powodu zmiany przepisów przestała bowiem działać grupa żłobkowa przy Przedszkolu Samorządowym nr 1. Było tam miejsce dla 21 dzieci.

– Ale chętnych i tak było zawsze dużo więcej – wspomina sekretarz. – Ponieważ pojawiły się nowe możliwości uzyskania dofinansowania, chcemy znów wyjść na przeciw zapotrzebowaniu społecznemu. Niedawno złożyliśmy wniosek do rządowego programu „Maluch", z którego chcielibyśmy dostać pieniądze na dostosowanie obiektu do potrzeb maluchów oraz zakup wyposażenia.

Liczba dnia

25

dzieci
mogłoby znaleźć miejsce w nowym żłobku w Łapach

Przyznaje jednak, że to kropla w morzu potrzeb. Najdroższe jest bowiem utrzymanie placówki, w tym koszty osobowe. Trzeba byłoby zatrudnić przynajmniej trzy wychowawczynie oraz intendenta na pół etatu. W związku z tym urząd złożył także wniosek o unijne dofinansowanie. W sumie na uruchomienie i prowadzenie żłobka przez 2 lata – taki jest warunek otrzymania dofinansowania, potrzeba kilkuset tysięcy złotych.

Otwarcie żłobka jesienią

– Co do programu „Maluch", odpowiedź powinniśmy mieć około 20 kwietnia – przypuszcza Urszula Jabłońska. – Natomiast rozpatrzenie tego drugiego wniosku może potrwać nawet trzy miesiące.

Władze Łap są jednak dobrej myśli, jeśli chodzi o uzyskanie dofinansowania. Jest szansa, że żłobek mógłby ruszyć na przełomie września i października.

Zaproszenie

▲ **W niedziele o godz. 14.** w auli Uniwersytetu w Białymstoku (plac Uniwersytecki 1) odbędą się uroczystości 31. rocznicy rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Wstęp wolny.

(e)

promocja
Poradniki o roślinach ogrodowych



Więcej na str. 5

Krótko

▲ **Pomogą za darmo rozliczyć się z podatku.** Termin złożenia PIT-ów upływa 30 kwietnia. Dla osób, które mają wątpliwości, jak to zrobić, urzędy skarbowe w całym województwie podlaskim organizują specjalne dyżury.
W najbliższym tygodniu z bezpłatnej pomocy można będzie skorzystać w następujących miejscach:
– 23 marca w Urzędzie Gminy w Trzciannem (godz. 9-11),
– 27 marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokiem Mazowieckiem (ul. Ludowa 19, godz. 13-16 – głównie osoby niewidome i słabo widzące),
– 28 marca dyżur odbędzie się w Urzędzie Skarbowym w Łomży (ul. Polowa 47, godz. 9-13; „fiskus" odpowie na pytania podatników z orzeczonym stopniem niepełnosprawności – osoby głuchonieme).

(ika)

▲ **Powrót gratis!** Osoby udające się koleją na Misterium Męki Pańskiej, które odbędzie się w Warszawie 24 marca oraz w Poznaniu 31 marca, mogą skorzystać ze specjalnej oferty Spółki Przewozy Regionalne. Każdy, kto nabędzie bilet na przejazd pociągiem interREGIO i REGIOekspres, 24 marca w relacji do Warszawy (w jedną stronę) może powrócić do stacji wyjazdu bez dodatkowych opłat. Wystarczy tylko po zakończeniu spektaklu podstemplować u organizatora bilet i udać się w podróż powrotną z Warszawy najpóźniej do godz. 14 25 marca. Trasa przejazdu musi odbywać się tą samą drogą.

(ika)

▲ **Warsztaty konstruowania rakiet.** Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu oraz Polskie Towarzystwo Rakietowe zaprasza młodzież od lat 11 i dorosłych z gminy Supraśl na zajęcia „Rakietowe Podlasie". Spotkanie organizacyjne odbędzie 31 marca o godz. 11. Liczba miejsc jest ograniczona.

(jul)

Warszawa >> Po spotkaniu premierów Polski i Ukrainy

Przygotowani do Euro 2012



Fot.: PAP/Radek Pietruszka

Nasze państwa potrafiły się zmobilizować – mówili na konferencji premierzy Mykoła Azarow i Donald Tusk

Premier Donald Tusk i szef ukraińskiego rządu Mykoła Azarow zapewnili w czwartek: Ukraina i Polska są przygotowane do przeprowadzenia Euro 2012. Tusk zadeklarował też, że Polska będzie nadal pracowała na rzecz zbliżenia Ukrainy z UE.

Premierzy przewodniczyli w czwartek w Warszawie posiedzeniu Polsko-Ukraińskiego Komitetu ds. Euro 2012; wcześniej politycy rozmawiali w wąskim gronie. Podczas posiedzenia Komitetu omówiono stan przygotowań obu krajów do turnieju.

Polski premier podkreślił na wspólnej z Azarowem konferencji prasowej, że – jeśli chodzi o przygotowanie do Euro 2012, „największego wydarzenia sportowego w tej części świata w historii" – oba państwa dobrze wykonały swoje zadania.

– Nadzwyczajna determinacja obu państw, rządów Ukrainy i Polski, a także środowisk sportowych i gospodarczych, także wysiłek finansowy – to wszystko doprowadziło nas do tego momentu, w którym obaj mogliśmy powiedzieć bardzo otwarcie i odpowiedzialnie, że Ukraina i Polska są przygotowane na przeprowadzenie Euro 2012 – oświadczył Tusk.

Przyznał jednocześnie, że „nie wszystkie bardzo ambitne plany, szczególnie te rozwojowe, cywilizacyjne, infrastrukturalne, zostały zrealizowane", ale – jak zaznaczył – nie powinno to wpłynąć na przebieg samych mistrzostw Europy. Polski premier ocenił też, że światowy kryzys gospodarczy „z całą pewnością" wpłynął na możliwości Polski i Ukrainy.

Tusk dodał, że zwracał uwagę gościom z Ukrainy na potrzebę pewnych inwestycji drogowych i na kwestię przejść granicznych. – Otrzymałem od pana premiera Azarowa optymistyczne i jednoznaczne deklaracje, że kwestie drogowe na przejściach granicznych zostaną wykonane – mówił premier.

Według Azarowa rozmowa na posiedzeniu Komitetu dotyczyła m.in.: komunikacji, przejść granicznych, transportu, opieki medycznej i bezpieczeństwa podczas mistrzostw. Jak ocenił, oba państwa poradziły sobie z przygotowaniem do Euro 2012 – pomimo światowego kryzysu gospodarczego. **(PAP)**

Francja >> Merah był żołnierzem islamu

Zamachowiec zginął od kuli snajpera

Mężczyzna podejrzany o siedmiokrotne zabójstwo na południu Francji zginął w czwartek od snajperskiego strzału w głowę – oświadczył prokurator Francois Molins na konferencji prasowej. Wcześniej szef francuskiego MSW Claude Gueant informował, że 23-letni Francuz pochodzenia algierskiego Mohamed Merah, zginął po skoku z okna.

W czwartek po godz. 11 do mieszkania, w którym znajdował się Merah, wkroczyła policja. Słychać było intensywną wymianę ognia, w tym strzały z broni automatycznej. – Gdy do łazienki, w której ukrywał się zamachowiec skierowano kamerę inspekcyjną, zabójca wyszedł z pomieszczenia, odpowiadając skrajnie intensywnym ostrzałem – powiedział Gueant, który znajdował się w Tuluzie, na miejscu oblężenia.

Merah strzelał z kilku sztuk broni jednocześnie. – W końcu wyskoczył z okna, cały czas trzymając broń i strzelając – poinformował szef MSW.

Rannych zostało trzech policjantów, w tym jeden ciężko.

Merah przyznał się do zabójstwa trzech żołnierzy pochodzenia maghrebskiego w Tuluzie i pobliskim Montauban 11 i 15 marca oraz do zastrzelenia w poniedziałek nauczyciela i trojga dzieci przed szkołą żydowską w Tuluzie. W czwartek po południu odpowiedzialność za zabójstwa wzięła na siebie organizacja powiązana z Al-Kaidą Islamskiego Maghrebu (AQMI). Na internetowej stronie Szamich, na której Al-Kaida często umieszcza swoje oświadczenia, opublikowała komunikat, z którego wynika, że sprawcą zabójstw jest „Jussef Francuz", określany jako jeden z „żołnierzy islamu". Autorem komunikatu jest organizacja Dżund al-Chalifa (Żołnierze Kalifatu), która w przeszłości przyznawała się do zamachów w Afganistanie i Kazachstanie. **(PAP)**

reklama



Warszawa >> Wojciech Mann: We śnie ukazał mi się Jan Paweł Woronicz

Szansa na sukces znika z ekranu TVP2

Dziennikarz Wojciech Mann zrezygnował z prowadzenia programu muzycznego „Szansa na sukces" w TVP 2. Był jego gospodarzem od 19 lat. Dyrekcja TVP2 oświadczyła, że „bez udziału Pana Wojciecha Manna, jako prowadzącego, program traci rację bytu".

„Informujemy, że z przyczyn niezależnych od autorki programu – Elżbiety Skrętkowskiej, „Szansa na sukces" nagrała dzisiaj ostatni odcinek całego formatu. Tym samym nie odbędzie się tegoroczny Finał w Sali Kongresowej. Przerywamy produkcję przed jubileuszem dwudziestolecia programu, który obchodzilibyśmy jesienią tego roku. Dziękujemy" – czytamy na profilu „Szansy na Sukces" na Facebooku.

– Prawdą jest, że na pewno zakończyłem prowadzenie tego programu – powiedział PAP Wojciech Mann. – Jako oficjalny powód, który można przyjąć albo nie, podałem to, że we śnie ukazał mi się Jan Paweł Woronicz i powiedział do mnie: „Już czas" i ja go posłuchałem".

- W czwartek wieczorem Telewizja Polska na swojej stronie internetowej zamieściła oświadczenie dyrekcji TVP2, w którym potwierdziła zakończenie realizacji programu.

Nadawana od 19 lat „Szansa na sukces" to autorski program muzyczny Elżbiety Skrętkowskiej, emitowany w programie drugim TVP. Dzięki temu programowi karierę rozpoczęli m.in.: Justyna Steczkowska, Andrzej Lampert, Dominika Gawęda, Kasia Cerekwicka, Kasia Stankiewicz, Ania Wyszkoni i Ewa Farna. **(PAP)**

Łódź >> Robert T. ostatni raz opuścił więzienie przed rokiem

Porywaczem był recydywista

Nawet 15 lat więzienia grozi 46-latkowi z okolic Andrespola, podejrzanemu o uprowadzenie w poniedziałek w Łodzi 11-letniej Julii. Mężczyzna usłyszał w czwartek zarzut pozbawienia wolności dziewczynki połączonego ze szczególnym udręczeniem.

– 46-letni Robert T. podczas przesłuchania przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. W piątek prokuratura ma zdecydować czy skieruje do sądu wniosek o jego aresztowanie – powiedział PAP rzecznik łódzkiej prokuratury okręgowej Krzysztof Kopania. – Robert T. usłyszał zarzuty zbrodni zagrożonej karą od 3 do 15 lat więzienia.



Fot.: PAP/Grzegorz Michałowski

Roberta T. doprowdzono do łódzkiej prokuratury

Prokurator podkreślił, że kierując się dobrem dziecka nie może ujawnić bliższych informacji dotyczących samego przebiegu zdarzenia. Dodał, że zarzut uwzględnia działanie podejrzanego w warunkach wielokrotnej recydywy. 46-latek – z wykształcenia fryzjer – był wcześniej wielokrotnie karany m.in. za rozboje i odbywał długoletnie wyroki. Po raz ostatni opuścił więzienie w kwietniu ub. roku. **(PAP)**

Krótko

▲ **Kraków.** Na 8 miesięcy w zawieszeniu na trzy lata skazał w czwartek sąd aktora, konferansjera i dziennikarza Bogusława Sobczuka za przestępstwo seksualne wobec syna. Wyrok jest nieprawomocny. Oskarżony zgodził się na publiczne podawanie nazwiska.

▲ **Rosja.** Co trzeci pracujący Rosjanin (32 proc.) przyznaje się, że zdarza mu się pić w pracy. Ulubionymi biurowymi napojami są wino musujące tzw. szampańskoje i wino. **(PAP)**

targi mieszkaniowe

24-25 marca

wiosna 2012

wstęp wolny

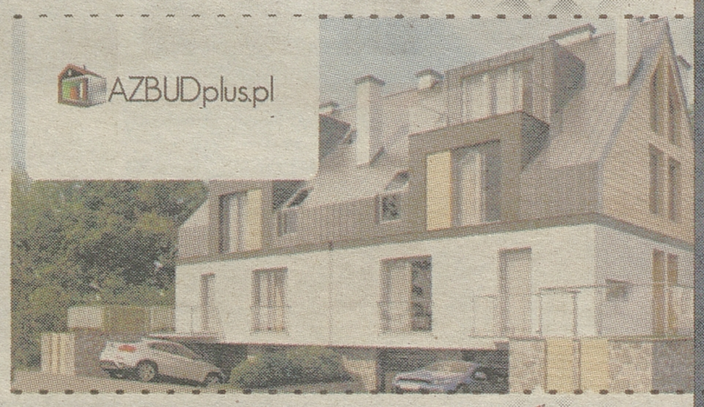


inwestycja: **Park Zacisze /Łącznikowa 30/**
powierzchnia użytkowa: 68 m²
powierzchnia całkowita z garażem: 105,8 m²
termin realizacji: IV kwartał 2012
cena rynkowa: 340 000 PLN
cena wywoławcza: 296 240 PLN

WYLICYTUJ apartament! 24 marca godz. 15.00

WYLICYTUJ apartament! 25 marca godz. 14.00

inwestycja: **Comfort Home /ul. Ciołkowskiego/**
powierzchnia użytkowa: 132,12m²
powierzchnia całkowita z garażem: 156,45m²
termin realizacji: III kwartał 2012
cena rynkowa: 359 000 PLN
cena wywoławcza: 339 000 PLN





inwestycja: **Zakątek Spacerowa /ul. Spacerowa/**
powierzchnia użytkowa: 48,31m²
piętro: I /dwa pokoje/
termin realizacji: IV kwartał 2012
cena rynkowa: 231 042 PLN
cena wywoławcza: 183 578 PLN

WYLICYTUJ mieszkanie! 25 marca godz. 15.00

FORUM mieszkaniowe bezpłatne wykłady!

SOBOTA:

12:00 – Jak przygotować mieszkanie na sprzedaż?
architekt, mgr inż. Ewa Łazar

13:30 – Inwestycja w nieruchomości
Sylwia Michałowska-Dmitruk, Polanowscy Nieruchomości

15:30 – ABC dobrego wyboru projektu domu/mieszkania
architekt Maciej Matłowski, MTM STYL

NIEDZIELA:

11:00 – Ustawa deweloperska – jej podstawy i korzyści płynące dla klienta
prawnik Joanna Tarnogórska, ALTER Nieruchomości.

13:00 – Wybieramy kredyt hipoteczny z głową
Krzysztof Bontal, Dom Kredytowy Notus S.A.

Wstęp na wykłady jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację.
Decyduje kolejność zgłoszeń. Rezerwacji można dokonać drogą elektroniczną: **targi@admis.pl** lub telefonicznie **85 732 02 88, 868 45 82**.

PRZYJDŹ I ZAGŁOSUJ NA NAJLEPSZĄ INWESTYCJĘ W BIAŁYMSTOKU



wartość 599zł
Komplet obiadowy na 12 os., 40 elem.



wartość 349zł
Komplet garnków 6.1l, 4.7l, 3.6l, 2.75l



wartość 249zł
Komplet sztućców satynowych w kasecie, 72 elem.

WYGRAJ atrakcyjne nagrody

decusHome.pl

Liczba uczestników wykładów ograniczona. Zapisy:
www.targimieszkaniowe.admis.pl

NOT, ul. M. Skłodowskiej-Curie 2

WYSTAWCY: ALTER NIERUCHOMOŚCI, AZBUDplus.pl, BELVEDER PODLASKI, BIRKBUD, decusHome.pl, instal Białystok S.A., Kombinat Budowlany, Park Zacisze, STYL, open finance, POLANOWSCY, POLBUD, Rogowski DEVELOPMENT, SonataPARK, ŚRODMIEŚCIE, YUNIVERSAL PODLASKI, AKCESS, Rezydencja-Piotrkowska.pl

PATRONI MEDIALNI: teraz białystok, SEZON, bstok.pl, radio, regiodom.pl

ORGANIZATOR: .admis

>>

Igrzyska śmierci



▲ Igrzyska śmierci
USA, 2012
▲ Reż.: Gary Ross
▲ Wyk.: Jennifer Lawrence
Katniss pochodzi z Dwunastego Dystryktu, jednego z najbiedniejszych regionów w państwie Panem. Kiedy jej młodsza siostra zostaje wylosowana do udziału w Głodowych Igrzyskach, corocznym turnieju organizowanym przez bezwzględne władze, Katniss zgłasza się by zająć jej miejsce. Musi opuścić nie tylko rodzinę, której jest żywicielką, ale i Gale'a, który zdaje się być kimś więcej niż przyjacielem. Aby ich jeszcze zobaczyć, musi zwyciężyć w transmitowanych przez telewizję Igrzyskach. Przeżyć może tylko jeden uczestnik. Pochodzący z biednego dystryktu i nie szkoleni w walce Katniss i chłopak Peeta, w oczach widzów skazani są na porażkę. Igrzyska są jednak nieprzewidywalne. Między młodymi rodzi się uczucie, a odważna szesnastolatka rozpala w ludziach nadzieję na zmiany. Staje się symbolem buntu i walki z niesprawiedliwością.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży.

Przetrwanie



▲ Przetrwanie
USA, 2012
▲ Reż.: Joe Carnahan, Ian Mackenzie Jeffers
▲ Wyk.: Liam Neeson, Dermot Mulroney, Dallas Roberts, James Badge Dale, Joe Anderson, Frank Grillo

W sercu Alaski rozbija się samolot. Na miejscu ginie 117 pasażerów, a tylko ośmiu udaje się przeżyć. Na skutym lodem odludziu, bez kontaktu ze światem, bez ciepłej odzieży i jedzenia każdy z nich musi się zmierzyć z siłami natury i samym sobą. Uznani za zaginionych, ścigani przez stado wygłodniałych wilków, nie mieliby żadnych szans na przetrwanie, gdyby nie jeden z nich.
Jeszcze wczoraj chciał umrzeć, dziś będzie walczył, by przeżyć za wszelką cenę. Wszystko dla pewnej kobiety...

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku,

Królewna Śnieżka



▲ Królewna Śnieżka
USA, 2012
▲ Reż.: Tarsem Singh
▲ Wyk.: Julia Roberts, Lily Collins,
W zaczarowanym królestwie żyła sobie piękna królewna Śnieżka. Jej skóra była czysta jak śnieg, a włosy czarne jak noc. Pewnego dnia władzę nad krainą przejęła podstępem zła królowa. Zazdrosna o urodę i wdzięk dziewczyny rozkazała wygnać ją z królestwa. Teraz jej celem będzie wyjść bogato za mąż i pozbyć się problemów finansowych. Idealnym kandydatem będzie bardzo przystojny i majętny książę. Niestety sprawy się nieco skomplikują, kiedy Śnieżka powróci, aby walczyć o swoje racje na czele bandy siedmiu krasnali-rabusiów. Zła królowa popadnie w nie lada tarapaty.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie.

Hans Kloss – stawka większa niż śmierć



▲ Hans Kloss – stawka większa niż śmierć
Polska, 2012
▲ Reż.: Patryk Vega
▲ Wyk.: Stanisław Mikulski, Emil Karewicz, Tomasz Kot, Piotr Adamczyk, Marta Żmuda Trzebiatowska, Anna Szarek, Adam Woronowicz, Jerzy Bończak, Wojciech Mecwaldowski,

Hans Kloss powraca, aby wyjaśnić jedną z największych tajemnic II wojny światowej.
Nowe przygody agenta J-23 rozgrywają się zarówno w czasie wojny, jak i kilkadziesiąt lat po jej zakończeniu...

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie.



▲ Kac WAWA
Polska, 2012
▲ Reż.: Łukasz Karwowski
▲ Wyk.: Mirosław Zbrojewicz,
„Kac WAWA" to polska odmiana przygód uczestników wieczoru kawalerskiego. Andrzej, Jarek, Karol, Tomek oraz Jerzy spotykają się w hotelu, gdzie w apartamencie mają grać w brydża. W tym samym czasie panna młoda Marta wraz z przyjaciółkami będą mile spędzały czas wieczoru panieńskiego z chippendalesami. Druhowie pana młodego wpadają na genialny pomysł. W miejsce planowanej gry w brydża, postanawiają spędzić wieczór po męsku.
▲ Kino: Helios w Białej w Białymstoku.



▲ Podróż na tajemniczą wyspę
USA, 2011
▲ Reż.:Brad Peyton
▲ Wyk.: Dwayne Johnson,
Akcja filmu rozpoczyna się, kiedy młody Sean Anderson odbiera zakodowany sygnał SOS z tajemniczej wyspy, której nie ma na żadnej mapie. To wyspa pełna dziwnych form życia, złotych gór, niebezpiecznych wulkanów i zdumiewających tajemnic. Nowy ojczym Seana, Hank, nie potrafi zatrzymać syna i sam też dołącza do wyprawy. Razem z pilotem śmigłowca oraz jego piękną i upartą córką wyrusza na poszukiwanie wyspy, aby uratować jej samotnego mieszkańca i uciec, zanim fala sejsmiczna zmyje wyspę z powierzchni ziemi i na zawsze skryje jej skarby."

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ Sponsoring
Francja, Polska, Dramat 2011
▲ Reż.: Małgorzata Szumowska
▲ Wyk.: Juliette Binoche, Joanna Kulig, Anais Demoustier,
Anna – dziennikarka luksusowego magazynu dla kobiet przygotowuje artykuł na temat sponsoringu. W trakcie pracy nad materiałem poznaje dwie call girlsę. Dziewczyny wprowadzają ją w świat płatnej miłości, ku zaskoczeniu Anny – odkrywający przed nią oblicze jej własnego związku. Seks, pieniądze, mężczyźni i miłość już nigdy nie będą dla niej tym samym...
▲ Kino: Helios w galerii Białej w Białymstoku, Zodiak w Mrągowie.



▲ Lorax
USA, Animacja 2012
▲ Reż.: Cinco Paul, Ken Daurio,
Ekranizacja jednej z najpiękniejszych bajek dr. Seussa, twórcy tak wspaniałych i pouczających historii, jak „Horton słyszy Ktosia". Pragnący zdobyć serce wybranki młody chłopak dowiaduje się o Loraxie – nieco zrzędliwym, lecz uroczym stworzeniu, które przemawia w imieniu drzew. Poruszająca opowieść zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.
▲ Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w galerii Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Piątek, sobota, niedziela	
Elena, godz. 16.30, 20.00. bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Code Blue, godz. 18.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Nocny Maraton Filmowy: Maraton kapitana Bomby, godz. 23.00 – seans tylko w piątek.	
Igrzyska śmierci	10.45, 13.30, 16.15, 19.00, 21.45.
Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	11.00, 13.15, 15.30, 17.45, 20.00, 22.15.
Terytorium wroga	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.
Sponsoring	13.00, 17.15, 21.30.
Kupiliśmy zoo	12.30, 17.00, 20.00.
I że Cię nie opuszczę	10.15, 21.30 – brak seansu w piątek.
3D John Carter	12.45, 17.30, 20.15.
Bóg zemsty	10.45, 15.00, 19.15.
Histeria	15.00, 19.30.
Kac Wawa	20.45.
Królewna Śnieżka	9.30, 11.45, 14.00, 16.15, 18.30.
3D Podróż na tajemniczą wyspę	10.30, 15.30.
3D Lorax	10.00, 14.00, 18.00.
2D Lorax	12.00, 16.00.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Nocny Maraton Filmowy: Maraton kapitana Bomby, godz. 23.00.	
Igrzyska śmierci	9.45, 12.30, 15.15, 18.00, 20.45.
Przetrwanie	13.00, 17.30, 20.00, 22.30.
Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
3D John Carter	13.45, 18.30, 21.15.
Kobieta w czerni	10.15, 14.30, 18.45, 21.00.
Żelazna Dama	12.15, 16.30.
I że Cię nie opuszczę	21.45.
Królewna Śnieżka	10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.30.
Alvin i wiewiórki 3	9.00, 11.00, 15.30.
3D Podróż na tajemniczą wyspę	9.45, 11.45, 16.30.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Kopciuszek, (ndz.), godz. 11.00, (sb.), godz. 16.00.
Widmo Antygony, (sb.), godz. 18.00, (ndz.), godz. 19.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Stworzenia sceniczne, (pt), godz. 19.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: normalny 21 zł, ulgowy 16 zł.
Wesele, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 33 zł, ulgowy 27 zł. Bilet szkolny 18 zł.
Dzień Otwarty Teatru, (ndz.), godz. 10.00.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Sokółka SOKÓŁ	Róża	sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Rzeź	niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Królewna Śnieżka	(pt.), 12.30, 14.30, 16.30, (sb.,ndz.), 10.30, 12.30, 14.30, 16.30
	Lorax 3D	(pt.), 15.30, (sb.,ndz.), 11.00, 15.30
	Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	13.30, 18.00, 20.30
	Igrzyska śmierci	(pt.,sb.), 10.45, 12.45, 15.30, 17.15, 18.15, 20.00, 21.00
		(ndz.), 10.45, 12.45, 15.30, 17.15, 18.15, 20.00
Augustów ISKRA	Królewna Śnieżka	(pt.), 17.15, (sb.,ndz.), 13.00, 17.15
	Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	19.15

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	I że Cię nie opuszczę	piątek, sobota, niedziela	brak
Olecko MAZUR	W ciemności	piątek, sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Sponsoring	piątek, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	(pt.,sb.,ndz), 20.30	15, 17 zł
	Igrzyska śmierci	(pt.), 15.30, 18.00, (sb.,ndz.), 13.00, 15.30, 18.00	
Kolno WRZOS	Idy marcowe	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Jak upolować faceta	piątek, sobota, niedziela	brak
	Ale cyrk	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Sztos 2	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

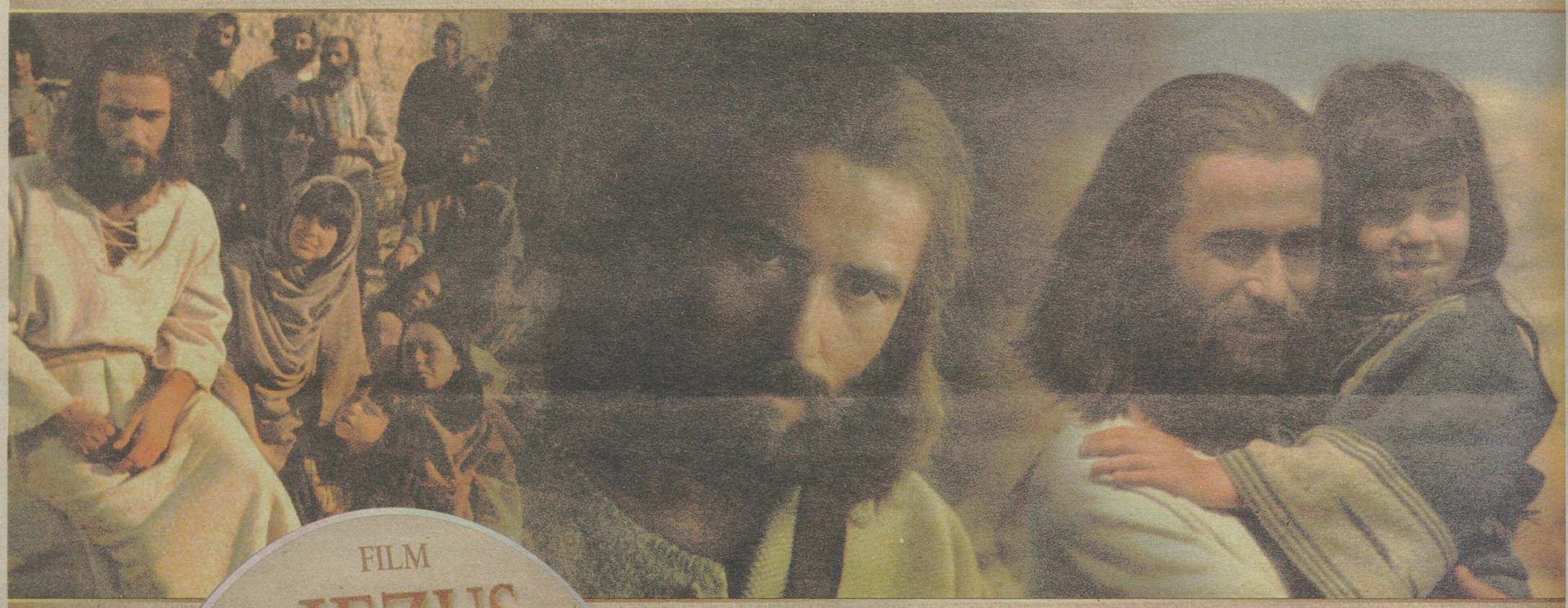
kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Królewna Śnieżka	(sb.,ndz.), 14.00, 16.00
	Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	(pt.,sb.,ndz.), 18.00, 20.00

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł

**Specjalnie dla naszych Prenumeratorów,
z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, przygotowaliśmy prezent:**

FILM
JEZUS

pełnometrażowy film o życiu Jezusa na podstawie Ewangelii św. Łukasza





**film DVD,
120-minutowy,
z polskim dubbingiem**

Film o życiu Jezusa,
ukazujący najważniejsze momenty
od Narodzin aż po Zmartwychwstanie
**otrzymają wszystkie osoby, które zamówią
prenumeratę „Gazety Współczesnej"
na kwiecień**
- zarówno aktualni jak i nowi prenumeratorzy.

*"Film tak autentyczny, że widzowie czują,
jakby wraz z Mesjaszem chodzili po Palestynie
w pierwszym wieku naszej ery."*

*"Przygotowanie filmu obejmowało setki studiów
i badań dotyczących tkanin i sposobu ubierania się,
architektury, pożywienia i zwyczajów panujących
wśród mieszkańców Palestyny w czasach Chrystusa."*

Prenumeratę można zamówić w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św.Mikołaja 1 w Białymstoku,
u listonosza, w placówkach Poczty Polskiej lub wpłacając na nasze konto kwotę 28 zł.
Dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.
Nr konta 78 1880 0009 0000 0011 0121 4002
Na zamówienia czekamy do 23 marca.
Więcej informacji pod telefonem **85 748 95 00** oraz e-mailem **prenumerata@wspolczesna.pl**

Przetargi i komunikaty
teraz także w Internecie!
wszystko w jednym miejscu:
www.podlaskie.strefabiznesu.pl
STREFA BIZNESU
LOKALNY PORTAL PRZEDSIĘBIORCÓW

NOWE MOŻLIWOŚCI DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH
GALERIA VENEDA
SPOTKANIE Z INWESTOREM GALERII VENEDA
28 marca 2012 r., restauracja Retro, godz. 18
Galeria Veneda, zaprasza wszystkich zainteresowanych prowadzeniem sklepów i punktów usługowych, na spotkanie informacyjne w dniu 28 marca 2012 o godz. 18, w restauracji RETRO przy ul. Nowogrodzkiej 157 w Łomży.
W celu otrzymania zaproszenia, prosimy o kontakt na numer: +48 664 900 216

sweetdeal.pl
Białystok
Ostadzamy życie na wiosnę

regiomoto.pl

PROMOCJE ZIMOWE STIHL
Pilarka STIHL MS 181
już za 939,-*
*Sugerowana cena detaliczna
Szczegóły promocji u Dealerów
Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel. 87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089, **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07
R10591280 1c
Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

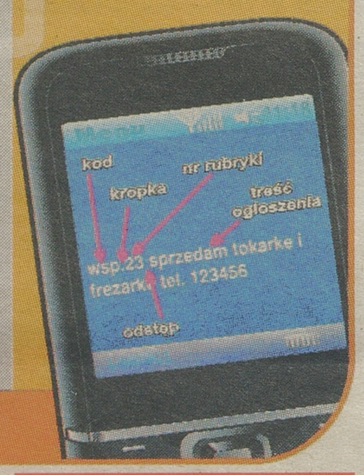
Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
  wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
  79988 - cena: **11,07 zł** brutto - ogłoszenie standardowe.
  91455 - cena: **17,22 zł** brutto - ogłoszenie w kontrze.
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



AUTOMOTO

AUTOKOMISY

AUTO Komis Dojlidy Roman Wasilewski Serwis Ogumienia Zabłudowska 69 tel. 85 741 97 77 / 605 203 523 www.auto-komis-dojlidy.otomoto.pl

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

FIAT, Daewoo -części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35
OPONY letnie, felgi, duży wybór, 698-195-597

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.
AUTA na złom kupię, tel. 503-057-090.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.
KAŻDĄ starą Toyotę busy japońskie 500-100-099.
LEGALNE złomowanie aut, zaświad. 693-705-805.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31.

SPRZEDAM

FIAT Albea, 1,2 B+G. Grajewo. (86)273-40-84.
MERCEDES E211, 2003r,40 tys. 504-781-224.
RENAULT Laguna, 1996r.,4900zł. 505-979-351
SAMOCHÓD ciężarowy wywrotka Tatra 815 (1987), stan dobry, 26tys. zł, tel. 608-184-805.

MOTORY

❑ **SPRZEDAM**

KAWASAKI GPZ 500S 1989r stan dobry, igla. Bez wkładu finasowego. 726-707-693.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

***MASZ pilny wydatek??? Zgłoś się do nas! 801540404, 533-340-404, www.markasa.pl

strefa imprez
Zapowiedzi imprez w regionie znajdziesz na www.strefaimprez.pl

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.J. Repertorium A 3888/2011, tel. 600-700-304

ATRAKCYJNA pożyczka chwilówka, 600-700-304.

AŻ DO 5000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZPIECZNE pożyczki, oddłużenia komornicze, bez zastawu i poręczeń, dla każdego bez zaświadczeń, dojazd bez opłat, 703-803-023 (7,69/min).
DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

KREDYTY dla firm, osób fizycznych, emerytów i rencistów do 200.000 zł, doradca 517-161-880.

POŻYCZKI bez BiK. Całe województwo, tel. (664)741-747.

500 zł pożyczka natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

www.kursy.bialystok.pl

PODLASKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA
15-101 Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel./fax 85/676-18-62
e-mail: centrum.bialystok@wp.pl

ORGANIZUJEMY:
- Agent celny
- Kasjer walutowo-złotowy
- Księgowość od A do Z
- Obsługa kas fiskalnych
- Obsługa komputera
- Specjalista ds. kadr i płac
- Operator koparki jednonaczyniowej
- Operator koparko-ładowarki
- Operator ładowarki
- Walce, zagęszczarki
- i inne



NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ działkę usługową 0 5ha lub większą w Białymstoku, tel. 693 866 201.
KUPIĘ ziemię rolną do zalesienia, 664-306-196.
LAS stary (podlaskie, mazowieckie). 664-306-196.

SPRZEDAM

***NOWE** mieszkania 2890zł/m2 www.for-bud.pl
BIUROWO- usługowy 36,6m2, Waszyngtona, lub wynajmę 609-438-277.
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
DOM 104m2.(+45 m2).Grajewo. 531-893-444.
DOM drewniany 8x11 z działką 611m2 w Supraślu, tel. 85/7108-285.
DOM Sokółce 100/550m2, 697-30-11-78.
DZIAŁKI budowlane nad j. Orzysz. 691-183-170.
DZIAŁKI nad J. Szelment Mały, tel. 509-581-205.
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent, raty (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
HANDLOWY, parter, witryna 20m2 CH Park ul. św. Rocha 501-612-400,
M-5. 74m2. Centrum Grajewa. 721-904-312
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.
SORDACHY k/Ełku, 1ha, blisko jeziora. Straduny, budowlana 1050m2, blisko jeziora. 512-169-789.
SZEREGÓWKĘ działka 450m2 Wysokie Mazowieckie, 692-354-166.
TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz. Ziemia rolna, 50ha, Drygały, tel. 608-452-972.
WILLA 110m2 os. Dojlidy. (85)717-72-65.
WOŁYŃSKA nowe 72m2 z garażem 604-169-938.
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
2 działki leśne, 0,69 ha, Ploski. 507-247-139.
2-POK, 52 m2, parter, centrum 533-00-11-11.

WYNAJMĘ

LOKAL w Ełku Jana Pawła II 26, po byłej restauracji niemieckiej z wyposażeniem, na gastronomię lub inne propozycje, 664-819-611.
MIESZKANIE dwupokojowe do wynajecia, 40 m2, Leśna Dolina. 604-562-438.
W bloku -małżeństwu, tel. 509-470-823.
WOŁYŃSKA nowe 72m2 z garażem 604-169-938.
26M2 osobie niepalącej. 517-498-137 po 17.
2-POKOJOWE, Zielone Wzgórza, 516-130-197.
3-POK., ul. Gruntowa, tel. 600-422-247.

PRACA

ZATRUDNIĘ

FRYZJERA -rkę z doświadczeniem, 606-134-505.
HOSTESSY i Promotorów 9 zł/godz. 530-796-507.
KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE, 660-464946.
KIEROWNIKA d.s. technicznych w hotelu k/ Augustowa. Wskazane uprawnienia elektryczne i doświadczenie. Praca zmianowa tydzień/ tydzień. Zgłoszenia + CV na adres rekrutacja@albatroshotel.pl
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 500-186-499.
MĘŻCZYZNĘ, także obcokrajowców, na fermie trzody chlewnej, zakwaterowanie. 606-333-450.
NORWEGIA -praca fizyczna dla mężczyzn, wynagrodzenie 25 tys.zł. 532-546-072.
OPERATORA frezarki CNC- producent mebli. 604-41-89-44.
OPERATORA koparki, tel. 606-516-772.
PILNIE zatrudnię kierownika masarni wyrobów ekologicznych z dużym doświadczeniem. 502-377-550.
PRACA w rolnictwie- dojenie krów, obsługa maszyn. Zakwaterowanie i wyżywienie na miejscu. 784-522-155 po 17.00.
PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym z zakwaterowaniem, 500-237-803.
PROMEDICA24. Opiekunki Niemcy. (87)428-27-24.
PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym. 511-192-157.
W gospodarstwie rolnym, 693-642-501.
ZWROT podatku z pracy, rodzinne – Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

ROLNICTWO

KUPIĘ

************BYDŁO pourazowe. Gotówka lub na WBC, 502-824-112.**

************SKUP BYDŁA POWYPADKOWEGO. WSZELKIE FORMALNOŚCI. BEZPOŚREDNIO NA RZEŹNIĘ., TEL. 513-868-957.**

**********BYDŁO pourazowe. Faktura Wyrejestrowanie. 24 godz. 532-728-536.**

********BYDŁO** pourazowe. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 669-955-408, 695-187-861.
***FIRMA KUPI BYDŁO POURAZOWE. DO 8 ZŁ/KG. TEL. 518-229-128.
***KNURY** kupię, (85)685-22-45, 694-933-680.
ŁĄKI, nieużytki. lub dzierżawa. 502-644-411

SKUP bydła pourazowego na terenie powiatów Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Łomża, Ostrów Mazowiecka, Bielsk Podlaski, Siemiatycze. Szybki odbiór, Szybkie płatności, Konkurencyjne ceny, Załatwiamy formalności związane z wyrejestrowanie zwierzęcia, 660-797-515.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

OPONY TRAKTOROWE TANIO. RATY! HURTOWNIA GUMPOL POLMOZBYT, ZAMBRÓW, UL. MAGAZYNOWA 18, TEL. 86/271-35-11, KOM. 514-414-337.
***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.
***DOJARKI,** schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, tel. 503-797-293, 602-447-223.
***MŁODZIEZ** - jałówki hodowlane. 509-974-069.
BELE sianokiszonki, drugi pokos gruntowy, 70 sztuk, 605-413-527.
BELE sianokiszonki. 100 szt., tel. 693-367-802.
CIĄGNIK C-360-3P. 16000 zł., cyklop Troll. 6500 zł. Przyczepy 4,5T. tel. 507-240-014.
CIĄGNIKI, belarki, ładowarki. Duży wybór. Radziłów. 509-604-048, (86)273-63-25.
CIĄGNIKI, rozrzutniki, prasy i inne 602-264-888.
DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

LAS 2.10ha, ok. Stawisk, tel. 508-388-657.
MATY dla bydła, 664-466-774, 604-16-99-38.
PRASĘ kostkującą Sipma. 511-192-157.

PRASY, Traktory z importu, Nowogród. (86)2175600, www.CWALINA.agro.pl

PRZYCZEPA Strautman samozbierająca, siewnik zbożowy, 4 m, cyklop, pługi, 5-ski, zbiorniki plastikowe 1000l, tel. 600-419-637.
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.
SALETROSAN, amofosmag (4-14-14), 1360 zł/t- wyłącznie dla rolników indywidualnych. e-mail: unirolelk@neostrada.pl, tel. 600-389-260.
SPRZEDAM belokiszonkę, tel. 603-715-390.
SPRZEDAM gospodarstwo rolne w gminie Gołdap. tel. 727669610.
SZAMBA betonowe wodoszczelne 4-12 tys. litrów, atest PZH, montaż HDS, 515-373-550.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, DDGS, wysłodki TOFFI, melasa, nasiona kukurydzy. Hurtownia zaprasza, tel. 86/2755-090, -237.

URSUS 902, Ursus 355. k/Grajewa. 694-394-929.

WYRÓB i sprzedaż wędlin wiejskich, tradycyjnych, bez konserwantów, dowóz gratis, 694-080-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę, tel. 508-127-829.
AKUMULATORY, złom, maszyny. 603-128-091.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, 501-179-456.
KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.
KUPIĘ każdy złom, 796-540-771.
SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu - Krupniki 64, tel. 502-539-182.

DOMKI holenderskie, Augustów, 606-609-477.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
HALE o konstrukcji stalowej 20x12,5m wys. 6m, 24tys., tel. 608-184-805.

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, pon. -klima,DVD. (85)747-00-01, 602-664-771.
****ANTWERPIA,** Bruksela,Holandia -środa, piątek, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.
***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.
ANGLIA -PRZEWÓZ OSÓB 698027756
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
BELGIA Holandia od soboty - wtorku 602176530.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.
NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923.

USŁUGI

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913.

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934..
****DOMY,** obory, szamba. Grajewo. 663-481-621.

ARCHITEKT. CENY PROMOCYJNE 502-639-031 www.perfektura.pl

BUDOWA domów, elewacje. 509-319-750.
BUDOWA silosów na kiszonkę (własne szalunki), 605-300-397.

DOCIEPLENIA, elewacje, tanio, 518-352-826.

DOMY drewniane, altanki, 664-12-89-99.
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
DOMY, docieplenia, wykończenia 781-892-292.
ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.
ELEWACJE. Inne prace nietypowe. 721-417-340.
GREG -tanio, ładnie i dokładnie. Prace wykończeniowe. 509-849-446.
KLINKIER, siatka, fundamenty 600-220-366.
KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.
KOPARKO-ładowarka, tanio, 505-780-911.
POKRYCIA dachowe, więźby. 505-858-895
POKRYCIA dachowe, więźby. 607-683-191.

POLBRUK kompleksowo od 17l. 503-800-815.

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani
MARII WŁODKOWSKIEJ
Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ełku z powodu śmierci
MAMY
składają:
Rada Powiatu Ełckiego i Zarząd Powiatu w Ełku

Wyrazy głębokiego współczucia
Naszemu Koledze
TOMASZOWI OSEWSKIEMU
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Rada Powiatu Ełckiego i Zarząd Powiatu w Ełku

Budujemy radość



- Białystok, ul. Ryska, BUDYNEK A
- Białystok, ul. Ryska, BUDYNEK B
- Białystok, ul. Ślusarska
- Białystok, ul. Antoniukowska, BUDYNEK D

Przedsiębiorstwo Budowlane JAZ-BUD Sp. z o.o. 15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3, tel. 85 651 49 49, e-mail: biuro@jaz-bud.pl

POLTRADE International
Schładzalniki do mleka
nowe i używane
SPRZEDAŻ
WYMIANA
SKUP
GWARANCJA
SERWIS 24h
WWW.MCSP.PL
Kuriany 97 k/Białegostoku - (85) 7493219, 607 406 632

www.ELMiR.pl
MEBLE NA ZAMÓWIENIE
SZAFY
GARDEROBY
BIURA
KUCHNIE
POKOJE
DZIECIĘCE
DRZWI
do samodzielnego montażu
RATY
ZAŚCIANKI
SZOSA BARANOWICKA 64/1
tel. 85 746-62-06
DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1 Lok. 111
tel. 85 744-44-30

PRZETARG
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Filipowie ogłasza przetarg nieograniczony na remont dachu na budynku wielorodzinnym o pow. ogólnej 400 mkw. polegający na wymianie pokrycia azbestowego na blachę.
Oferty należy składać do 5 kwietnia 2012 do godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni w Filipowie przy ul. Fabrycznej 4.
SIWZ można odebrać w biurze Spółdzielni. Informacja, (87)569-61-00.

PEPEES® S.A.
Rolnicy!
Ziemniaki skrobiowe to pewna i stabilna przyszłość
Firma PEPEES S.A w Łomży - Pion Kontraktacji i Skupu zaprasza do współpracy w sezonie 2012/2013
Zapewniamy
- Wysokie ceny i terminowe płatności
- Szkolenia i opiekę agrotechniczną
- Pomoc w zakupie sadzeniaków i środków ochrony roślin
Szczegółowe informacje
Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego PEPEES S.A.
Pion Kontraktacji i Skupu
18-400 Łomża, ul. Poznańska 121, tel. 86 215 58 33; tel. kom. 506 014 979
pepees@pepees.pl, www.pepeees.pl

KUCHNIE · ZABUDOWY · SZAFY · BIURA
Autoryzowany przedstawiciel firmy INDECO
IMEX
Białystok, ul. Wasilkowska 22c
tel. 85 675 01 90
ul. Hurtowa 9, tel. 85 742 66 70
www.imex.bialystok.pl

Lipowa
Malmeda
św. Mikołaja
Liniarskiego
Kalinowskiego
UwB
Suraska
M.C. Skłodowskiej
BIURO OBSŁUGI KLIENTA
tel. 85-748-96-02, 03

SKUP
JAŁOWIC HODOWLANYCH CIELNYCH 2-8 mies.
Szybkie płatności
Odbiór z gospodarstwa
KONRAD
tel. 664-942-060, 86-215-11-15 wew. 29

P.H. KONRAD
ul. Poligonowa 28c. Łomża
TEL 86-215-11-15 WEW.22, tel. kom. 664 167 151, 660 489 630
OFERUJEMY:
✓ Jałowice HF z Danii, Holandii, Czech
✓ Jałowice i pierwiastki z Danii
✓ Wysoka jakość i wydajnośc mleczna
ATRAKCYJNE WARUNKI KREDYTOWANIA!!!
KONKURENCYJNE CENY

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
✓ KROWY ✓ BUHAJE ✓ JAŁÓWKI
KONRAD
CHOBOT ZAKŁADY MIĘSNE
Konkurencyjne ceny!
Szybkie płatności!
Odbiór zwierząt z gospodarstwa!
tel. 600-02-02-03
668-340-112 606-989-887
664-167-150

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem, 604-400-174.
POSADZKI agregatem, 605-300-397.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237
ROBOTY budowlane, kompleksowo 666-143-514
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE 609159012
STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! 600-772-149
STUDNIE wiercone - solidnie! 504-320-592.
SUCHE tynki, szpachlowanie, vat . 509-114-550.
SZAMBA betonowe wodoszczelne Transport, montaż. (48)321-53-85, 604-251-341.
TYNKI tradycyjne gipsowe, 665-063-930.
TYNKI, poddasza, remonty, 664-198-801.
UKŁADANIE kostki brukowej, 798-510-948.
WYNAJEM rusztowań, 606-446-078.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, układanie tel. 883-999-605.

DACHY

KRYCIE dachów Białystok i okolice, (85)675-04-84, 791-651-555.
KRYCIE DACHÓW! NAJTANIEJ!! 604-590-996.
KRYCIE dachówką, atrakcyjne ceny, 505-266-196.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.

HYDRAULICZNE

MONTOWANIE oczyszczalni drenacja 505780911.
OCZYSZCZALNIE, odwodnienia, 512-086-437.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.
TELENAPRAWA LCD, tel. 603-220-913.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639.
PRODUCENT ogrodzeń: metalowe, betonowe, siatki, panelowe drewniane, balustrady, bramy, podmurówki montaż, 609-554-376,85/731-08-97.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.
OKNA, drzwi, tanio 85 7199122, 602210774.

PRZEPROWADZKI

****PRZEPROWADZKI.** Duzy bus. Cała Polska. Konkurencyjne ceny., tel. 513-868-957.
MEBLOWOZY, winda, tragarze, 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

ŚLUSARSKIE

TOCZENIE, frezowanie, spawanie, 509-996-538.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI gipsowe, szpachlowanie, 665-063-930.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne, od 5900zł, wystawa Sokoły, 507-877-406.
OGRODY, trawniki, nawadnianie!!! 604-590-996.
PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, 503-726-790.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.
GINEKOLOG A-Z 515-515-624.
GINEKOLOG pomoc 519-455-444.
GINEKOLOG Tanio. 0502-865-184.

PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. UL. PODLEŚNA 16, TEL.698 664 783, (85)732-77-351 WWW.CPCHOROSZUCHA.PL**

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35.

USG

USG dzieci, dorośli, przepływy -tętnice, żyły szyjne, kończyn dolnych (kolorowy Dopler) Białystok, (85)875-53-55, 512-677-311.

INNE

LOKAL dziennego pobytu w Wasilkowie, tel.85/718-50-39, 603-620-210.
REHABILITACJA neurologiczna. 500-269-721.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06
e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 6 lok. 25, tel./fax 86 272 89 15

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Mickiewicza 5 lok. 2, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - WGN Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Badminton >>

Przywieźli grad medali

Zawodnicy Hubala Białystok i SKB Suwałki dominowali w w rozegranych w Głubczycach Mistrzostwach Polski Juniorów i Młodzieżowców. Zdobyli dwa złote oraz po trzy srebrne i brązowe medale.

Nasi gracze opanowali całe podium w grze pojedynczej młodzieżowców. W wewnętrznym finale białostoczan Adrian Dziółko pokonał 21:6, 21:9 Patryka Szymoniaka, a na najniższym stopniu stanęli ich kolega klubowy Mateusz Dubowski i Maciej Poulakowski z SKB. Dziółko z Szymoniakiem triumfowali także w deblu. W rozstrzygającym o tytule boju wygrali 16:21, 21:11, 21:11 z Jackiem Kołumbajewem i Pawłem Prądzińskim (AZS UW, Kometa Sianów). Do brązu w singlu Poulakowski dorzucił srebro w grze mieszanej, w której występował wespół z Anetą Wojtkowską z Technika Głubczyce.

W rywalizacji juniorów niespodziankę sprawiła najmłodsza w stawce, ledwie 17-letnia Maria Taraszkiewicz z SKB, która w finale przegrała z Weroniką Grudziną z Solca Kujawskiego, wicemistrzynią kraju seniorek. Brąz w tej konkurencji wywalczyła Karolina Janowska z Hubala. Kolekcję o srebro w deblu uzupełnił suwalczanin Mateusz Szwejkowski, w duecie z Pawłem Przyjemskim z Orlicza Suchedniów. **(ab)**

II liga piłkarska >> Wigry podejmują aspirujący do awansu Motor Lublin

Nerwy już nie spętają im nóg

Drugą próbę odniesienia zwycięstwa na własnym boisku podejmą w sobotę suwalczanie.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Pierwsze trzy mecze rundy wiosennej, wszystkie rozgrywane u siebie, miały być dla Wigier kluczowe. Przed tygodniem biało-niebiescy sprawili zawód. Tylko zremisowali z Jeziorakiem Iława i nie udało się im rozpocząć marszu w górę tabeli.

– W zespole zagrało aż sześciu nowych zawodników, którzy swoją słabszą postawę tłumaczyli tremą, nerwami – opowiada Donatas Vencevicius, trener suwalczan. – Mam nadzieję, że presja z nich zejdzie i jutro sięgniemy po komplet punktów.

Gospodarzy czeka trudne zadanie, bo Motor Lublin nie stracił jeszcze nadziei na awans. Zespół, w którym występują doświadczeni Rafał Niżnik, Brazylijczyk Batata i Piotr Prędota, chce wygrać w Suwałkach, a za tydzień pokonać u siebie zajmujący premiowane, drugie miejsce Stomil Olsztyn.

– Jesienią w Lublinie biało-niebiescy rozegrali dobry mecz, ale po jednym prostym błędzie ulegli 0:1.



W. Drażba

W inaugurującym rundę wiosenną meczu z Jeziorakiem biało-niebiescy zagrali ambitnie, ale strasznie nerwowo. W starciu z Motorem trema ma już być im obca

II liga

Program 22. kolejki (24-25 marca): Wigry – Motor, Świt – Pogoń, Garbarnia – Wisła, Stal Rz. – Znicz, Stomil – Jeziorak, Okocimski – Resovia, Pelikan – Puszcza. Pauzują: Stal. St. W. i KSZO.

1. Okocimski	18 44	32:6
2. Stomil	19 36	27:23
3. Puszcza	18 30	26:17
4. Motor	18 29	24:26
5. Resovia	18 28	24:11
6. Stal St. W.	19 27	24:25
7. Świt	19 26	20:20
8. Znicz	18 25	19:13
9. KSZO	18 24	16:20
10. Pogoń	18 21	22:28
11. Jeziorak	19 20	16:19
12. Pelikan	18 20	21:30
13. Wigry	**19 20**	**15:21**
14. Stal Rz.	19 18	16:26
15. Garbarnia	18 18	21:32
16. Wisła	18 16	17:23

– Pora na rewanż – uważa Vencevicius. – W tej lidze każdy może wygrać z każdym.

Suwalski szkoleniowiec zastanawia się nad zestawieniem ataku. Za nadmiar kartek pauzować musi Michał Twardowski. Niewykluczone, że obok Grażvydasa Mikulenasa zagra pozyskany zimą z rezerw Lechii Gdańsk Tomasz Bobrowski.

– Na swoja szansę czeka jeszcze kilku innych młodych graczy – mówi Vencevicius. – Decyzję podejmę tuż przed meczem.

W zespole gospodarzy zabraknie kontuzjowanego Patryka Gondka. Wątpliwy jest występ Igora Czembarowa.

Lotto

Losowania z 21 marca
Multi Multi (godz. 14): 2-3-10-15-17-18-31-34-37-38-39-45-47-50-53-56-68-73-75-76 **Plus:** 17
Multi Multi (godz. 22.15): 3-4-14-16-21-22-25-26-28-29-37-46-47-49-53-63-64-69-71-76 **Plus:** 37
Joker: 5 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 11-19-33-50
Kaskada: 1-6-7-8-9-10-11-14-16-17-23-24

Tenis >> Turniej w Miami

Została tylko „Isia"

Urszula Radwańska, po trwającym dwie godziny i 45 minut meczu, przegrała z Ukrainką Kateryną Bondarenko 6:3, 6:7 (5-7), 4:6 w pierwszej rundzie tenisowego turnieju WTA na twardych kortach w Miami na Florydzie (pula nagród 4,828 mln dolarów.).

Pojedynek miał dość dziwny przebieg. Obie zawodniczki cyklicznie się przełamywały. Dziesięciokrotnie uczyniła to 21-letnia krakowianka. Starsza o cztery lata Ukrainka odpowiedziała ośmioma brejkami; popełniła również aż 20 podwójnych błędów serwisowych.

W Miami wystąpi także starsza z sióstr Radwańskich – Agnieszka (nr 5.). „Isia" w II rundzie zmierzy się z kalifikantką Amerykanką Madison Keys. **(PAP)**



Gazeta Pomorska

Urszula Radwańska odpadła w Miami w I rundzie

Koszykówka >> Najdłuższa podróż w II lidze

Bielski Tur zagra pod górskimi szczytami

Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa w sobotę udają się w swoją najdłuższą podróż w II lidze. W niedzielę zagrają bowiem u stóp gór z Limblachem z Limanowej.

Do zakończenia sezonu zasadniczego pozostały do rozegrania już tylko dwie kolejki spotkań. Tur zagra w nich z Limblachem oraz za tydzień z rezerwami Rosa Sport Radom.

Bielszczanie walczą o zajęcie trzeciego miejsca, które obecnie zajmują z przewagą jednego punktu nad Politechniką Rzeszowską.

– Sytuację mamy nie najgorszą, ale nie możemy sobie pozwolić na porażkę w ostatnich meczach – mówi trener Tura. W przypadku zrównania się punktami z zespołem z Rzeszowa to on bowiem zajmie trzecie miejsce, a nie Tur.

– Powoli po kontuzjach dochodzą do zdrowia Piotr Brzozowski i Łukasz Kuczyński. Mam nadzieję, że ci koszykarze będą w stu procentach sprawni w fazie play-off – dodaje Sinielnikow. **(mark)**

Program 25. kolejki: Wisła AWF Kraków – AZS II Politechnika Warszawska 20:0 wo., STACO MNLK Niepołomice – Unia Tarnów, NOVUM Lublin – KS Pułaski Warka, Rosa II Radom – HANDLOPEX AZS Politechnika Rzeszowska, PWiK Piaseczno – UKS Siemaszka, MKS LIMBLACH Limanowa – Tur Bielsk Podlaski.

1. Piaseczno	22	42	1975:1599
2. UMKS Kielce	23	41	1813:1596
3. Tur	**22**	**37**	**1780:1631**
4. Politechnika Rz.	22	36	1570:1499
5. Limanowa	22	34	1626:1601
6. Wisła	23	34	1511:1517
7. NOVUM Lublin	23	34	1666:1703
8. Niepołomice	22	32	1640:1691
9. Unia Tarnów	22	31	1677:1646
10. Rosa II Radom	22	31	1483:1475
11. UKS Siemaszka	23	31	1562:1771
12. Pułaski Warka	22	27	1580:1752
13. Politechnika W.	24	17	986:1388



W. Wojtkiewicz

W pierwszym spotkaniu w Bielsku Podlaskim Tur pokonał Limblach 86:75. Z piłką Aaron Weres.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Narciarstwo >>

Prezent na urodziny



A. Zgiet

Emilia Romanowicz kontynuuje udane starty w bieżącym sezonie

Dziś Emilia Romanowicz obchodzi 22. urodziny. Narciarka Puszczy Supraśl sprawiła sobie prezent zajmując 5. miejsce w Mistrzostwach Polski w biegu na 5 kilometrów stylem klasycznym.

– Oczywiście, zawsze może być lepiej, ale to najlepszy bieg Emilki w tym sezonie. Startowała z dalekiem numerem, a z każda minutą trasy stawały się bardziej brudne i trudniejsze. Może gdybyśmy mieli lepszy sprzęt... Ale jesteśmy zadowoleni. W pierwszej szóstce znalazły się trzy kadrowiczki, które trenują w znacznie lepszych warunkach i trzy dziewczyny spoza kadry trenujące w klubach. Jedną z nich jest Emilia – mówi trener naszej biegaczki, Jan Żmojda z Puszczy.

▲ **5 km stylem klasycznym kobiet:** 1. Kornelia Marek (AZS AWF Katowice) 17:35, 2. Agnieszka Szymańczak (LKS Klimczok Bystra) strata 0:14, 3. Marcela Marcisz (MKS Halicz Ustrzyki Dolne) 0:34... 5. Emilia Romanowicz (Puszcza Supraśl) strata 1:24.

▲ **10 km stylem klasycznym mężczyzn:** 1. Mariusz Michałek (NKS Trójwieś Beskidzka) 31:20, 2. Sebastian Gazurek (NKS Trójwieś Beskidzka) strata 1:22,, 3. Paweł Klisz (LKS Klimczok Bystra) 1:35...19. Andrzej Honczar (Hubal Białystok) 5:18. **(milk)**

Piłka nożna >> W III i IV lidze zaczynają walkę o punkty

Przyszła wiosna!

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Do zielonej trawie piłka goni... – brzmią słowa nieśmiertelnej piosenki zespołu No To Co. Trawa może jeszcze nie wszędzie jest zielona, ale piłka potoczy się w najbliższy weekend po wielu naszych rodzimych boiskach. Wiosna w III i w IV lidze w tym roku przychodzi tuż po astronomicznej i zapowiada się bardzo ciekawie.

Małe różnice

W podlasko-warmińsko-mazurskiej III lidze nasze drużyny okupują głównie środek tabeli, ale ani strata do czołówki, ani przewaga nad outsiderami – nie są zbyt wielkie.

Faworytem do awansu jest lider, Start Działdowo. Nie jest to jednak drużyna, która będzie odnosiła łatwe zwycięstwa. Na pewno nie z naszymi zespołami.

– Stać nas na zajęcie 3-4. miejsca na koniec sezonu – odważnie deklaruje trener Dębu Dąbrowa Białostocka, Jacek Markiewicz. Patrząc na tabelę to rzeczywiście realne, bo 10. w klasyfikacji "Dębowych" od 3. lokaty dzieli 5 punktów.

Markiewicz prowadzi drużynę, wspólnie z innym byłym jagiellończykiem, Bartoszem Jurkowskim. W przeszłości w żółto-czerwonych barwach występowali także szkoleniowiec Olimpii Zambrów, Krzysztof Zalewski i Warmii Grajewo, Marcin Strzeliński. Te dwie drużyny plasują się najwyżej. Warmii, wobec osłabień, ciężko będzie utrzmaqć drugą pozycję. Olimpia, mimo roszad kadrowych, w sparingach pokazała duży potencjał.

– Ilościowo w kadrze straciliśmy, ale mam nadzieję, że jakość się nie pogorszy. Wszystko zweryfikuje liga, na pewno w każdym meczu chcemy grać o zwycięstwo – zapowiada Zalewski.

Drużyny z łomżyńskiego: ŁKS 1926 i Orzeł Kolno powinny spokojnie się utrzymać. Zresztą, kibice ełkaesiaków, mają wobec nich znacznie większe wymagania. W najtrudniejszej sytuacji znajduje się natomiast poważnie osłabiona Pogoń Łapy.

Krajobraz bez Ruchu

W IV lidze, po wycofaniu się Ruchu Wysokie Mazowieckie, jest przynajmniej 5 kandydatów do dwóch pierwszych miejsc premiowanych awansem. Najmocniejszą kadrę wydaje się mieć Wissa Szczuczyn, ale z drugiej strony trener Janusz Limberger zimą musiał w praktyce budować zespół od nowa.

– Cel jest jeden i piłkarze wiedzą, o co grają. Mamy dobrą pozycje do walki o awans, i mam nadzieję, że nasza banicja w IV lidze już w czerwcu się skończy – stwierdził prezes Wissy, Janusz Marcinkiewicz.

Na inaugurację wiosny szczuczynian czeka przeprawa w Augustowie. I to wcale niełatwa. Klub znad Netty, chcąc się uchronić przed spadkiem, zatrudnił trenera Jacka Bayera oraz kilku doświadczonych piłkarzy: Tomasza Bajkę i Michała Omilianowicza, którzy grali w Wigrach Suwałki oraz wracającego do Sparty Wojciecha Czereszewskiego.

Plany Wissie pokrzyżować mogą dysponujące stabilnymi kadrami Hetman Tykocin i Puszcza Hajnówka. Do walki o czołowe lokaty zamierza się włączyć bardzo groźny Włókniarz Białystok. Niewiadomą pozostaje postawa lidera, Cresovii Siemiatycze. Drużyna Marcina Stypułkowskiego straciła dwóch liderów: Kamila Zalewskiego i Siergieja Kowaliuka, a także Marka Charmuszkę i Sylwestra Niewiarowskiego. Siemiatyczanie na razie jednak będą tylko obserwować rywali, bo ich spotkanie z Turem Bielsk Podlaski zostało przełożone na kwiecień. ▲



W. Wojtkiewicz

Fragment jednego z ostatnich sparingów. Czwartoligowy Znicz Suraż (żółte koszulki) pokonał trzecioligową Pogoń Łapy 2:0.

Program i tabele

III liga

Sobota: ŁKS 1926 – Orzeł (18), MKS Korsze – Olimpia Zambrów (15), Motor Lubawa – Granica Kętrzyn (14), Mrągowia Mrągowo – Zatoka Braniewo (14)
Niedziela: Pogoń Łapy – Huragan Morąg (14), Dąb Dąbrowa Białostocka – Warmia Grajewo (13) Concordia Elbląg – Start Działdowo (12), Czarni Olecko – Olimpia 2004 Elbląg (13).

1. Start	17 37	31-13
2. Warmia	**17 33**	**27-13**
3. Olimpia E.	17 28	30-20
4. Concordia	17 28	22-12
5. Olimpia Z.	**17 27**	**25-12**
6. Motor	17 27	18-17
7. ŁKS	**17 25**	**23-19**
8. Orzeł	**17 25**	**17-20**
9. Huragan	17 25	28-26
10. Dąb	**17 23**	**27-21**
11. Granica	17 22	26-30
12. Korsze	17 22	28-33
13. Mrągowia	17 17	16-26
14. Pogoń	**17 17**	**20-27**
15. Zatoka	17 17	24-33
16. Czarni	17 7	8-48

IV liga

Sobota: Sparta Augustów – Wissa Szczuczyn (14), Hetman Białystok – MKS Mielnik (11, w Wasilkowie). **Niedziela:** Gryf Gródek – Promień Mońki (14), Hetman Tykocin – Włókniarz Białystok (12), LZS Narewka – Sparta 1951 Szepietowo (16), ŁKS II Perspektywa Łomża – Puszcza Hajnówka (14).

1. Cresovia	16 32	29:16
2. Puszcza	16 32	28:15
3. Hetman T.	16 31	22:14
4. Wissa	16 30	24:14
5. LZS Narewka	16 25	18:19
6. Włókniarz	16 24	36:28
7. Sparta Sz.	16 23	19:18
8. Hetman B.	16 23	25:28
9. KS Michałowo	16 23	21:24
10. Tur	16 19	18:25
11. Promień	16 16	19:22
12. MKS Mielnik	16 15	18:25
13. Gryf	16 14	14:31
14. Sparta A.	16 13	21:40
15. ŁKS II	16 10	20:39
16. Znicz	16 10	14:39
17. Ruch	16 40	65:14

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa.
Jagiellonia Białystok – Widzew Łódź (piątek, godz. 18 na Stadionie miejskim przy ul. Słonecznej w Białymstoku).
II liga.
Wigry Suwałki – Motor Lublin (sobota, godz. 19 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach).
II liga kobiet.
KS Michałowo – Pogoń Siedlce (sobota, godz. 14)
Klasa okręgowa.
Magnat Juchnowiec – Polonia Raczki (sobota, godz. 14).

UNIHOKEJ
Ekstraliga.
Orły Suwałki – Grześ Hrubieszów (sobota, godz. 18 w hali SP 11 przy ul. Szpitalnej w Białymstoku).

SIATKÓWKA
II liga mężczyzn
Faza play-off o miejsca 1-4. Pronar Parkiet Hajnówka – Camper Wyszków (sobota godz. 18, niedziela, godz. 17 w hali Zespołu Szkół z DNJB przy ul. Piłsudskiego 3 w Hajnówce).

JUDO.
Półfinały akademickich mistrzostw Polski mężczyzn i otwarte mistrzostwa Politechniki Białostockiej (sobota od godz. 9, w hali PB przy ul. Wiejskiej 41).

(mark)

Siatkówka >> O utrzymanie w I lidze

Niech to się skończy

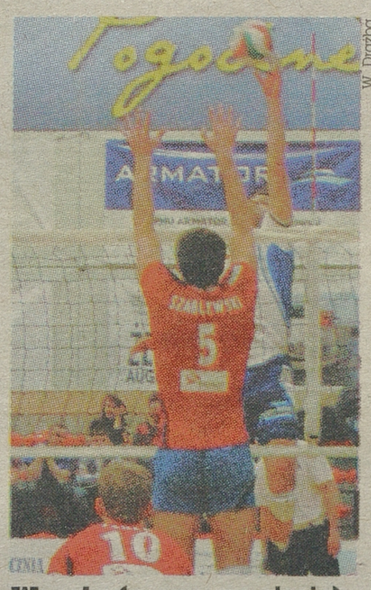
Trzy mecze to trzy szanse, z których trzeba wykorzystać jedną. Ślepsk Suwałki, aby utrzymać się w I lidze musi jeszcze tylko raz wygrać z Wandą Kraków. Najlepiej, by zrobił to w weekend pod Wawelem.

Suwalczanie, mimo sporych kłopotów, poradzili sobie z krakowianami we własnej hali i w rywalizacji do trzech zwycięstw prowadzą 2:0.

– Mamy dobrą sytuacje, ale trzeba ją wykorzystać. Nic samo się nie wygra. Nie chcę powtórki z rywalizacji z Morzem Szczecin – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

Suwalczanie w sezonie 2009/10 również grali o utrzymanie. Po dwóch zwycięstwach u siebie z Morzem ponieśli dwie porażki w Szczecinie i dopiero w piątym meczu, we własnej hali szczęśliwie zakończyli ciężki bój.

– Na pewno nie będzie łatwo. Wanda u nas zagrała bardzo przyzwoicie. My też nie najgorzej, co widać w statystykach. Tylko za dużo było nerwowości i niepotrzebnych błędów, które musimy wyeliminować – mówi Aleksandrowicz.



W. Drazba

Wanda (czerwone stroje) stawia suwalczanom twardy opór

▲ **O miejsca 1-8 (do 3 zwycięstw):** Jadar Siedlce – AZS Stal Nysa (stan rywalizacji: 0:2), Cuprum Lubin – Pekpol Ostrołęka (2:0), Siatkarz Wieluń – Energetyk Jaworzno (1:1), BBTS Bielsko-Biała – MKS Będzin (0:2).
▲ **O miejsca 9-12 (do 3 zwycięstw):** Wanda Kraków – Ślepsk Suwałki (0:2), Joker Piła – GTPS Gorzów Wielkopolski (1:1). **(milk)**

Siatkówka >> Dwa arcyważne mecze w Hajnówce

Teraz wszystko jest możliwe

Mało kto spodziewał się, że walka w fazie play off w II lidze siatkarzy dostarczy takich emocji. W najbliższy weekend Pronar Parkiet Hajnówka może wyeliminować w półfinale Camper Wyszków. Stan rywalizacji, toczonej do trzech zwycięstw jest remisowy 1:1. W sobotę i w niedzielę oba zespoły spotkają się w Hajnówce.

– Wszyscy skupiali się na Czarnych Radom i Camperze. Niektórzy mówili, że najsprawiedliwiej byłoby, by oba zespoły awansowały do I ligi. Tak, jakbyśmy my już dawno odpadli – mówi trener Pronaru Parkiet Paweł Blomberg.

Jego zespół w Wyszkowie zagrał jedno świetne i jedno przyzwoite spotkanie. Padły w nich wyniki 3:1 i 1:3. Siatkarze uwierzyli, że można wyeliminować przeciwnika, w którym roi się od doświadczonych, ogranych w wyższych ligach zawodników.

– Na treningach widać w drużynie pozytywny impuls. W poprzednich dwóch latach nie mogliśmy urwać Camperowi seta, a w Wyszkowie byliśmy bliscy odniesienia dwóch zwycięstw – mówi Blomberg.



A. Chomicz

Siatkarze Pronaru Parkiet są w stanie sprawić dużą niespodziankę i wyeliminować Camper Wyszków

Faworytem pozostają goście. Przy gorącym dopingu hajnowskich kibiców, wszystko się jednak może zdarzyć. – Oba zespoły znają się już bardzo dobrze. Niczym się nie zaskoczymy. Zdecyduje dyspozycja psychiczna i techniczne wykonanie elementów, które sobie założymy ustalając taktykę – mówi Blomberg.

Trener Campera, Jan Such, miał dwa tygodnie, by przygotować zespół na kolejne mecze z zaskakująco dobrze dysponowanym rywalem.

– Musimy zwyciężać jako faworyt i ciąży na nas presja wyniku. W najgorszym przypadku chcielibyśmy wrócić do Wyszkowa i rozegrać tu piąty mecz – mówił po pierwszych dwóch spotkaniach doświadczony szkoleniowiec.

▲ **Play off o miejsca 1-4 (do 3 zwycięstw)**
Pronar Parkiet Hajnówka – Camper Wyszków. Stan rywalizacji: 1:1.
Żyrardowianka Żyrardów – Czarni Radom. Stan rywalizacji: 0:2. **(milk)**

GW sport
www.wspolczesna.pl

W sobotę na boiska po zimowej przerwie wybiegną piłkarze III i IV ligi



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Czas zakończyć czarną serię porażek z łodzianami

Z Widzewem o spokojne dni

Wygrana z Widzewem Łódź w piątkowym meczu pozwoli Jagiellonii na spokojniejsze dni bez nerwowego oglądania się na doły tabeli T-Mobile Ekstraklasy.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Ten kto twierdzi, że Widzew Łódź nie ma już o co grać w tegorocznym sezonie jest w zupełnym błędzie. Określenie „widzewski charakter", jakie przylgnęło do łódzkiej drużyny w okresie jej największych sukcesów nadal obowiązuje. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego mając utrzymanie już „w kieszeni" na pewno w Białymstoku nie zagrają na wolniejszych obrotach. A ponadto 6 punktów, jakie dzieli Widzew do trzeciego miejsca wcale nie jest dystansem nie do odrobienia.

W ostatnich czterech meczach z Widzewem Łódź Jagiellonia miała mało do powiedzenia. 2:4, 1:3, 1:4, 0:2 – to ostatnie wyniki „żółto-czerwonych" z piątkowymi rywalami. Cztery bramki przy 13 straconych jest wynikiem nie przynoszącym chluby.

– Tymi rezultatami wcale się nie sugerujemy. Łatwo w Białymstoku na pewno nie będzie. Jagiellonia ma ofensywny potencjał i będzie chciała to potwierdzić – mówił na przedmeczowej konferencji w Łodzi trener Radosław Mroczkowski.

– Z Jagiellonią zawsze dobrze nam się gra, dużo bramek wpada. Mam nadzieję, że będzie ciekawe widowisko i wywieziemy trzy punkty – powiedział z kolei portalowi widzewiak.pl obrońca łódzkiej drużyny Łukasz Broź.

Na pewno jednemu z piłkarzy Jagiellonii będzie wyjątkowo zależało na pokonaniu Widzewa. Mowa oczywiście o gruzińskim pomocniku Niki Dzalamidze. Piłkarz ten trafił do białostockiej jedenastki przed sezonem właśnie z Łodzi. Natomiast w Widzewie bardzo chciał zagrać Maciej Makuszewski. Na szczęście piłkarz, który teraz jest pierwszoplanową postacią w Jadze, został przekonany do pozostania w Białymstoku przez trenera Tomasza Hajtę.

– Maciek nie ukrywał, że zależało mu na przejściu do Widzewa. Prosiłem, żeby pojechał z nami na zgrupowanie i dopiero po nim podjął decyzję. No i zdecydował, że zostaje – mówi Hajto.

W piątkowym spotkaniu z Widzewem w białostockiej drużynie nie zagra jedynie Łukasz Tymiński z powodu czterech żółtych kartek. Komisja Ligi na czwartkowym posiedzeniu nie miała wątpliwości, że żółta kartka, którą otrzymał w meczu z Lechem nie należała się Tomaszowi Kupiszowi i ją anulował. Pomocnik Jagi zagra więc w wyjściowej jedenastce, tak jak zapewne Rafał Grzyb, który pojawi się obok Tomasza Bandrowskiego w miejsce Tymińskiego.

Kontuzja (mocne zbicie łydki) nie wykluczy także ze spotkania Alexisa Norambueny. Piłkarz już w środę i czwartek trenował z drużyną.

W Widzewie nie zagrają Marcin Kaczmarek i Bruno Pinheiro (żółte kartki).

Mecz Jagiellonia – Widzew Łódź w piątek o godz. 18



Fot. A. Zgiet

W piątek Nika Dzalamidze (przy piłce) będzie uciekał swoim dawnym kolegom z Widzewa, tak jak to robił w ostatnim meczu ligowym piłkarzom Lecha Poznań.

Piłka nożna >> Puchar Polski

Arka odpłynęła Śląskowi

Arka Gdynia, mimo przegranej we Wrocławiu ze Śląskiem 1:3, oraz Ruch Chorzów awansowały do półfinału piłkarskiego Pucharu Polski. Wcześniej udział w kolejnej rundzie zapewniły sobie Legia Warszawa i Wisła Kraków.

Losowanie par półfinałowych odbędzie się w niedzielę, 25 marca na stadionie Legii Warszawa.

Śląsk, wicelider tabeli ekstraklasy, znajdował się przed meczem z pierwszoligową Arką w trudnej sytuacji. Przed własną publicznością miał do odrobienia dwie bramki, stracone na wyjeździe i robił wszystko, by to zniwelować. Podpiecznym Oresta Lenczyka zabrakło jednak skuteczności, szczęścia i czasu. Szturm na bramkę trwał niemal całe spotkanie, ale wygrana 3:1 dała awans ekipie z Gdyni.

Kłopotów nie miał Ruch Chorzów, który przed tygodniem w Zdzieszowicach pokonał 4:1 swojego imiennika z drugiej ligi, a swoją wyższość udowodnił w środę na własnym boisku wygrywając 2:1.

(PAP)



Fot. PAP

Łukasz Madej ze Śląska biegnie za prowadzącym piłkę Damianem Krajanowskim z Arki

Wyniki meczów 1/4 finału
Wisła Kraków – Lech Poznań 1:0 (1:0); pierwszy mecz - 1:0
Legia Warszawa – Gryf Wejherowo 1:1 (0:0); 3:0
Śląsk Wrocław – **Arka Gdynia** 3:1 (2:1); 0:2
Ruch Chorzów – Ruch Zdzieszowice 2:1 (2:1); 4:1

T-Mobile Ekstraklasa

Z 23. kolejki spotkań najciekawiej zapowiadają się spotkania niedzielne, w który Lech Poznań podejmie wicelidera Śląsk Wrocław, a Ruch Chorzów gościć będzie krakowską Wisłę. Kibice „Kolejorza" bardzo liczą na pierwsze zwycięstwo swoich kibiców na wiosnę. A jeżeli tak się stanie to poznaniacy ujrzą także pierwszego gola swojej drużyny w 2012 roku. Lech nie wygrał spotkania od 12 grudnia ub. roku.
Kolejkę zakończy poniedziałkowy mecz drużyn dobijających się do trzech pierwszych miejsc Korony z Polonią. **(mark)**

Program 23. kolejki piłkarskiej ekstraklasy:
piątek, 23 marca:
Jagiellonia Białystok – Widzew Łódź (godz. 18.00); Cracovia Kraków – Górnik Zabrze (20.30)
sobota, 24 marca: ŁKS Łódź – Zagłębie Lubin (13.30); Lechia Gdańsk – Podbeskidzie Bielsko-Biała (15.45); Legia Warszawa – PGE GKS Bełchatów (18.00)
niedziela, 25 marca: Lech Poznań – Śląsk Wrocław (14.30); Ruch Chorzów – Wisła Kraków (17.00)
poniedziałek, 26 marca: Korona Kielce – Polonia Warszawa (18.30)

1. Legia	22 43	36-12
2. Śląsk	22 42	38-22
3. Ruch	22 38	34-22
4. Polonia	22 38	27-20
5. Korona	22 38	25-20
6. Wisła	22 33	22-18
7. Widzew	22 32	19-17
8. Podbeskidzie	22 30	19-24
9. Lech	21 29	29-18
10. Górnik	21 26	23-24
11. Jagiellonia	**22 26**	**23-34**
12. Bełchatów	22 24	26-25
13. Lechia	22 21	11-20
14. Zagłębie	22 21	21-36
15. ŁKS	22 18	14-40
16. Cracovia	22 17	12-27

Eurowieści



NIEMCY Bez dwunastu piłkarzy reprezentacja Niemiec rozpocznie przygotowania do mistrzostw Europy w Polsce i na Ukrainie. Dopiero po 12 maja dołączą zawodnicy Borussii Dortmund i Bayernu Monachium, którzy tego dnia rozegrają finał krajowego pucharu. Dlatego 11 maja na Sardynię Joachim Loew będzie mógł zabrać mocno okrojony skład. Prawdopodobnie zabraknie tam również piłkarzy, którzy na co dzień grają w zagranicznych ligach: Mesuta Oezila i Samiego Khediry (Real Madryt), Miroslava Klosego (Lazio Rzym) oraz kontuzjowanego Pera Mertesackera (Arsenal Londyn). Tamtejsze krajowe rozgrywki zakończą się bowiem 13 maja. Jeszcze gorszą wiadomością dla trenera byłby awans Bayernu Monachium do finału Ligi Mistrzów, który zaplanowany jest na 19 maja. Wtedy aż ośmiu zawodników z bawarskiego klubu zabrakłoby również na początku drugiego zgrupowania we Francji (18-30

DANIA Następca tronu Danii książę Frederik zapowiedział swoją wizytę we Lwowie, gdzie 17 czerwca obejrzy mecz duńskich piłkarzy z Niemcami w mistrzostwach Europy. „To bardzo przyjemna wiadomość dla naszych piłkarzy, lecz niestety będzie to trzeci i ostatni mecz grupowy i los naszej drużyny, która wylosowała grupę z Niemcami, Holandią i Portugalią, może już być wcześniej przesądzony" – skomentowały duńskie media. Według duńskiej agencji prasowej Ritzau, na Ukrainę wybiera się również holenderska królowa Beatrix. Monarchini prawdopodobnie zasiądzie 9 czerwca na trybunie stadionu w Charkowie podczas meczu Dania – Holandia. 43-letni książę Frederik od lat bardzo interesuje się sportem, od 2006 roku jest protektorem duńskiej federacji tenisa. **(PAP)**

promocja



Więcej na str. 5

GW magazyn tydzień

23 marca 2012
piątek
59(17498)



W. Wojtkiewicz

Ruda cocker spanielka Sara, znaleziona w lesie, mieszka u pani Ireny od kilku dni. Zaniedbana i wychudzona suczka znalazła kochającą opiekunkę, podobnie jak ponad 30 innych psów, którymi zajmuje się Irena Jankowska. To kobieta, która nie potrafi przejść obojętnie obok żadnej psiej czy kociej biedy.

>>4

Pani Irena ma 34 psy

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Chuligani i wandale pojawili się w nocy z niedzieli na poniedziałek na żydowskim cmentarzu w Wysokiem Mazowieckiem. Zniszczyli macewy, a na pomniku wymalowali swastyki i szubienicę z gwiazdą Dawida. To już kolejne antysemickie akty wandalizmu w województwie podlaskim. W środę Wysokie Mazowieckie odwiedził więc naczelny rabin Polski, Micheal Schudrich. Co sądzi o tych aktach wandalizmu?, jak ocenia postawę mieszkańców naszego województwa?, i wreszcie jakie ma zdanie na temat kolejnych prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej śledztw? Zachęcamy do lektury rozmowy z rabinem pt. ***„Ta brama powinna być otwarta”*** *(str. 5).*

Warto przeczytać też rozmowę z byłą pierwszą damą RP – Jolantą Kwaśniewską pt. ***„Żeby spódnica nie była za krótka”****. Poza radami dotyczącymi tego, jak powinna się ubierać kobieta na eksponowanym stanowisku, możemy też poznać jej poglądy na temat, jak powinno się zwracać do kobiety na stanowisku ministra. Pani minister? Ministro? A może ministerko? Co jest najważniejsze w życiu Jolanty Kwaśniewskiej? Czy miewa trudne momenty? Jak sobie radzi, kiedy jest wzburzona, a nie chce publicznie wybuchnąć gniewem? Odsyłamy na str. 6.*

Na stronie obok zaś znajdziecie opowieść o niezwykłym człowieku z Suwałk. Mimo że ma 48 lat, ciągle jeszcze gania po piłkarskim boisku. Jest jednym z najstarszych polskich bramkarzy. Mowa tu o Edwardzie Ambrosiewiczu. W wieku 16 lat zaczął swoją piłkarską karierę, przebierał w ofertach różnych klubów, grał mecze w różnych krajach świata. Aż przytrafił mu się wypadek, który przyhamował jego karierę. Jednak ***„Edek ciągle stoi na bramce”*** *(str. 7).*

O niezwykłym człowieku, Polaku i patriocie zakochanym w podróżach piszemy też na str. 8. Wojciech Łebkowski z Białegostoku, bo o nim mowa, kocha Polskę i zwiedza świat. Nam opowiada o niezwykłym odkrywaniu Kuby, kraju, gdzie ***„I raj, i piekło”****. To opowieść o kraju, gdzie długopis jest rarytasem, gdzie czasami nie ma co do gęby włożyć, bo wszystko jest na kartki i gdzie po ulicach jeżdżą... maluchy.*

Wszystkim działkowcom, rolnikom i ogrodnikom zaś polecamy lekturę tekstu ze strony 12, traktującego o niezwykłym wynalazku, który może zmienić życie tysięcy ludzi. Ma on bowiem szansę absolutnie zrewolucjonizować uprawę roślin, których już nie trzeba będzie tak często podlewać i nawadniać, a mimo to będą one rosnąć okazalej i bujniej niż dotychczas. Mało tego, hydrobox (bo tak się ów wynalazek nazywa) działa na rośliny jak doping bez chemii. Jest całkowicie ekologiczny, więc spokojnie można na nim hodować również marchew i sałatę w przydomowych ogródkach. Szczegóły w tekście ***„Cudowna galareta jest jak pampers”****.*

przegląd tygodniowy

Augustów

W miniony piątek prokuratura przedstawiła czterem osobom zarzut rozboju. Trzy osoby, w tym ciężarna kobieta, trafiły na dwa miesiące do aresztu. Jeden z mężczyzn pozostanie pod dozorem policji. Przypomnijmy, że pod koniec ubiegłego tygodnia augustowscy policjanci zatrzymali 6 osób podejrzewanych o dokonanie w tym roku dwóch napadów rabunkowych na osiedlowe sklepy. Zamaskowani sprawcy, grożąc ekspedientkom atrapą pistoletu, ukradli w sumie 8 tys. zł. Zostali zatrzymani przez policję, gdy przygotowywali się do kolejnego rabunku. W samochodzie, którym poruszali się, znaleziono kominiarki, rękawice oraz „pistolet”. Podejrzanym grożą kary do 12 lat więzienia.

Białystok

Około sześć tysięcy białostoczan wzięło udział w marszu w obronie TV Trwam, który w niedzielę przeszedł ulicami Białegostoku – od kościoła Św. Rocha pod pomnik Jana Pawła II przy katedrze. Bezpośrednim powodem tej manifestacji była decyzja KRRiTV, która odmówiła przyznania stacji miejsca na multipleksie cyfrowej telewizji naziemnej. Uczestnicy podkreślali, że chcą mieć dostęp do mediów katolickich. Marsz zorganizowało ponad 20 grupowań katolickich i prawicowych.

Białystok

Pijany ginekolog pełnił dyżur w Szpitalu Wojewódzkim w Białymstoku w nocy z czwartku na piątek. Około północy do funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku zgłosił się mężczyzna, który twierdził, że zawiózł żonę do szpitala przy ul. Warszawskiej, a przyjmujący tam lekarz prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu. Na miejsce pojechali policjanci, którzy przebadali ginekologa. Mężczyzna miał 1,7 promila alkoholu.

Sam zainteresowany zaraz po fakcie nie przyznawał się do pracy po pijanemu. W poniedziałek jednak, podczas rozmowy z dyrektor szpitala, rozwiązał umowę o pracę. – Nie będzie już pełnił u nas obowiązków lekarskich – zapewnia Urszula Łapińska, dyrektor „Śniadecji”.

Jak dodała, wyjaśnienia w tej sprawie złożył ordynator oddziału, na którym doszło do feralnego dyżuru. Nie wynikało z nich, aby podczas pracy doktora G. pod wpływem alkoholu doszło do bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia którejś z pacjentek.

Ełk

Kilka ran kłutych brzucha i pleców to efekt awantury między dwoma mężczyznami na klatce schodowej w jednym z ełckich bloków. Sprawca wziął z domu nóż i zadał ciosy pokrzywdzonemu. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia i policjanci. Po udzieleniu pomocy medycznej został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. Policjanci zatrzymali 28-latka w mieszkaniu. Jak się okazało, obaj mężczyźni byli pijani. W sobotę prokurator zastosował wobec 28-latka dozór policyjny. Będzie on musiał stawiać się na komendzie dwa razy w tygodniu. Mężczyzna stanie też przed sądem. Grozi mu nawet 5 lat więzienia.

Kolno

W miniony piątek wieczorem policjanci z miejscowej komendy zapukali do drzwi jednego z domów w gminie Kolno. Z informacji funkcjonariuszy wynikało, że jego mieszkaniec posiada papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Mundurowi znaleźli w domu mężczyzny blisko 24,5 tys. sztuk papierosów różnych marek bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Mogło to narazić skarb państwa na utratę podatku w kwocie blisko 20 tysięcy złotych. Teraz 35-latek odpowie przed sądem. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Łomża

Przed Sądem Okręgowym w Łomży stanęła w piątek szajka młodych mężczyzn, którym miejscowa prokuratura postawiła szereg zarzutów. Najcięższy dotyczy handlu ludźmi, bo oskarżeni mieli m.in. wzbogacać się na procederze sprzedawania młodych dziewczyn do niemieckich agencji towarzyskich. Na ławie oskarżonych zasiedli: Krzysztof A., Aslambek B. i Sebastian. S. Nie wiadomo, ile kobiet łącznie za ich sprawą zajmowało się nierządem w kraju i za granicą, bo zeznania przeciwko nim zgodziło się składać tylko kilka z nich. Między innymi 20-latka, którą do agencji w Dortmundzie miał przehandlować Sebastian S. Wcześniej prostytuowała się w Golubce nieopodal Ełku. Tamtejsza agencja była dla dziewczyn przystankiem przed wyjazdem do Niemiec. Dziewczyna uwolniła się od swoich stręczycieli w styczniu ub.r., kiedy przetrzymywano ją na terenie motelu w Piątnicy. Pobitą dziewczynę pomogli uwolnić jego pracownicy. Wszystkim oskarżonym grożą wysokie kary, nawet do 15 lat więzienia.

Region



„Tak, pomagam” – pod takim hasłem odbywała się w miniony weekend ogólnopolska zbiórka żywności prowadzona przez Caritas. Wolontariusze pojawili się również w sklepach w naszym regionie. W marketach zostały ustawione specjalnie oznakowane kosze na produkty spożywcze. Dzięki darczyńcom, zebrane produkty z długim terminem ważności (olej, cukier, mąka, makaron, konserwy mięsne, słodycze, dżemy) zostaną przeznaczone na przygotowanie paczek żywnościowych dla rodzin najuboższych w parafiach, które biorą udział w akcji świątecznej. Ofiarodawcy otrzymywali zaś kartki świąteczne. W naszym regionie zbiórki prowadzone były m.in.: w sklepach Białegostoku, Kolna, Szepietowa, Wizny, Zambrowa, Grajewa.



Suwałki/ Białystok

W piątek przed białostockim sądem rozpoczął się proces lustracyjny jednego z najbardziej wpływowych suwalskich radnych – Stanisława Kulikowskiego. Zdaniem śledczych z Instytutu Pamięci Narodowej, Kulikowski skłamał w swoim oświadczeniu lustracyjnym. Stwierdził bowiem, że nie był współpracownikiem tajnych służb PRL. Tymczasem, według IPN, działo się tak w latach 1978-86 i 1989-90. Kulikowski miał być zarejestrowany pod pseudonimem „STK”. Tymi literami podpisywał się przez wiele lat jako dziennikarz. Radny przyznaje się jedynie do tego, że stosunkowo często spotykał się z funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa.

– Gdyby w kwestionariuszu lustracyjnym było pytanie, czy miałeś kontakty z SB, to napisałbym, że miałem – mówił suwalski radny Stanisław Kulikowski. – Ale między rozmową a donosem jest gigantyczna różnica. Nie byłem tajnym współpracownikiem SB.



Suwałki

28-letni mężczyzna odbywający w suwalskim więzieniu karę 12 lat pozbawienia wolności odebrał sobie życie. Tragiczne zdarzenie miało miejsce pod końcu ubiegłego tygodnia. Według ustaleń prokuratorskich, do zdarzenia doszło bez udziału osób trzecich. P owiesił się na pasku od torby w znajdującej się w celi ubikacji.

Mężczyzna odsiadywał karę 12 lat pozbawienia wolności za zabójstwo brata. Przebywał w trzyosobowej celi. Prokuratura wszczęła postępowanie, które ma wyjaśnić, czy mężczyzna nie targnął się na własne życie np. z powodu prześladowania przez współwięźniów.

Wysokie Mazowieckie

Nieznani wandale w nocy z niedzieli na poniedziałek zniszczyli bramę, ogrodzenie, pomnik i macewy na żydowskiej nekropolii w Wysokiem Mazowieckiem. Żółte



i czerwone swastyki pojawiły się na pomniku, który upamiętnia żydowskich mieszkańców miasta. Chuligani wymalowali też szubienice, na jednej zawisła gwiazda Dawida, na drugiej penis. Wandale nie oszczędzili też zabytkowych macew. Wymalowali na nich czerwone swastyki i czerwone plamy.

– Policjanci zabezpieczyli ślady – informuje Andrzej Baranowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Wysokomazowieccy funkcjonariusze prowadzą bardzo intensywne śledztwo w tej sprawie.

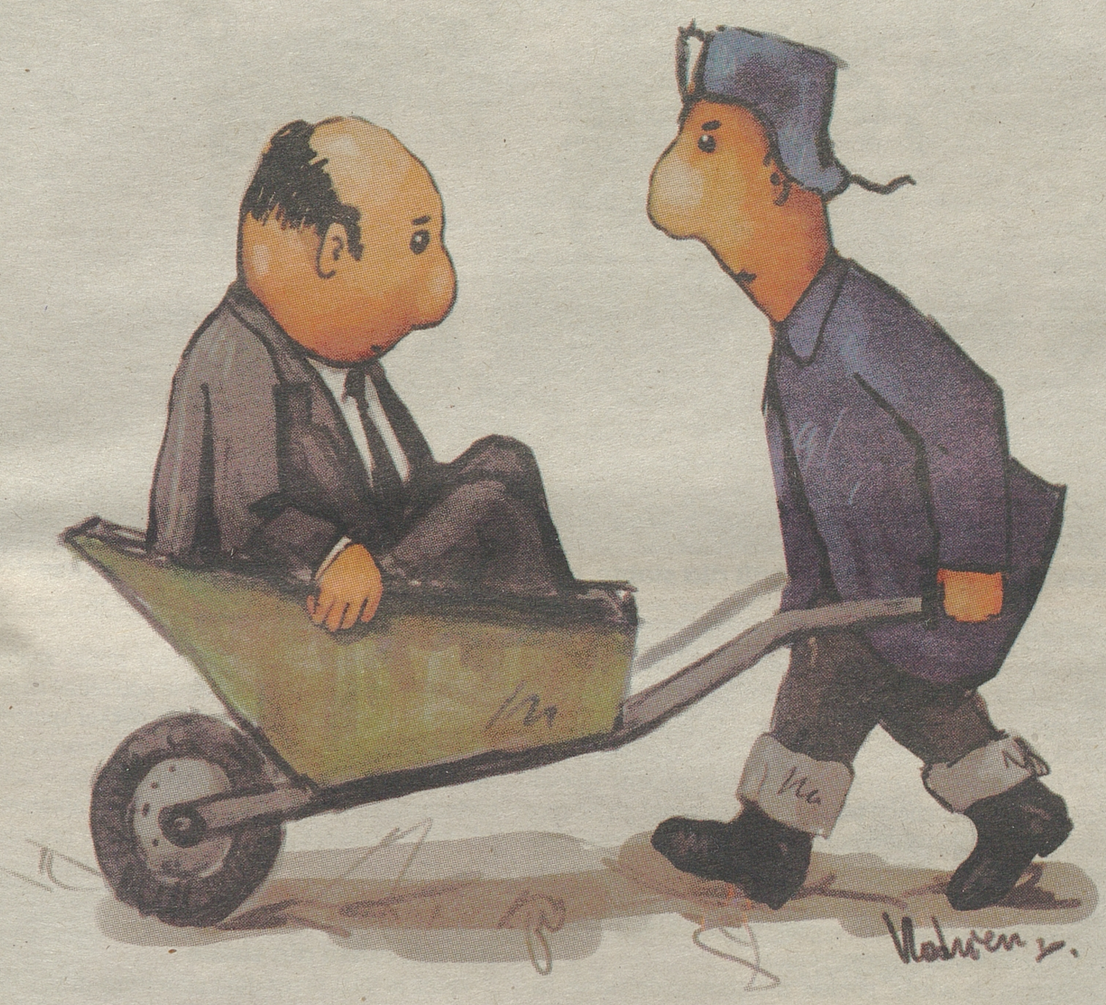
W poniedziałek rano na miejscu pojawili się śledczy z psem. Zwierzę doprowadziło policjantów na pobliski parking. Tam trop się urwał.

kronika wypadków umysłowych

Jak kapitalizm to geriatryczny

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Niestety, zakwestionowana została główna idea budowlana, na której opierała się do tej pory III Rzeczypospolita. Chodzi o spajającą cały naród ideę budowy kapitalizmu. Zakwestionował ją jeden z liderów koalicji rządzącej – Waldemar Pawlak, który powiedział, że nie da się zbudować kapitalizmu zmuszając do pracy staruszków. I staruszki – to dodaję od siebie.



Rysuje się zatem pilna potrzeba znalezienia jakiejś innej grupy roboczej, którą dałoby się przymusić do budowy kapitalizmu. Nie jest to budowa zbyt skomplikowana, skoro w założeniu miały sobie z nią poradzić staruszki. Niewykluczone zatem, że przy budowie kapitalizmu sprawdziłyby się i nieletnie dzieci.

Ten wariant, przyznajmy, bardzo wygodny (bo dziecko nie jest zbyt wymagające, zadowoli się każdą minimalną kwotą, nie podskakuje i stosunkowo bez wielkiego sprzeciwu wykonuje polecenia) sprawdzony już został przy budowie kapitalizmu w XIX wieku. Z powodzeniem. Potęgi gospodarcze kilku państw zbudowane zostały wówczas w oparciu o pracę nieletnich.

Niestety, zupełnie niezrozumiałe, z punktu widzenia rządzących oraz pracodawców, ruchy lewicowe zmusiły władze ówczesnych państw kapitalistycznych do zaniechania korzystania z tej taniej siły roboczej. Pewnie dlatego pojawił się teraz pomysł, aby do roboty zagnać staruszków, którzy się opierniczają, są kosztowni w utrzymaniu, nic nie wytwarzają poza organicznymi wydzielinami, zupełnie z punktu gospodarczego nieprzydatnymi.

Pawlak jednak zakwestionował przydatność staruszków na budowie. Nie dziwię mu się. Gdybym ja budował dom, to przy tej budowie z pewnością nie zatrudniłbym 67-letnich mężczyzn i kobiet. W trosce o własne bezpieczeństwo i rachunek ekonomiczny. Nie ma co udawać, że 67-latek jest osobą w pełni sił fizycznych. Taczki do pełna nie załaduje, tylko do połowy, więc nie dość, że budowa będzie mi się ślimaczyła dwa razy dłużej, to jeszcze dwa razy więcej za nią zapłacę. Poza tym potwornie ryzykuję, bo jest spora szansa, że mi ktoś na budowie wykorkuje na zawał serca, a rodzina oskarży mnie o to, że powodem śmierci było zbytnie obciążenie robotą. Dlatego już wolę zrezygnować z budowy tego domu, niż zatrudniać na budowie staruszków.

Wydaje mi się zatem, że Pawlak ma rację, choć nie ręczę, że on przy tej swojej racji wytrwa do końca. W oparciu o staruszków możemy tylko rozbudować administrację i ją rozbudowujemy, można powiedzieć, świetnie. Jest bowiem grupa społeczna, która chce pracować nie tylko do 67. roku życia, ale wyraża życzenie, wynika to z badań, siedzenia w niej nawet do osiemdziesiątki. Świadomie piszę „siedzenia", gdyż są to urzędnicy administracji państwowej i samorządowej. Tak przyrośli do stołków. Ja im się nie dziwię. Ciepło, na głowę nie kapie, jest z kim pogadać, kawa kilka razy dziennie. I jeszcze za to płacą. Byłem niedawno w jednym z takich urzędów. Chciałem zadać tylko jedno pytanie. W okienku była urzędniczka, ale w towarzystwie dwóch koleżanek. Podszedłem akurat w momencie ożywionej dyskusji na temat – jak się zorientowałem – koleżanki czwartej. Żadna nie zwróciła na mnie uwagi. Nawet wzroku na mnie nie skierowała. Przyzwyczajony jestem, przeżyłem socjalizm. Poza tym z domu wyniosłem, że innym się nie przerywa, więc stałem pokornie pod ścianą, międląc czapkę w dłoni, jak ten kmiotek, co to ze wsi przyjechał do miasta i gęby się boi rozdziawić. I tak przez piętnaście minut. Po kwadransie pojawiła się nadzieja. Jedna koleżanka wyszła z pokoju, a druga najwyraźniej do wyjścia się zbierała. I już o mało by się nie zebrała, kiedy do pokoju weszła ta czwarta, o której gadały, więc rozmowa rozpoczęła się od początku. Moja obecność w najmniejszym stopniu im nie przeszkadzała. Sam bym chciał w takiej pracy przesiedzieć do osiemdziesiątki.

Tym bardziej, że co roku dają w niej 13. pensję, jakby rok miał 13 miesięcy. Ponad pół miliona urzędników bierze takie pieniądze za nic. Licząc według średniej płacy krajowej (około 4 tys. miesięcznie), kosztuje to nas 2 miliardy złotych rocznie. Poza tym, mimo komputeryzacji, w urzędach pracuje dziś około dwa razy więcej urzędników niż w czasach „komuny", a już wtedy, pamiętam, wkurzały nas te przerosty administracyjne. Gdyby liczbę urzędników zredukować tylko o tę narosłą za czasów kapitalizmu połowę (250 tys.), dałoby to oszczędności w kwocie miliarda złotych miesięcznie, czyli 12. miliardów rocznie. Plus te 2 zaoszczędzone na 13. pensji.

14 miliardów wolnych złotych rocznie, które mogłyby wzmocnić fundusz emerytalny. Może, żeby zbudować kapitalizm, wystarczy skorzystać z rachunku ekonomicznego i rzeczywiście zostawić staruszków w spokoju.

„Jest grupa społeczna, która chce pracować nie tylko do 67. roku życia, ale wyraża życzenie – jak wynika z badań – siedzenia w niej do osiemdziesiątki. Świadomie piszę „siedzenia", gdyż są to urzędnicy administracji państwowej i samorządowej. Tak przyrośli do stołków. Ciepło, na głowę nie kapie, jest kawa i z kim pogadać. I jeszcze za to płacą. 13. pensję, jakby rok miał 13 miesięcy.

regionalki

Kim była matka ojca Rydzyka?

Przez Białystok przeszła manifestacja w obronie TV Trwam i Radia Maryja, których nikt nie atakuje. Obrońcy wznosili różne okrzyki i nieśli ciekawe transparenty. Między innymi i taki: „Ojciec Tadeusz Rydzyk to dziecko Matki Boskiej. Urodzony w jej święto".

A Kościół uparcie twierdzi, że Jezus był jedynakiem?!

Gwałt najlepszy na poród

W suwalskiej PWSZ odbyła się konferencja pod tytułem „Jak rodzi się demokracja". O jej narodzinach w 1968 roku w Czechosłowacji opowiadał studentom doktor habilitowany Paweł Szuszczyński, który w tym porodzie spełniał ważką rolę, gdyż jako zawodowy porucznik „rozjeżdżał czołgami" Praską Wiosnę. Opowiadał więc, jak to jeden z polskich czołgów wjechał w budynek, bo kierowca zasnął, a dwaj żołnierze strzelali do siebie, gdyż pokłócili się o to, który pierwszy ma zgwałcić napotkaną Czeszkę. – W tamtych czasach oddałbym życie za socjalizm – wyznał młodzieży Szuszczyński, który swoją karierę w LWP kontynuował aż do upadku ustroju. – Pan Szuszczyński miał prawo myśleć, że system, w jakim funkcjonuje jest rodzajem demokracji – wytłumaczył nam Wojciech Zoń, prezes studenckiego koła.

A gwałcenie Czeszek najlepszym sposobem na jego poród!

Piwo, które pochłonęło jelenia

Ponad 600 tysięcy złotych wydały w ubiegłym roku władze miejskie na promocję Łomży. W tym na tak „wizerunkowe" przedsięwzięcia jak festyn „Słoneczna Estrada", rozgrywki Polskiego Związku Tenisa Stołowego Ligi Kobiet, wystawę upamiętniającą pobyt Jana Pawła II w Łomży, rozmaite wydawnictwa, w tym na bajkę o jeleniu z Łomży. A wszystko to psu na budę, bo się okazało, że Łomża w Polsce kojarzy się jedynie z marką piwa i z miejscem, gdzie łatwo zdać na prawo jazdy.

A gdyby promocja się powiodła, to zamiast piwa miasto kojarzono by z łomżyńskimi jeleniami. To już wolimy z piwem.

Wójt łamać nosy może?

Bardzo ciężko jest się pozbyć wójta z Narwi. Zażartego polemisty (również na pięści), który tak kilka lat temu zażarcie przy pomocy rok dyskutował, że złamał swojemu polemiście nos. Został już za to skazany prawomocnym wyrokiem i w związku z tym radni powinni „wygasić" mu mandat potrzebny do sprawowani tej funkcji, bowiem ustawa nie przewiduje, aby skazany za łamanie nosa urzędnik mógł być wójtem. Radni jednak z prawem się nie zgadzają i w swojej większości uważają, że nie ma co się przejmować różami (czytaj nosami), gdy płoną lasy. Wójt rozpoczął bowiem poważną inwestycję, czyli budowę gminnej drogi i sąd – sądem, nos (choć złamany) – nosem, ale musi ją dokończyć, więc mu mandatu nie wygaszą, dopóki droga nie zostanie zbudowana.

W takiej sytuacji na oddanie tej drogi przed terminem byśmy nie liczyli.

Za jedną noc z Moniką

Dziennikarze naszego portalu posłużyli się prowokacją, żeby zbadać obyczaje seksualne mieszkańców małych miasteczek. W tym celu wykorzystali fikcyjną 21-letnią Monikę, która oddawała swoje ciało za pieniądze. Najbardziej zdeterminowany okazał się 28-latek z Grajewa, który za noc z Moniką chciał oddać wszystko, co posiada.

Uwaga córy Koryntu! W Grajewie otwiera się atrakcyjny rynek pracy.

(kk)

Ludzie >> Kobieta marzy, by znaleźć swoim zwierzętom nowe, dobre domy

34 psy pani Ireny

Gdy 9 lat temu pani Irena kupiła niewielki dom na wsi, myślała, że będzie tu hodować kwiatki i warzywa. Dzisiaj zamiast grządek ma 34 psy. I ani chwili odpoczynku.



W. Wołkiewicz

Opieka nad 34 psami zajmuje pani Irenie cały dzień. Kobieta nie ma chwili dla siebie, ale nie wyobraża sobie, że mogłaby przestać pomagać zwierzętom w potrzebie.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Kiedy Irena Jankowska i jej mąż sprzedali mieszkanie w Białymstoku i kupili niewielki dom na wsi pod Bielskiem Podlaskim, mieli wielkie plany, jak sobie urządzą życie.

– Chcieliśmy żyć spokojnie, miałam sadzić marchewkę w przydomowym ogródku, hodować kwiaty... – opowiada kobieta. – I nawet na początku te grządki były. Ale bardzo szybko to się skończyło.

Na wieś małżeństwo sprowadziło się z trzema psami i siedmioma kotami.

– Te psy i trzy koty były nasze, domowe, ale wyjeżdżając zabrałam jeszcze 4 koty piwniczne – mówi pani Irena, która od dziecka nie mogła przejść obojętnie obok jakiejkolwiek psiej czy kociej biedy. – Z tyloma zwierzakami byśmy sobie świetnie radzili do dziś.

Podrzucają przez płot

Już pierwszej jesieni ktoś podrzucił na posesję Jankowskich karton z siedmioma maleńkimi szczeniakami.

– Mąż mówi do mnie: odchowajmy, ładne pieski, na pewno bez problemu znajdziemy im potem domy – opowiada kobieta. – Minął miesiąc, potem dwa, psy trzeba było karmić, szczepić, sterylizować. Trzymiesięczne staraliśmy się oddać, ale nie było chętnych. Nie chciało ich żadne schronisko. W końcu dzięki ogłoszeniom, oddaliśmy w dobre ręce pięć. Dwa z nami zostały do dziś.

Kolejna była suka, potracona przez samochód. Do dziś mieszka z panią Ireną.

– Wracałam z mężem do domu, zobaczyliśmy zbiegowisko. Właściciel chciał psa dobić, mąż wziął go na ręce i zawróciliśmy do weterynarza – opowiada kobieta. – Potem była suka w ciąży przywiązana do mojej bramy. Dalej potoczyło się już bardzo szybko...

Co jakiś czas otrzymuje sygnał, że gdzieś błąka się pies czy też że są wyrzucone szczeniaki.

– Staram się wtedy pomóc, zabieram je do siebie, zakładam wątki na forum dogomania.pl i szukam im domów – mówi „psia mama". – Sterylizuję je, kastruję, leczę.

Każdy pies to inna, często dramatyczna historia. Jak ta 14-letniej Kai. Chora suka, z widocznymi guzami, była trzymana przez właściciela w garażu, w wykopanym dole. Gdy pani Irena ją zobaczyła, psina wyglądała strasznie.

– Obok stały zakręcone butelki z wodą i karma w opakowaniu, tylko ciekawe, jak Kaja miała z nich skorzystać – wspomina kobieta. – Oddano mi ją bez problemu. Trzeba było jej zrobić operację, bo inaczej by nie przeżyła. A tak jest z nami do dziś.

Siwą panią Irena zgarnęła z Zabłudowa, gdzie błąkała się po ulicach od dawna.

– Ona kocha ludzi i musi mieszkać z człowiekiem, bardzo bym chciała ją oddać komuś dobremu – mówi.

Niewielki Żulik znalazł się u pani Ireny po tym, jak jego pan miał wylew.

– Gdy ten człowiek zachorował i wezwali śmigłowiec, nikt nie mógł zbliżyć się do pacjenta, bo Żulik nie pozwalał, gryzł – wspomina kobieta. – Trzeba było wezwać straż pożarną i wodą tego psa z domu wygnali. Jego pan trafił do szpitala, gdzie zmarł i pies został sam na posesji. Dwa miesiące do niego podchodziłam, przywoziłam jedzenie, ale był nieufny. Jadł dopiero jak do samochodu wsiadałam. W końcu mąż się zdenerwował, złapał go w koc. Przywieźliśmy do nas. Tylko mnie i męża lubi.

Albo Kanis. To jeszcze szczeniak, dzisiaj bardzo radosny i rozbrykany. Ale dwa miesiące temu, w 20-stopniowym mrozie koczował pod szpitalem w Kolnie z połamaną łapą. Zabrany stamtąd przez dobrego człowieka trafił do pani Ireny. Za operację złamanej kości udowej z przemieszczeniem zapłaciło Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Białymstoku. Pani Irena raz w tygodniu wozi Kanisa do weterynarza w Białymstoku, masuje i rehabilituje chorą nogę.

– Ostatnie szczeniaki, które przygarnęłam wraz z ich matką, pochodzą ze wsi Popławy. Sunia urodziła w największe mrozy 11 szczeniaków, ale przeżyło tylko 4, reszta zamarzła. Obecnie z czterech szczeniaków u mnie został już tylko jeden i matka. Trzy pieski znalazły domy tymczasowe, ale całej gromadzie potrzebne są domy stałe.

Najnowsza bieda pani Ireny to cocker spanielka Sara.

– Wracałam do domu przez las i zobaczyłam, że świecą się oczy w ciemności – wspomina kobieta. – Zatrzymałam samochód, wysiadam. Oczywiście pies. Zabrałam do siebie, od razu ogłoszenie na forum dałam. To prawdopodobnie suka, która uciekła właścicielom w grudniu. Ale właściciele jakoś do jej odebrania się nie spieszą.

Nie ma czasu dla siebie

Przez te 9 lat przez dom pani Ireny przewinęło się ponad sto psów. Teraz jest ich 34. Nie wszystkie nadają się do adopcji. Ale 28 mogłoby trafić do nowych domów.

– Marzę o tym, aby znaleźć im dobrych właścicieli i w końcu odpocząć – przyznaje kobieta, która dziś nie ma ani chwili dla siebie, choć zdrowie zaczyna szwankować. Mieszka sama, mąż wyjechał do pracy.

Opieka nad zwierzętami pochłania cały dzień. Aby obrobić się ze wszystkim, pani Irena wstaje o 5 rano, albo wcale się nie kładzie. Najpierw sprząta, potem wyprowadza psy turami na spacer. Gotuje im jedzenie i karmi. Sobie najczęściej zalewa zupkę w proszku, bo na więcej nie ma czasu. Niemal codziennie musi z którymś z podopiecznych pojechać do lekarza, to na kastrację, to na badania albo leczenie. Mało tego, pani Irena wysterylizowała niemal wszystkie psy w swojej wiosce, wożąc je do weterynarza.

– Ostatnio jeździłam też codziennie 35 km w jedną stronę do innej wsi, dokarmiałam tam trzy psy, które właścicielka pozostawiła bez opieki i pożywienia i wyjechała. Od kilku dni psy są u mnie – opowiada.

Wieczorem pani Irena siada do komputera i udziela się na różnych psich i kocich forach, wkleja zdjęcia swoich podopiecznych, opowiada ich historie i z pomocą innych forumowiczów szuka im nowych domów.

Wyżywienie i opieka nad zwierzętami pochłaniają nie tylko siły, ale i wszystkie dochody pani Ireny. Dobrze, że trafiają się sponsorzy, darczyńcy, zaprzyjaźniony weterynarz stosuje zniżki. Ale potrzeb i tak jest mnóstwo. Np. nowy, solidny płot, bo ten, który jest, psy stale podkopują. Gdy uciekną do wsi, łapią kury i awantura gotowa. Potrzebne też są budy. Teraz jest ich za mało i 17 psów musi spać w domu. Pani Irena robi co może.

– Póki żyję i dam radę, nie zostawię tych zwierząt bez pomocy – mówi.

Jeśli ktoś chce przygarnąć któregoś z psów pani Ireny, może dzwonić na numer 605 856 594. Datki na pomoc jej podopiecznym można wpłacać na konto TOZ w Białymstoku: PKO BP S.A. I/O Białystok 05 1020 1332 0000 1802 0207 7162, z dopiskiem „pomoc psom pani Ireny".



Większość psów pani Ireny ciągle czeka na nowy dom z kochającym właścicielem

Rozmowa >> z Michaelem Schudrichem, naczelnym rabinem Polski

Ta brama powinna być otwarta

– Nie można milczeć. Na szukanie sprawiedliwości nigdy nie jest za późno – mówi Michael Schudrich, naczelny rabin Polski, w rozmowie z Katarzyną Patalan-Brzostowską.

▲ Najpierw Jedwabne, a teraz Wysokie Mazowieckie. Co rabin poczuł, gdy dowiedział się o kolejnym tak haniebnym akcie wandalizmu na cmentarzu żydowskim?

– To bardzo przykre. Niestety takie zdarzenia mają też miejsce na innych cmentarzach, w całym kraju. Ale fakt, że w ostatnim roku to się nasiliło w tym regionie jest niepodważalny. Ja nie wiem, bo to jest poza moimi kompetencjami, ale może dopuścili się tego ludzie z tej samej grupy. Nie chcę tego komentować.

▲ Wysokomazowiecki kirkut odwiedził rabin w towarzystwie młodzieży z Wielokulturowego Liceum Humanistycznego w Warszawie, którzy ramię w ramię z licealistami z Mazowiecka sprzątali kirkut. Czy to dobry sposób na naukę tolerancji?

– Współpraca młodzieży np. przy sprzątaniu cmentarza, to tylko jeden z elementów tej edukacji. Najważniejsze, że młodzi ludzie chcą coś robić razem. Może akurat takie spotkanie na cmentarzu jest trochę smutne, ale praktyczne i bardzo potrzebne. Jeszcze raz powtarzam, że w budowaniu zdrowych relacji najważniejsza jest edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja.

▲ Bo nieznane może budzić niechęć i w rezultacie prowadzić do eskalacji niechęci np. do innej grupy wyznaniowej? Tak jak miało to miejsce tu, w Wysokiem Mazowieckiem, Jedwabnem, czy też w Białymstoku i gminie Puńsk?

– Tak, edukacja odgrywa tu niezwykle ważną rolę. Gdy coś nie będzie obce, nie będzie wzbudzało niechęci. Przypomnę, że przez blisko tysiąc lat Żydzi mieszkali w Polsce, aż do drugiej wojny światowej. Relacje między Żydami i Polakami były różne, raz dobre, raz złe, raz fantastyczne, raz okropne, ale zawsze to było naturalne. To było codziennie, a dziś to nie jest. Oczywiście, że dziś nie jest to możliwe, bo w Polsce mieszka niewielu Żydów. Dlatego młodym Polakom, i nie tylko młodym, brakuje takiej możliwości. Możliwości by poznać Żydów, ich kulturę i oczywiście religię. Taka sytuacja może tworzyć właśnie nieprzychylną atmosferę, nieznaną i ciemną, która potem prowadzi do takich aktów, jak te na kirkucie w Wysokiem Mazowieckiem. Dlatego jeszcze raz powtórzę i podkreślę, że edukacja to ważny krok. Tylko ona daje szansę poznać kulturę, która jest na tych ziemiach już tysiąc lat.



A. Chomicz

Michael Schudrich odwiedził w środę zdewastowany kirkut w Wys. Mazowieckiem

▲ Ci młodzi ludzie, którzy uczestniczą w procesie edukacji, dają nadzieję na to, że relacje polsko-żydowskie, o których rabin wspomniał, będą lepsze?

– Kiedy widzę ich ogromne chęci i dobre serca, to wiem, że to jest o wiele ważniejsze od tego, co się tu stało. Nigdy nie można milczeć. W życiu zawsze stanie się coś złego, ale zawsze trzeba działać, zawsze trzeba znaleźć siłę i robić coś dobrego. Tak jak dziś ci młodzi ludzie.

▲ Zarówno rabin jak też przedstawiciele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego podkreślacie, że współpraca z wysokomazowieckim samorządem jest wyjątkowa. Dlaczego?

– Ważnym elementem w nauce tolerancji jest rozmowa i współpraca z lokalnymi samorządami. Jest wiele miejsc, gdzie ta współpraca jest coraz lepsza. To daje nadzieję na lepsze jutro. To, że burmistrz zareagował tak szybko po niedzielnym incydencie, też daje nadzieję. Ten kirkut był zawsze otwarty i dostępny dla wszystkich. Ta brama powinna być nadal otwarta. Tu, w Wysokiem Mazowieckiem, są bardzo wyjątkowi ludzie.

▲ Na czym polega ich wyjątkowość?

– Tu dobrzy ludzie – nawet po takich wydarzeniach jak to z weekendu – nie chcą milczeć, tylko coś robić. Są fantastyczni i bardzo wrażliwi. Widzimy, że to miejsce upamiętniające wysokomazowieckich Żydów jest dla nich ważne, społeczność chce to miejsce pielęgnować. Te antysemickie wybryki to autorstwo kilku, może kilkunastu osób. Nawet nie wiemy, skąd one pochodzą. Tu, w Wysokiem, my jesteśmy razem, robimy coś wspólnie, dla naszego wspólnego dobra.

▲ Czy wspólnemu dobru służy też rozliczanie się z często niełatwą historią polsko-żydowską?

– My nie chcemy się rozliczać, rozliczy nas Bóg. Ale my pamiętamy i chcemy sprawiedliwości, bo ona nie ma terminu przydatności.

▲ Więc to dobrze, że prokuratorzy z Instytutu Pamięci Narodowej wracają do spraw pogromów żydowskich? Przypomnę, że białostocki oddział IPN wszczął właśnie dochodzenie w sprawie mordu grupy 20 młodych Żydówek we wsi Bzury w gminie Szczuczyn.

– Jeżeli chcemy budować otwarte relacje, to musi być to związane z prawdą. Choć może nie powinno się cały czas rozmawiać tylko o tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce w naszej wspólnej historii, to nie możemy też ich ignorować. IPN szuka sprawiedliwości. Na taką sprawiedliwość nie ma daty ważności, na nią nigdy nie jest za późno. Być może jeszcze ktoś żyje, kto brał udział w tej okrutnej zbrodni we wsi Bzury. Nie można o tym zapomnieć. To jest niezbędne w budowaniu otwartych relacji.

reklama



Wybrane programy i seriale dostępne w usłudze tv na życzenie. Usługa tv na życzenie dostępna jest w ramach pakietów FunPack HD (Internet z usługą TV i Telefonią Internetową i pakietem platformy „n"), FunPack (Internet z usługą TV i Telefonią Internetową) oraz pakietu neostrada + TV. Szczegóły oferty dostępne są na stronie www.tp.pl, w salonach TP i Orange oraz pod numerem 801 505 505. Koszt połączenia wg cennika TP lub taryfy operatora.

Oficjalny partner

PAYBACK

Firma Przyjazna Klientowi

Lubię to!

Rozmowa >> z Jolantą Kwaśniewską, byłą pierwszą damą

Żeby spódnica nie była za krótka

Ludzie wyobrażają sobie, że w takich rodzinach na świeczniku to tylko świeci słońce. Tymczasem i u nas sytuacje miłe przeplatają się ze smutkiem – mówi Jolanta Kwaśniewska w rozmowie z Aliną Bosak.

▲ Jak się pani podoba zwrot: pani ministro? Joanna Mucha zderzyła się z falą krytyki po tym, jak zaproponowała w programie Tomasza Lisa, by tak się do niej zwracać...

– Myślę, że powolutku będziemy do takich form przywykać. Chociaż czytałam, że od ministry właściwsza formą jest ministerka.

▲ Jako pierwsza o zwracanie się do siebie „pani ministro" prosiła Izabela Jaruga-Nowacka, która zginęła pod Smoleńskiem.

– Tak, Iza była pierwsza. Ja również proszę w mojej fundacji, żeby mówić do mnie pani prezesko, a nie pani prezes. Żeńskie formy wydają mi się naturalne. Przecież nikt nie powie „fizyk kocha chemika", bo to od razu kryje jakiś podtekst. Powiemy: „fizyk kocha chemiczkę". Tak, jak mówimy: dyrektorka, pielęgniarka. Może powolutku będziemy przyzwyczajać się do żeńskich form w tak eksponowanych zawodach czy funkcjach jak minister, prezydent czy prezes.

▲ Ministerka Joanna Mucha dostaje po głowie w Internecie za epatowanie seksapilem. Pani na początku prezydentury męża też była krytykowana za zbyt krótkie spódnice. Teraz, jako autorka książek z cyklu „Lekcja stylu", pomoże nam pewnie rozstrzygnąć, jakiej długości powinna nosić spódnice osoba na eksponowanym stanowisku?

– W książce piszę, że spódnica nie powinna być krótsza niż ta długość, którą wyznaczają ręce opuszczone wzdłuż ciała. Są jednak tego typu sytuacje, kiedy pani minister, czy ministerka, będzie poproszona o zajęcie miejsca gdzieś wysoko, na podium. Wtedy krótka spódnica, proszę mi wierzyć, jest kłopotliwa i z zażenowaniem próbuje się ją obciągnąć w dół. Aby tego uniknąć, proponowałabym ubrać dłuższą spódnicę. Minister sportu często musi odwiedzać obiekty sportowe, wchodzić gdzieś po schodach, w takich sytuacjach, myślę, że kobieta najlepiej będzie się czuć w spodniach.

▲ Pani dziś czuje się mniej cenzurowana niż za czasów prezydentury męża?

– Mogę ubierać się na większym luzie. Nie muszę chodzić na wysokich obcasach, codziennie mieć dobrze zrobioną fryzurę. Mam więcej wolnego czasu. Stałam się właścicielką własnego kalendarza. Decyduję, co mogę robić w ciągu dnia, z kim się spotykać i to jest najlepsze. Ciągle jeszcze musimy z mężem jak dawniej „zgrywać" kalendarze, ponieważ oboje często wyjeżdżamy służbowo. W kalendarzu wszystko mamy zaznaczone zieloną i czerwoną kreską i patrzymy, kiedy na pewno nie ma męża, a kiedy na pewno nie ma mnie, bo trzeba ustalić, kto będzie opiekował się psami.

▲ Teraz najważniejsze są psy?

– Córka zawsze jest dla nas najważniejsza i mamy swoje rytuały, jak np. wspólny niedzielny obiad. Tak jednak w życiu jest, że najpierw opiekujemy się naszymi dziećmi, a potem psami. Za zwierzę bierze się odpowiedzialność. Dlatego kiedy ja i mąż wyjeżdżamy, to albo Ola musi zostać w domu, albo pani Grażynka, którą zresztą psy kochają.

▲ A kogo psy faworyzują w rodzinie?

– Zdecydowanie męża. Może dlatego, że nie zważając na ubranie, pozwala im się wylewnie witać po powrocie do domu.

▲ Słynie pani z opanowania. Czy dama nigdy nie krzyczy?

– Każdy z nas czasem jest wzburzony, czy zdenerwowany. Ja nienawidzę ludzkiej głupoty i chamstwa. Często więc sporo wysiłku kosztuje mnie powściągnięcie emocji, powstrzymanie się od tupnięcia nogą, powiedzenia ostrego słowa. Ze względu na moją rozpoznawalność, muszę się ugryźć w język i policzyć do dziesięciu, bo wiem, że takie sytuacje byłyby natychmiast opisane w tabloidach. Oczywiście, jak każdy człowiek, mam gorsze i lepsze dni. Ludzie czasem wyobrażają sobie, że w takich rodzinach na świeczniku to tylko świeci słońce. Tymczasem i u nas sytuacje miłe przeplatają się ze smutkiem. Ktoś choruje lub umiera, są lepsze i gorsze momenty w życiu naszym i naszego dziecka.

▲ Przejmuje się pani plotkami na swój temat czy inwektywami, które sypią się w internecie?

– Pewnie nigdy się na to nie uodpornię. Nie wchodzę na fora internetowe. W najmniejszym stopniu mnie nie interesuje, co sfrustrowany użytkownik internetu ma do powiedzenia na temat tego, co robię, jak wyglądam, co myśli o moim dziecku czy mężu. Dla mnie ważniejsze jest, kto mówi, a nie, co mówi. Cenię sobie bardzo opinie osób, które podziwiam. Z ich ust nawet krytyka jest dla mnie bardzo ważna, bo mogę coś zmienić w swoim postępowaniu. Natomiast były takie momenty, kiedy czułam się ogromnie zraniona. Wtedy z niemocy czasem się płacze, czasem złości, chce się być z bliskimi. A w pałacu prezydenckim z reguły byłam sama. Kiedy Ola się wyprowadziła, bywało i pusto, i smętnie. Emocji więc w moim życiu nie brakowało. Trzeba się jednak nauczyć je odpowiednio chować. Bo kiedy wyjdę z pałacu smutna, zaraz ktoś zrobi zdjęcie i napisze, że coś niedobrego się dzieje w małżeństwie państwa Kwaśniewskich.



mwmedia

Spódnica nie powinna być krótsza niż ta długość, którą wyznaczają ręce opuszczone wzdłuż ciała – doradza Jolanta Kwaśniewska.

„Często sporo wysiłku kosztuje mnie powściągnięcie emocji, powstrzymanie się od tupnięcia nogą, powiedzenia ostrego słowa.

▲ Napisze pani kiedyś, jak Danuta Wałęsa, książkę o tych emocjach?

– Nie wiem. Przez te ostatnie lata napisałam trzy książki związane z savoir-vivrem, mówiące o tym, jak nie popełniać gaf. To było coś, czym chciałam się podzielić. Parę wydawnictw namawiało mnie, abym napisała wspomnienia. Nie byłam jednak na to gotowa. Nie mam też na to na razie czasu. Pani Danuta pracowała ze swoim autorem bardzo regularnie, ja nie byłabym teraz w stanie tak się podporządkować książce. Gdzieś, kiedyś, może... Ale jeszcze nie teraz.

▲ Czy to znaczy, że ma pani kalendarz zaplanowany do końca roku?

– Niektóre kartki są już zapisane maczkiem. Jest mnóstwo imprez, w których zgodziłam się wziąć udział. Niektóre zaproszenia trafiają do mnie z wyprzedzeniem rocznym.

▲ A kiedy ani pani, ani mąż nie wyjeżdżacie, jak wygląda wasz dzień?

– Gdzieś około szóstej rano budzi nas Kleksik. Przychodzi do łóżka i śpiewa arie operowe, bo chce jak najszybciej wyjść na spacer. O siódmej już zaczynamy się krzątać. O ósmej wychodzimy na spacer. Wracamy na śniadanie, a potem ruszamy do fundacji. Ja do swojej, mąż do swojej. I spędzamy tam wiele godzin, ponieważ przeważnie ustalonych jest mnóstwo spotkań. Wracamy około piątej po południu, robiąc po drodze zakupy. Wieczorem z reguły także mamy spotkania, chodzimy na spektakle, premiery. Dostaję ogromną ilość zaproszeń, ale z większości rezygnuję, bo też chcę w domu trochę pobyć.

▲ Pani mąż ostatnio wyszczuplał. Zdradziła pani, że to nie żadna dieta cud, ale po prostu racjonalne odżywianie i rezygnacja z mięsa. Lubi pani gotować?

– Oboje lubimy gotować i robimy to codziennie. Czasem znajomi się dziwią, że nam się chce. Ja natomiast nie widzę powodu, dla którego nie miałabym zrobić dla siebie placków ziemniaczanych. Nawet, jeśli w domu jestem sama. W życiu nie znoszę bylejakości. Mama zawsze mi mówiła: „Jeśli masz coś w życiu robić, to albo rób to dobrze, albo w ogóle". Dlaczego miałabym zjeść byle kanapkę, skoro mogę przyrządzić sobie wspaniałą sałatkę, coś smacznego? Mam przecież czas. Życie jest za krótkie, byśmy mogli sobie pozwolić na bylejakość. Często nie potrafimy delektować się zwykłymi momentami. Czas tak szybko płynie, jest poniedziałek, za chwilę piątek, kolejny tydzień, kolejny miesiąc. Nie chciałabym któregoś dnia obudzić się z przeświadczeniem, że przespałam mnóstwo fantastycznych rzeczy.

▲ Czego pani nie chce przespać?

– Wydaje mi się, że każdy moment życia powinien być dedykowany określonym działaniom. Kiedy jesteśmy młodzi, warto się zakochać, zwiedzać świat, pozwolić sobie na szaleństwo. Ja na przykład żałowałabym, gdybym w takim okresie nie uprawiała jakiegoś sportu, nie uczyła się tańczyć, nie śpiewała w chórze. Różne rzeczy są ważne w różnych momentach. Ale nigdy nie jest za późno, by realizować swoje marzenia. I my z mężem, póki mamy siły, właśnie tak staramy się robić. Teraz na przykład zwiedzamy świat. Byliśmy wprawdzie w bardzo wielu zakątkach świata przez dziesięć lat prezydentury, ale tamte wizyty najczęściej polegały na przejeździe limuzyną z punktu A do punktu B. To tylko namiastka zwiedzania. Dlatego teraz z dużym wyprzedzeniem planujemy podróże do ciekawych miejsc.

Sport >> Suwalczanin, Edward Ambrosiewicz, jest jednym z najstarszych piłkarzy

Edek ciągle stoi na bramce

Ma 48 lat i nadal jest cenionym bramkarzem. Mało tego, sam też strzela bramki! Odrzucił propozycję słynnej Legii Warszawa, bo chciał grać w... III-ligowych wówczas Wigrach Suwałki.

Karol Wasilewski
kwasilewski@wspolczesna.pl

Edward Ambrosiewicz, bo to o nim mowa, był jednym z najzdolniejszych bramkarzy lat 80. w naszym kraju. Do dziś w Suwałkach, z których pochodzi, jest ikoną. Tam nikt nie mówi do niego po nazwisku. To po prostu Edek.

Karierę rozpoczął... niechcący. Swoją przygodę ze sportem zaczynał od piłki ręcznej. Na pierwszy trening suwalskich Wigier zaciągnął go Zbyszek Kowalewski, późniejsza ikona suwalskiego futbolu.

– Szło mi naprawdę nieźle. Pod okiem trenerów Rykaczewskiego i Polkowskiego robiłem olbrzymie postępy – opowiada Edek. – Gdy otrzymałem od klubu skórzaną piłkę i korkotrampki, uznałem to za swego rodzaju pierwszy kontrakt w moim życiu.

Ambrosiewicz zadebiutował na piłkarskim boisku bardzo szybko – miał zaledwie 16 lat.

– To był finałowy mecz regionalnego Pucharu Polski z odwiecznym rywalem – Mazurem Ełk – przypomina swój debiut. – Byłem jeszcze szczylem, nogi miałem jak z waty, a tu gra o taką stawkę. Wygraliśmy wówczas w karnych, a rozentuzjazmowany tłum wbiegł na murawę i niósł nas na rękach do szatni. To było piękne przeżycie...

Od tamtej pory zawodnik wystąpił we wszystkich reprezentacjach młodzieżowych Polski. Miał okazję zwiedzić najbardziej egzotyczne miejsca świata. Szczególnie zapadły mu w pamięci Mistrzostwa Krajów Socjalistycznych w Korei Północnej.

– Tam na każde spotkanie przychodziło po kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a na trybunie honorowej siedział Kim Ir Sen. Nigdy w życiu nie widziałem takiej frekwencji – opowiada. – Koreańczycy, widać to było na kilometr, mieli ogromne parcie, żeby ten turniej wygrać. Jeden z ich piłkarzy miał złote zęby! Na moje oko był po 30-tce. A to był turniej do lat 18!

O Edku, co w Legii grać nie chciał

Mówi się, że bramkarz musi mieć coś z wariata. W przypadku Edka to powiedzenie sprawdza się, co do joty. Po turnieju w Korei odmówił Legii Warszawa. Miał wówczas 18 lat i świadomość, że każdy młody piłkarz marzy o grze w tym klubie. On jednak wolał macierzystą drużynę – Wigry Suwałki, które wówczas były w III lidze.

Nie musiał jednak długo czekać na kolejne propozycje. Szybko zaoferowano mu przejście do Szombierek Bytom, walczących wówczas o mistrzostwo kraju. W ten sposób chłopiec z Suwałk miał możliwość zmierzenia się z najlepszymi zawodnikami w historii polskiego futbolu.

– Wygrałem serię rzutów karnych z Jerzym Dudkiem, gdy ten jeszcze reprezentował barwy Concordii Knurów – wspomina 48-letni dziś bramkarz. – Zatrzymałem świętej pamięci Włodka Smolarka, gdy mój Śląsk Wrocław grał z Widzewem. Piłem wódkę z Młynarczykiem, zwiedziłem pół świata, a nie miałem nawet 19 lat. I wtedy stało się najgorsze...



Ambrosiewicz zadebiutował na piłkarskim boisku gdy miał 16 lat. Dziś ma 48 i cięgle z niego nie zszedł.

Cztery raz nos i w końcu rzepka

Edek słynął ze swojej waleczności na boisku. Nie omijały go więc kontuzje nóg i... nosa. Ten ostatni połamany miał cztery razy. Aż w końcu przydarzyła mu się taka kontuzja, która zakończyła jego karierę. W meczu sparingowym z Czechosłowacją uderzył kolanem w słupek tak niefortunnie, że pękła mu rzepka. Na MŚ U-20 więc nie pojechał, chociaż był pewniakiem.

– Cholernie żałuję tamtego wyjazdu. Nasza drużyna zdobył wówczas brązowy medal – opowiada. – Gdyby nie to, może moja kariera wyglądałaby inaczej...

Edek pracował z najlepszymi trenerami: Wójcikiem, Piechniczkiem, Surlitą, Apostelem. Mimo tylu głośnych nazwisk, najbardziej w pamięci utkwił mu jednak Jan Złomańczuk, z którym spotkał się w Suwałkach.

– Tak nietuzinkowego trenera nie spotkałem przez 30 lat swojej kariery. Gdy wychodziliśmy na rozgrzewkę, na treningach kazał nam udawać... pieski! Jeden biegał pod ogrodzeniem i udawał, że sika, inny szczekał na masażystę, a jeszcze inny aportował piłkę. To miało nas odprężyć i relaksować. Była kupa śmiechu z tego.

Gdy on był już ligowym „wyjadaczem", swoją karierę rozpoczynał Tomasz Frankowski.

– Mogę się pochwalić, że to właśnie mi strzelił swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie – śmieje się Edek. – Ale puścić bramkę takiemu piłkarzowi to nie wstyd. Tym bardziej, że strzelił ją z karnego.

Dzisiaj Edek ma 48 lat i ciągle gra w piłkę. Mało tego, nie zamierza przestać! W tamtym sezonie strzelił niezwykle cenną bramkę w meczu ligi okręgowej.

– Była 94 minuta, pobiegłem w pole karne Sparty Zabrze i uderzyłem głową. Ten gol dał nam 1 punkt, a jak się okazało pod koniec sezonu, także awans do IV ligi – wspomina. – Piłka sprawia, że jestem ciągle młody, chociaż siwiejące włosy mówią już coś zupełnie innego. ▲

promocja



Białystok, 30 III, godz. 15.00, siedziba Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, V piętro
Wymagany wiek 14-27 lat, ubiór podkreślający sylwetkę (spódnica lub sukienka), dowód tożsamości i zdjęcie (twarzy i sylwetki)
Informacje na stronie: www.admis.pl i www.agencjamodelek.admis.pl

organizator: agencja modelek a.d.m.i.s
współorganizator: Gazeta Współczesna

Ludzie >> Wojciech Łebkowski z Białegostoku opowiada o Kubie:

To i raj, i piekło



W. Łebkowski







Wojciech Łebkowski w Muzeum Rumu w Hawanie (z lewej). Powyżej – transport publiczny na Kubie praktycznie nie istnieje. Sami Kubańczycy się śmieją, że ich sportem narodowym jest baseball i ... łapanie stopa. Niektórych jednak stać na samochody, które czasy świetności mają już za sobą, ale nadal pięknie wyglądają. Na ulicach można zobaczyć też drewniane riksze, z napisem „TAXI".

Kuba wyspa jak wulkan gorąca – chciałoby się zanucić. A jaka jest naprawdę? To piekło czy raj na ziemi? O swoich wspomnieniach z kraju, gdzie długopis jest rarytasem, opowiada białostoczanin, Wojciech Łebkowski.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Jakie jest marzenie młodego Kubańczyka? Żeby mieć zawód: turysta. Jak wspomina Wojciech Łebkowski z Białegostoku, przewodnicy opowiadali o młodych mieszkańcach tej wyspy, którzy szukali na mapie kraju o nazwie: Turystlandia. I byli zawiedzeni, że takowy nie istnieje.

Wojciech Łebkowski to pracownik naukowy Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Mówi, że jest mężem, ojcem, dziadkiem i „niespokojną duszą". Jest zakochany w Augustowszczyźnie, gdzie ma letni dom. Interesuje się kajakarstwem rzecznym, zimowym trekkingiem po Tatrach, fotografią. Jest kolekcjonerem modeli samochodowych w skali 1:64. Jedną z jego pasji jest też podróżowanie. Był już m.in. w Nowej Zelandii, Australii, Egipcie, Tunezji, Libanie, czy w końcu w Syrii, jeszcze przed wojną domową. Śmieje się, że czasem wolałby podróżować palcem po mapie, żeby uniknąć zmiany czasu. Ale wtedy nie mógłby obejrzeć tego wszystkiego, co oferuje świat. Pod koniec ubiegłego roku odwiedził Kubę, która zaskoczyła go różnorodnością.

Ludzie umierali z głodu

– Kuba jest z jednej strony rajem. Jest to teren położony przepięknie, nasłoneczniony. Ale niestety polityka i władze zrobiły z tego miejsca piekło na ziemi – twierdzi Łebkowski. – Do początku lat 90. Kubańczykom nie wolno było niczego posiadać z zewnątrz, z zagranicy. Ale jak padł Związek Radziecki, to padła i pomoc Kubie.

I wtedy też ten kraj zaczął zamieniać się w piekło na ziemi. Ludzie z głodu jedli psy, koty i wszystko co się rusza.

– Ludzie umierali z głodu – opowiada pan Wojtek. – Zaczęli masowo uciekać na byle czym i byle gdzie. Byle dalej od tej piekielnej wyspy. I to wcale nie było tak, że ich przyjmowano z otwartymi rękoma. Wielu z nich deportowano z powrotem na Kubę.

Na wyspie panuje dualizm finansowy. Lokalną monetą jest pesos, ale funkcjonują w obiegu również pieniądze nazwane CUCe. To pieniądz wymienny, wartości 1:24 lokalnych. 400 pesos to średnia państwowa płaca miesięczna, 24 pesos to jest jeden CUC. Lodówka kosztuje 1200 CUCów. Każdy może ją sobie kupić, ale mało kogo na nią stać.

– Poza tym, wszystko jest na kartki. 12 jajek na miesiąc, pół kurczaka... Poza wołowiną, bo ta jest wyłącznie dla turystów – opowiada podróżnik. – Materiałów budowlanych i tak nigdzie nie ma, więc nic się nie buduje. Cały naród pali cygara i pije rum. Żyją dniem dzisiejszym. Długopis jest rarytasem, podobnie jak t-shirt. Jednocześnie ci ludzie chodzą czyści, mają swoją godność i nie odnosi się wrażenia, że czegoś chcą, że czegoś żądają. Są zadowoleni.

Kiedy nam, Europejczykom wydaje się, że w takiej sytuacji to tylko usiąść i płakać, Kubańczycy się nie poddają złym nastrojom. Przeciwnie. We krwi mają rytm. Praktycznie na każdym rogu można usłyszeć muzykę i zobaczyć tańczących ludzi. W knajpkach grają kapele. To, co Europa odkryła w momencie, kiedy poznała Buena Vista Social Club, Kubańczycy mają na co dzień.

Kuba to kraj muzyki, tańca i... torów kolejowych. Tych ostatnich na wyspie jest kilkanaście tysięcy kilometrów, co daje 8. miejsce na świecie. A tymczasem pociągi tam w ogóle nie jeżdżą. To kraj, w którym kształci się informatyków, cybernetyków, inżynierów przemysłu ciężkiego, lekkiego, lotniczego, którzy później pracują... nosząc bagaże turystom. Zatrudnienie znajdują jedynie wojskowi i lekarze – Kuba ma najwięcej lekarzy przypadających na jednego obywatela!

Autostop to ich narodowy sport

– Kubańczycy stawiają na wykształcenie dzieci – podkreśla Łebkowski. – Są one zadbane. Postrzegane są jako dobro wspólne, jako rodzaj inwestycji w przyszłość. Ubrane są schludnie, ładnie, czysto; często w szkolne mundurki. Kolor krótkich spodenek czy też spodni i bluz świadczy o tym, czy dane dziecko uczy się w szkole zawodowej, średniej czy podstawowej.

Jednak wiele dzieci ma nie lada problem z dotarciem do szkoły. Dlaczego? Ponieważ na Kubie komunikacja publiczna praktycznie nie istnieje. Sami Kubańczycy się śmieją, że ich sportem narodowym jest baseball i... łapanie stopa! I wszędzie widać autostopowiczów. Jest zresztą nawet takie prawo, że jeżeli samochód ma niebieską tablicę rejestracyjną (co oznacza że nie jest własnością prywatną), to musi zabierać ludzi czekających na podwiezienie. Ale jednocześnie kierowca nie ma prawa zabrać Kubańczyków, kiedy wiezie turystów. Żeby nie doszło do żadnych kontaktów.

– Autobusy lokalne to ciężarówki przerobione na autobusy. U nas w takich samochodach się kury wozi – mówi białostoczanin. – Przerobione są też ciągniki siodłowe z naczepą, Taki autobus nazywa się „the camel" i na stojąco tam ludzie jeżdżą, w warunkach często odbiegających od najśmielszych wyobrażeń europejczyka.

Są też ludzie, których stać na samochody. Mieszkańcy poruszają się autami z lat 50. i 60. ubiegłego stulecia. Gdzieniegdzie można też zauważyć... poczciwe maluchy!

Miejsce ukochane przez Ernesta Hemingwaya

Wyspa Kuba została odkryta przez Krzysztofa Kolumba podczas jego pierwszej wyprawy. 28 października 1492 Kolumb wylądował na wyspie nadając jej nazwę Juana. Kuba to państwo należące do Ameryki Środkowej. Leży na Morzu Karaibskim. Do Republiki Kubańskiej należy nie tylko największa z wysp karaibskich, ale też pobliskie małe wysepki. Kuba leży w archipelagu Wielkich Antyli, które obejmują też Jamajkę, Haiti i Portoryko i Dominikanę. Przyjeżdżają tu coraz częściej ci, którzy chcą spróbować prawdziwych cygar, czy smacznego rumu. Albo ci, którzy podążają śladami pisarza, Ernesta Hemingwaya. Miał on swój dom na Kubie przez ponad 20 lat, a w byłej rezydencji Hemingway'a, pod Hawaną, znajduje się poświęcone mu muzeum. Na wyspie jest też knajpka, w której ten znany pisarz spędzał długie godziny. I jak zapewnia Łebkowski, naprawdę warto tam zajrzeć.

– Mimo wszystko, nie mógłbym na Kubie mieszkać. Ani nigdzie indziej poza Polską – zapewnia. – Nie czuję się obywatelem świata, w takim sensie, w jakim to jest teraz modne. Czuję się Polakiem. Jeśli miałbym wybrać swoje miejsce na ziemi, byłoby to te, w którym obecnie mieszkam. Plus Augustowszczyzna. Pamiętam, że w Augustowie i okolicach spędzałem wakacje, kiedy byłem mały. Uwielbiam augustowskie jeziora. Gdybym tylko miał czas, to właśnie tam bym się przeniósł na stałe – podsumowuje ze śmiechem.

Historia >> Rodziny ofiar obławy augustowskiej czekają na ujawnienie prawdy

Ojciec wiedział, że nigdy nie wróci

Miał 7 lat, kiedy sowieccy żołnierze wyprowadzali jego ojca. – Chciałem iść z nim – wspomina. – Ale kazał mi zostać i kiedyś zaopiekować się rodziną. Wiedział, że nigdy nie wróci. Chciałbym zapalić świeczkę na jego grobie, tylko nie wiem, gdzie on jest.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Tamtego lipcowego, późnego popołudnia ksiądz Stanisław Wysocki nigdy nie zapomni. Bo czegoś takiego się po prostu nie zapomina. – Ta trauma tkwi głęboko w nas wszystkich od kilkudziesięciu lat i tak już pozostanie – mówi. – Straciłem nie tylko ojca, ale też dwie siostry. Jedna miała raptem 17 lat, druga 22.

Nadzieja na to, że zarówno ksiądz, jak i wiele innych rodzin dowiedzą się, co stało się z ich krewnymi, których NKWD aresztowało w lipcu 1945 roku niedawno odżyła. Za sprawą rosyjskiego historyka Nikity Pietrowa. W swojej książce ujawnił on nowe dokumenty dotyczące obławy augustowskiej. W licznych wywiadach mówił też, że do poznania prawdy, skrywanej zapewne w rosyjskich archiwach, wystarczy jeden niewielki kroczek – polityczna decyzja władców Rosji.

– Sami tego nie zrobią, ktoś ich musi do tego zachęcić – uważa ks. Wysocki.

Oczekiwał, że tym „kimś" będą obecne polskie władze. – Tym bardziej, iż chwalą się tak dobrymi stosunkami z Rosją, jakich dawno nie było – dodaje. – Spotkał mnie jednak srogi zawód.

Siostrę zakatowali na miejscu

Wysoccy mieszkali w podsuwalskiej Białej Wodzie. Dobrze im się powodziło, mieli 30-hektarowe gospodarstwo. W czasie II wojny niemal cała rodzina współpracowała z Armią Krajową. W domu często odbywały się narady, stąd żołnierze wyruszali na akcje.

– Nawet ja, kilkuletni brzdąc, w tym uczestniczyłem – opowiada ks. Wysocki. – Moim zadaniem było obserwowanie na podwórzu, czy ktoś nie nadchodzi. Bardzo byłem przejęty swoją rolą.

W 1945 roku sowieckie władze i ich polscy sojusznicy uznali, że wprowadzanie władzy ludowej na Suwalszczyźnie idzie zbyt opornie. W lipcu rozpoczęła się zakrojona na wielką skalę akcja zatrzymywania osób podejrzewanych o współpracę z niepodległościowym podziemiem. Zatrzymano kilka tysięcy ludzi. Większość z nich niebawem wypuszczono. Los blisko 600 osób jest nieznany do dziś.

Od Wysockich zabrali nie tylko ojca, który miał wtedy 50 lat i dwie siostry – Anielę oraz Kazię, ale też narzeczonego jednej z kobiet. Nigdy już nie wrócili. Nikt nie ma wątpliwości, że zostali zamordowani. Gdzie, nie wiadomo. Wcześniej historycy wskazywali najczęściej na okolice Grodna. Ale po książce Nikity Pietrowa pojawił się nowy trop – tereny Puszczy Rominckiej.

Matka całowała nauczycielkę po rękach, by nie zrobiła afery z tego, co Staś powiedział na lekcji. Rodzinie groziły potężne konsekwencje.

Całkiem niedawno ksiądz dowiedział się, że prochów Kazi powinien szukać nie tam, lecz raczej w Suwałkach. – Dopiero teraz, po wielu latach, kobieta, którą wówczas także zatrzymano, a potem wypuszczono, opowiedziała mi, że Kazię zakatowano prawdopodobnie zaraz po zatrzymaniu – opowiada. – Bo w samochodach, które wywoziły ludzi z Suwałk w nieznanym kierunku Kazi już raczej nie było.

Z raportu, który suwalski urząd bezpieczeństwa przysłał w 1945 r. do swojej centrali wynika, że w domu Wysockich aresztowano nie cztery, lecz dwie osoby – ojca i młodszą z sióstr. Może to oznaczać, iż wcześniej zakatowano nie tylko starszą siostrę, ale też narzeczonego jednej z kobiet.

– Mama poruszyła niebo i ziemię, by dowiedzieć się, co się z nimi stało – wspomina ksiądz. – Pytała w suwalskim UB, jeździła do Białegostoku. Dotarła nawet do ambasady rosyjskiej. Ktoś szepnął jej, że wszyscy zostali rozstrzelani, ktoś inny doradził, aby lepiej zbyt dociekliwa nie była. Ale matka się nie poddawała. Napisała nawet list do samego Stalina. Odpowiedź przyszła stosunkowo szybko. Sprowadzała się do tego, że żadnych informacji w tej sprawie nie ma.

Taka oficjalna wersja obowiązuje w Rosji do dziś.

Za PRL-u Wysoccy łatwo nie mieli. Dla władzy byli bandycką, kułacką rodziną.

– Podczas lekcji nauczycielka zapytała nas – uczniów, czy wiemy, dlaczego w Polsce jest taka bieda. Natychmiast podniosłem rękę. „Bo wszystko idzie do Rosji" – powiedziałem. Nauczycielka wyzwała mnie od durniów i bez matki kazała się nie pokazywać.

Takie zachowanie dziecka mogło w tamtych czasach skończyć się dla rodziny tragicznie. Matka upiekła wielki tort i z małym Stasiem pobiegła więc do szkoły. – Całowała tę nauczycielkę po rękach i błagała, żeby nie nagłaśniała tej sprawy – opowiada ksiądz. – Ta scena również zostanie mi w pamięci do końca życia.

Liczył, że sprawa zostanie poruszona na spotkaniu prezydentów Polski i Rosji. – Spotkał mnie jednak srogi zawód – mówi.

Komorowski nie zapytał

Obława augustowska, zwana też drugim Katyniem, była w czasach PRL jednym z największych tabu. Nawet w 1987 roku, kiedy dzięki powstałemu na Suwalszczyźnie komitetowi poszukiwań mieszkańców zaginionych w lipcu 1945 o sprawie zrobiło się głośno, rzecznik rządu Jerzy Urban poddawał w wątpliwość, czy takie zdarzenie w ogóle miało miejsce.

– Działalność tego komitetu dała nam wszystkim duże nadzieje – mówi ks. Wysocki.

Po 1990 roku o obławie można już było mówić i pisać. Jednak wszystkie śledztwa w tej sprawie kończyły się tak samo – Rosjanie odmawiali przekazania jakichkolwiek dokumentów.

Co roku, podczas uroczystości rocznicowych w Gibach, ks. Wysocki apelował o ujawnienie prawdy.

– Nie przyniosło to jednak żadnego rezultatu – przyznaje.

Razem z paroma osobami w 2009 r. powołał do życia Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 roku. Po to m.in., by propagować wiedzę o obławie i rządzącym nieustannie przypominać, że największa zbrodnia w powojennej historii Polski wciąż czeka na swoje wyjaśnienie. W ubiegłym roku, zaraz po opublikowaniu książki Pietrowa, działacze związku poprosili o pomoc premiera i prezydenta. Chodziło o to, by sprawę poruszyć w rozmowach z ich rosyjskimi odpowiednikami. Niedługo potem do Polski przyjechał prezydent Dmitrij Miedwiediew. Ale Bronisław Komorowski, który ma dom na Suwalszczyźnie i sprawę obławy doskonale zna, nawet się na ten temat nie zająknął.

– Pisząc o tym wasza gazeta dała tytuł „Nie bójcie się Rosji" – przypomina ks. Wysocki. – I o to tu chyba chodzi.

Ostatnio związek zachęca gminy, na terenie których przeprowadzana była obława, do podejmowania stosownych uchwał i wysyłania ich do najwyższych polskich władz. Może, jak przyjdzie kilkanaście uchwał władze zareagują?

Ksiądz Wysocki, które obecnie jest już na emeryturze, długo zastanawia się nad odpowiedzią na pytanie, czy danę mu będzie zapalić świeczkę w miejscu, gdzie pochowani są jego bliscy.

– Jakaś nadzieja zawsze jest – mówi – Ale tylko „jakaś".



T. Kubaszewski

Ksiądz Wysocki i jego związek starają się propagować wiedzę na temat obławy. Jednym z takich przedsięwzięć było misterium patriotyczno-religijne zorganizowane w ubiegłym roku w Suwałkach.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nadmiar obowiązków i nagromadzonych spraw spowoduje, że nie będziesz zbyt miły dla otoczenia. Pamiętaj, że rodzina jest najważniejsza.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Wiosna przyniesie ci nadzieję na wielką miłość. Jednak w sprawach sercowych musisz być uważny, bo możesz się łatwo sparzyć.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Pojawią się problemy natury zawodowej i będziesz musiał włożyć wiele wysiłku w to, żeby je rozwiązać.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Teraz nic nie jest ważniejsze niż twoje zdrowie. Musisz zrobić wszystko, żeby zająć się zrobieniem badań i odwiedzić specjalistów.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Musisz większą uwagę przykładać do swoich finansów, bo pewnego dnia możesz znaleźć się w tarapatach i powinieneś mieć grosz na czarną godzinę.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Nie kłóć się, kiedy od początku wiesz, że ten spór nie przyniesie żadnego sensownego rozwiązania. Odpuść sobie niepotrzebne nerwy.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Staraj się być bardziej asertywny, bo coraz więcej osób wykorzystuje twoje dobre serce. Trzeba umieć odmawiać w grzeczny, ale zdecydowany sposób.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Podczas tego weekendu spotkasz kogoś, kogo dawno nie widziałeś. Odnowienie tej znajomości przyniesie ci wiele radości.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Jeżeli liczysz na to, że w ostatecznym starciu ktoś z twoich znajomych stanie po twojej stronie, to bardzo się zawiedziesz.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Radość z poprawy sytuacji w kwestiach materialnych i finansowych zostanie przyćmiona przez wielkie rozczarowanie w sprawach sercowych.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Staraj się dobrze wykorzystać ostatni tydzień marca, bo gwiazdy dają ci zielone światło do działań na różnych płaszczyznach.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Przed tobą udana sobota. Baw się dobrze, zrelaksuj się i nabierz sił, bo przyszły tydzień nie będzie udany. ▲

Społeczeństwo >> To ona uratowała życie dwóm osobom

Ja ich tulę



Kasia i jej domowy przyjaciel – psiak Fraszka, przybłęda, jeden z kilku psów w domu. A są jeszcze i koty! Błękitnego delfinka „przytulankę" dostała w prezencie od policji. Bo Kasia kocha nie tylko ludzi, ale i zwierzęta.

– Przeczytałam, że przygotowała sobie koktajl z leków i zrozumiałam, co chce zrobić... – wspomina Kasia.

Renata Kudel
renata.kudel@mediaregionalne.pll

Kasia z Suradówka nocami surfuje w sieci. Z tego surfowania nic nie ma – martwili się jej najbliżsi. A ona uratowała dwa ludzkie życia. Na stronę www.nerwica.com Kasia Juras trafiła ponad rok temu.

– Zawsze interesowała mnie psychologia – przyznaje. – Odnalazłam się na forum gdy poczułam, że jest wielu ludzi myślących tak jak ja. Są to najczęściej dwudziesto- i trzydziestolatkowie. Piszą anonimowo o przeżyciach, które gdzie indziej można by uznać za jakieś dziwactwo, narzekanie. Depresja, nerwica, problemy psychologiczne i psychiczne są przez wielu deprecjonowane. Ale my, na forum, wiemy jak smakują. I ja też poczułam, że zwierzanie się przynosi mi ulgę, ukojenie, że jest mi lepiej, kiedy mogę pocieszyć kogoś na forum. Czasem wystarczy, że uświadomię tej osobie, iż nie jest sama ze swoimi lękami. Jeśli ktoś komuś napisze „tulę", to znaczy, że rozumiem go, jak nikt. To taki nasz emotikon.

Do rana? Spokojnie!

– Rano? Pierwsze, co robię, to wchodzę na forum, witam się ze wszystkimi, którzy są akurat aktywni – mówi Kasia. – A potem w zależności od tego, jakie mam zajęcia, zaglądam od czasu do czasu. Wieczorem – rozkwitam. Wymieniamy się opiniami, piszemy o tym, co przyniósł dzień. Czasem ktoś się wyżali, zapyta: jak żyć? Jestem raczej zamknięta w sobie. Na pewno trudno byłoby mi powiedzieć to, co czuję, w realu. Pisząc na forum jestem bardziej odważna, otwarta w stosunku do ludzi.

Ile można siedzieć na forum?

– Nawet dwadzieścia parę godzin – śmieje się Kasia.

Przyznaje, że wiele razy siedziała przy komputerze do rana.

– Teraz, kiedy uczę się w studium florystycznym we Włocławku, zdarza się mi się to coraz rzadziej – dodaje.

Najciekawsze na forum są noce, kiedy z ludzi wychodzą wszystkie bolączki, lęki, frustracje. We wrześniu ubiegłego roku, właśnie nocą, Kasia zaczęła śledzić wpisy Anuszki 13. Kobieta pisała na forum o beznadziei. Była załamana, ten stan się pogłębiał z godziny na godzinę. Zasugerowała, że chce zażyć jakieś leki...

Halo? Potrzebna jest pomoc!

– Prześledziłam wszystkie jej posty i już wiedziałam: może dojść do nieszczęścia – wspomina Katarzyna. – Reagowałam odruchowo. Zadzwoniłam na policję.

– Nie zlekceważyliśmy tego sygnału – mówi Anna Kozłowska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Lipnie. – Pani Katarzyna poinformowała nas o tym, że kobieta zażyła leki przeciwdepresyjne i zniknęła z forum. Nie odbierała też telefonu komórkowego, który podała wcześniej na forum.

Rozpoczęła się dramatyczna walka z czasem, którą prowadzono wraz z łódzkimi policjantami. Bo właśnie do Łodzi prowadził ślad – IP komputera wskazywało na łódzką sieć informatyczną.

– Pomoc przyszła dosłownie w ostatniej chwili – przyznaje rzeczniczka. W mieszkaniu Anuszki 13 w Łodzi znaleziono nieprzytomną kobietę. Odratowano.

Czy pojawiła się potem na forum?

– Nie, nigdy więcej – mówi Kasia.

Po udaremnieniu tej próby samobójczej Katarzyna dostała podziękowania od policji.

– Ale ja przecież nic wielkiego nie zrobiłam – twierdzi. – Tej kobiecie pomogło wielu ludzi, także inni obecni wówczas na forum!

Co się dzieje w pokoju obok

„Nic wielkiego" zdarza się Kasi jeszcze raz. Znów na forum odnajduje wpis Jaśminy, który mrozi krew w żyłach. Dzwoni do lipnowskiej policji. Tym razem trop prowadzi do Krakowa. Do 28-letniej dziewczyny policjanci trafiają poprzez jej siostrę, bo Jaśmina nie logowała się na forum z własnego mieszkania.

– Gdy weszli do domu jej matki, kobieta nie miała pojęcia, co dzieje się w pokoju obok... – mówi Anna Kozłowska z lipnowskiej komendy.

Uratowana Jaśmina wciąż loguje się na forum.

– Nie piszemy do siebie o tamtym, nie ma potrzeby – mówi Kasia. – To są trudne sprawy, które zostają między nami, bez słów. Najważniejsze, że ona już wie – człowiek w nieszczęściu czy chorobie nie jest sam. ▲

Nicki kobiet, niedoszłych samobójczyń, są zmienione.

Rozmowa >> o apokalipsie

Co to jest koniec świata

– Żyjemy tu i teraz. Bo ważny dla nas jest kredyt, który spłacamy w banku, i wakacje, na które trzeba pojechać – mówi Marek Horodniczy, redaktor naczelny „Kwartalnika Apokaliptycznego".

▲ W ostatnim czasie mnożą się zapowiedzi końca świata. Jedni spodziewają się go – zgodnie z kalendarzem Majów – w grudniu 2012. Inni wieszczą ostateczny kataklizm na Ziemi w związku z wejściem w orbitę słoneczną tajemniczej planety Nibru. Jak pan przyjmuje takie głosy?

– Z mieszanymi uczuciami. Bo z jednej strony ciekawe jest to, że od dłuższego czasu nastroje apokaliptyczne narastają. Zwykle łączyły się one ze schyłkiem kolejnych stuleci czy tysiącleci. Teraz pojawiają się na początku wieku i kolejnego milenium. W kulturze masowej dużo jest nawiązań do motywów katastrofy i przerażenia wziętych wprost z biblijnej Księgi Apokalipsy. Jednocześnie ludzie współcześni nie są przygotowani na ów koniec. Sumienia podpowiadają im, że ich wybory życiowe nie były właściwe. Nie są pogodzeni z Bogiem i wydarzeniami swojego życia w obliczu zbliżających się rzeczy ostatecznych. Taki stan świadomości przebija z filmów typu „Armageddon" Michaela Baya czy „2012" Rolanda Emmericha.

Ale w takich obrazach górę bierze podejście „wampiryczne" do Apokalipsy. Bierze się z niej estetykę i malownicze obrazy końca, odrzucając to, co najważniejsze. A przecież dla chrześcijan jest to przede wszystkim księga o powtórnym przyjściu Chrystusa i o Jego zwycięstwie, a dopiero w drugiej kolejności o końcu „tego świata".

▲ No to nie ma się czego bać?

– Ponieważ może się to zdarzyć zawsze, martwię się raczej o to, żebym był przygotowany. Na pytanie, co bym zrobił, gdyby nadszedł koniec świata, chciałbym móc odpowiedzieć: to samo, co wczoraj i dziś. Z tego zgiełku wokół rozmaitych zapowiedzi końca świata wynika istotne pytanie: Czy człowiek jest pojednany z innymi ludźmi i z samym sobą? Współczesna panika i gorączka apokaliptyczna bierze się w dużej mierze z tego, że – jako ludzie – wciąż wiemy, co jest dobre, ciągle mamy sumienie.

▲ Po co wydaje pan magazyn apokaliptyczny?

– Po to, by na nowo wprowadzić do debaty publicznej świadomość spraw ostatecznych w ich indywidualnym i wspólnotowym wymiarze. Co niedzielę mówimy w kościele, wyznając wiarę: „I oczekujemy Twego przyjścia w chwale". Mówimy, ale się tym specjalnie nie przejmujemy. Odwrotnie niż pierwsi chrześcijanie – wyraźnie wychyleni w stronę powtórnego przyjścia Chrystusa i końca świata. Gdybyśmy byli do nich podobni, wtedy musielibyśmy inaczej patrzeć na nasze życie indywidualne i zbiorowe. Bez świadomości końca czasów, dostrzegania sensu historii, bez chrześcijańskiego mesjanizmu nasze życie jest uboższe.

▲ Część pierwszych chrześcijan tak bardzo czekała na koniec świata, że zapominali o codziennym życiu i swoich obowiązkach. Aż św. Paweł musiał na nich za tę bezczynność huknąć: Kto z was nie pracuje, niech też nie je.

– Tak bywa zawsze, gdy z całego nauczania Kościoła wyrywamy jakiś fragmencik i do niego tylko się przywiązujemy. Nikt normalny nie powie: przerywam normalne życie, pozwalam swoim dzieciom umrzeć z głodu, zamykam się w jakimś odosobnieniu i będę oczekiwał na koniec świata i powtórne przyjście Chrystusa. Chodzi raczej o to, by czekać, normalnie przy tym pracując, żyjąc, także kochając i cierpiąc. Po prostu – potrzebne jest przywrócenie naszemu życiu takich pojęć jak apokalipsa, czasy ostateczne czy Paruzja (powtórne przyjście Chrystusa – przyp. red.).

▲ Skoro tak, to dlaczego łatwiej zobaczyć wstrząsający obraz końca świata w kinie, niż usłyszeć na ten temat kazanie w parafialnym kościele?

– Mam podobne odczucie. Niedostatek refleksji eschatologicznej w Kościele jest jednym z powodów, dla których zaczęliśmy wydawać nasze pismo. Ten wątek pojawia się w życiu wielu świętych. Mówi się też o nim z ambon w perspektywie indywidualnego życia i śmierci. I bardzo dobrze. Ale z perspektywy wspólnoty, z perspektywy narodów temat ten nie jest w Kościele dominujący. Niestety trwa to od wieków.

▲ Jak pan sobie wyobraża koniec świata?

– Zaskoczę pana. Wcale go sobie nie wyobrażam w sposób estetyczny czy wizyjny. Mam rodzinę, czwórkę dzieci. Żyję coraz szybciej. Myślę o tym, że na końcu świata staniemy przed przychodzącym Panem Jezusem, żeby mu powiedzieć, że jesteśmy, że staraliśmy się pełnić Jego wolę. Bo spraw ostatecznych nie trzeba się bać. Właściwą postawą wobec zbliżającego się końca jest aktywne oczekiwanie. Jest taka książeczka o. Joachima Badeniego „Uwierzcie w koniec świata" – jedna z ostatnich publikacji tego wybitnego dominikanina, który dożył ponad 90 lat i pod koniec życia miał taką wizję, iż powinien ludziom mówić o apokaliptycznej perspektywie ich życia. To jest pozornie nie na nasze czasy. Bo my żyjemy mocno tu i teraz. Bo ważny jest kredyt, który spłacamy w banku, i wakacje, na które trzeba pojechać. I to wszystko są rzeczy ważne i dobre. Ale jak na nie spojrzymy z nastawieniem apokaliptycznym, to jednak nie najważniejsze.

▲ Mam przed oczami obraz „Sąd ostateczny" Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej. Poza wracającym na świat Chrystusem o fizjonomii atlety widzimy na nim potępionych, wiszących na własnej skórze. Co mamy zrobić z tym obrazem – przerażającym, ale też trochę infantylnym?

– Nie mam przekonania, że ludzie patrzący na ten obraz traktują go jako infantylny. Kiedy moje dzieci pytały mnie, co to jest piekło, odpowiadałem im, że jest to świadomość ciągłego i nieodwracalnego oddzielenia od Boga. Porównywałem to do miłości rodziców: Wyobraźcie sobie, że nie możecie być blisko, przytulić się, porozmawiać i ten stan będzie trwał już zawsze i nieodwracalnie. Dzieci rozumiały świetnie, że to jest wizja przerażająca.

▲ Kiedy nastąpi koniec świata?

– Nie wiem i nigdy bym się nie odważył prognozować. Widzę znaki, że to się dzieje. Ale widzieli je też starożytni chrześcijanie, ludzie żyjący w czasach wojen napoleońskich, I i II wojny światowej. Od zmartwychwstania Chrystusa żyjemy w czasach ostatecznych. Modlę się więc, żeby być gotowym.

▲ Ale czy współczesne zainteresowanie eschatologią nie jest w świecie motywowane właśnie strachem i świadomością, że świat nie idzie w dobrą stronę?

– I to jest w gruncie rzeczy optymistyczne. Od świadomości, że jest źle, można wykonać krok w stronę nawrócenia, przemiany życia. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

GRZEGORZ, 39 lat
Żyjemy coraz szybciej, powierzchownie, byle jak i nasze relacje z innymi ludźmi stają się coraz bardziej nijakie. Nie dajemy sobie czasu, by poznać się nawzajem. Żyjemy na skróty, tymczasowo. Niech nasz czas się na chwilę zatrzyma. Mam 186 cm wzrostu. Jestem szczupłym brunetem o ciemnej karnacji i piwnych oczach. Jestem po rozwodzie z własnej winy, ze złamanym sercem. Szukam kobiety szczupłej, wrażliwej, bezpruderyjnej, wyrozumiałej, z wielkim i czułym sercem w wieku do lat 42. Proszę o listy z adresem i zdjęciem (gwarantuję zwrot).
91116

POGODNA WDOWA
Poznam wdowca, przyjaciela, emeryta z mieszkaniem, pana kulturalnego, bez nałogów, w wieku od 75 do 80 lat o wzroście powyżej 165 cm, lubiącego dom, muzykę i taniec, któremu dokucza samotność. Jeżeli będzie potrafił mnie szanować, sam też będzie szanowany i kochany. Jestem uczciwą emerytką, kobietą niebrzydką i z własnym M. Odezwij się!
91117

DOMATOR
Jestem wdowcem, mam 170 cm wzrostu i ważę 70 kg. Mieszkam sam w Białymstoku. Jestem kulturalnym, tolerancyjnym domatorem bez nałogów i zobowiązań. Poznam panią w wieku do lat 72 o podobnych cechach, mieszkającą w Białymstoku lub bliskich okolicach, która tak jak i ja poszukuje stałego i poważnego związku. Czekam na list z imieniem i numerem telefonu.
91118

WDOWA, 45 lat
Jestem blondynką średniego wzrostu, katoliczką bez nałogów. Chcę poznać pana wolnego, w wieku do lat 50, wdowca lub kawalera z Białegostoku lub bliskich okolic. Cenię szczerość, uczciwość, lojalność. Jeżeli myślisz podobnie jak ja, napisz do mnie.
91119

WDOWIEC, 68 lat
Mam 176 cm wzrostu, wykształcenie zawodowe. Jestem emerytem o wszechstronnych zainteresowaniach. Lubię prowadzić aktywny tryb życia. Mam domek na wsi i mieszkanie w gminnej miejscowości, w którym mieszkam zimą. Mam niezłą emeryturę. Poznam uczciwą, inteligentną kobietę w wieku zbliżonym do mojego, najchętniej z mieszkaniem w okolicach Augustowa, Suwałk, Olecka. Stan cywilny obojętny. Proszę, aby nie pisały do mnie materialistki i panie znerwicowane.
91120

ANNA
Poznam szczerego i uczciwego pana w wieku 63-68 lat, który nie szuka przygód, tylko prawdziwej przyjaźni. Jestem osobą zadbaną, średniego wzrostu i tuszy. Mieszkam w Białymstoku. Jestem niezależna finansowo i mieszkaniowo. W życiu cenię lojalność, wzajemny szacunek i zaufanie. Odezwij się, a może razem odnajdziemy szczęście? Czekam na list od pana z Białegostoku lub okolic. Jeżeli poda pan w liście numer telefonu, przyśpieszy to nasz kontakt.
91121

ENERGICZNY, 71 lat
Mieszkasz sama, masz ciężko i źle? Nie szukasz bogactwa, a dobrego przyjaciela do utworzenia stałego związku (niewykluczony ślub)? Przy mnie poczujesz się doceniona, dopieszczona i spełniona, bo jeszcze mogę. Napisz do wdowca (wzrost 163 cm), energicznego i z dobrym sercem. Jestem katolikiem, emerytem. Nie mam nałogów, ani zobowiązań. Jestem zadbany, spokojny, opiekuńczy. Lubię usługiwać mojej Pani i zastępować ją w różnych pracach. Odpowiem tylko na poważne listy od pań w wieku do 75 lat. Mogę zmienić adres. Foto mile widziane (do zwrotu).
91122

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

reklama



Nauka >> Rewolucja w uprawie roślin! Życie rolników i działkowców stanie się

Cudowna galareta jest jak pampers

Hydrobox to wynalazek, który zrewolucjonizuje uprawę roślin. Jego produkcja właśnie ruszyła.



Hydrobox umieszcza się pod korzeniami. Żel pęcznieje i wiąże wodę. W ten sposób powstaje rezerwuar, z którego roślina korzysta od kilku tygodni nawet do wielu miesięcy.

Hydrobox działa na rośliny jak doping bez chemii, bo absorbent jest ekologiczny. Kwiaty i warzywa rosną jak na drożdżach.

Bogusław Mrukot
boguslaw.mrukot@mediaregionalne.pl

Słowo „wynalazek" wywołuje w ludziach dreszczyk i nabożny stosunek. Wyobraźnia podsuwa zaraz maszynę do podróży w czasie, uniwersalny lek na raka lub przynajmniej silnik na kranówkę. Coś kosmicznego w wyglądzie i działaniu, co powala na kolana. Hydrobox na pierwszy rzut oka nie robi wrażenia.

Odmieni nasze życie

Wynalazek, który może odmienić życie wszystkich ogrodników, a nawet tych, którzy trzymają w domu kwiaty, wygląda jak brykiecik do grilla i jest bardzo lekki. Syntetyczny szkielet obciągnięty z zewnątrz włókniną. Kiedy tym potrząsnąć, wewnątrz coś cichutko grzechocze. To ziarenka polimeru, superabsorbentu. Zwyczajnie mówiąc – pochłaniacza. I tyle. Genialne w swojej prostocie.

– Jak większość wynalazków – komentuje dr Krzysztof Lejcuś z Instytutu Inżynierii Środowiska wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego. – Ludzie zawsze się potem dziwią, że nikt na to wcześniej nie wpadł. Nam zabrało to siedem lat, tyle bawiliśmy się hydroboxem.

Nam, bo jak podkreśla skromnie dr Lejcuś, hydrobox to wspólny projekt Uniwersytetu Przyrodniczego, Politechniki Wrocławskiej oraz Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach. Pieniądze na badania dała Unia Europejska, 7 mln zł, z programu na innowacyjną gospodarkę.

Dlaczego biurokraci z Brukseli uznali, że projekt, którym kieruje dr Lejcuś, jest tak ważny? Bo może zrewolucjonizować uprawę roślin, przy powiększającym się stale niedoborze wody na świecie. Zwyczajnie też ułatwi życie rolnikom i działkowcom, oszczędzając im ciągłego i uciążliwego zraszania upraw oraz ratując je w przypadku suszy. No i zapracowanym mieszczuchom, którym na parapecie usychają niekiedy nawet kaktusy, bo nie mają głowy do ich podlewania.

Z wody robi się galareta

– Istota działania hydroboxu polega na tym, że umieszczony w glebie pod rośliną przechwytuje wodę, czy to opadową, czy z podlewania – wyjaśnia dr Lejcuś. – Dzięki temu powstaje rezerwuar, z którego roślina, wrastając w hydrobox korzeniami, może długo korzystać. Pozwala jej to przetrwać suszę albo szybciej się rozwijać.

Jak to możliwe, że woda nie ucieka? Kluczowy jest tu superabsorbent. Jeden gram przechwytuje aż 300 gramów wody i wiąże ją w żel. Na podobnej zasadzie jak działa pampers dla niemowląt, nie wypuszczając moczu poza pieluchę.

– My nawet na uczelni żartujemy, że stworzyliśmy pampers glebowy – śmieje się dr Lejcuś.

Jak przyznaje, właściwości zastosowanego przez nich superabsorbentu były znane od dawna. Na świecie próbowano go mieszać z glebą, ale efekty nie były najlepsze.

– Chodzi o to, że jeden gram zatrzymuje trzysta gramów wody, więc tym samym trzysta razy zwiększa swoją objętość – wyjaśnia naukowiec. – Ale potrzebuje miejsca, żeby pęcznieć, a wymieszany z ziemią nie potrafi jej rozepchać. I ten problem trzeba było rozwiązać…

Tak narodził się „brykiecik", głównie dzięki dr. Lejcusiowi oraz jego koledze z uczelni, dr. Henrykowi Orzeszynie. Hydrobox zapewnia superabsorbentowi przestrzeń do pęcznienia, bo włóknina stanowi zaporę przed ziemią, a jednocześnie nie jest przeszkodą dla korzeni, które bez trudu ją przerastają i „piją" z żelu. Kiedy potrzebują i tyle, ile potrzebują.

Efekt jest nadspodziewany. Jeszcze podczas prób laboratoryjnych dr Lejcuś postanowił sprawdzić wynalazek pod selerem na swoich grządkach.

– No i urósł mi trzy razy większy niż ten, pod którym hydroboxu nie było, choć go co jakiś czas podlewałem! – mówi naukowiec.

Od pomysłu do przemysłu

Hydrobox działa na rośliny jak doping, co ważniejsze – bez chemii, bo absorbent jest ekologiczny. Kwiaty i warzywa rosną jak na drożdżach, a na plantacji truskawek wystarczy go umieścić pod roślinami raz na trzy lata, żeby plony zwiększyły się o 25 proc. Laikowi może wydać się to niewiele, ale na świecie już przyrost 5-procentowy uważa się za duże osiągnięcie.

Wrocławscy naukowcy opatentowali swój wynalazek, dostał numer PL 211198.





Po lewej: brunea wielolistna posadzona bez hydroboxu...
Po prawej: – po trzech miesiącach rozwoju na hydroboxie.

dużo łatwiejsze

Oznacza to, że hydroboxu nie może produkować nikt inny na świecie. Nikt oprócz opolskiej firmy Geotabo, która wykupiła licencję od Uniwersytetu Przyrodniczego, gwarantując przy tym uczelni 2 proc. przychodów ze sprzedaży „pudełek z wodą".

– Zadecydował przypadek – przyznaje Grzegorz Przybyłko, prezes Geotabo.

Jak to w życiu bywa, któregoś dnia TVP w poszukiwaniu tematu trafiła na uczelnię, żeby zrobić materiał „a nad czym teraz pracujecie?" Naukowcy pochwalili się hydroboxem, a później dziennikarski materiał umieścili na swojej stronie internetowej. I tam przypadkiem zobaczył go Grzegorz Przybyłko, który wcześniej zajmował się pracami inżynierskimi przy odwadnianiu nasypów i skarp.

– Ujrzałem w tym wielką szansę – mówi Przybyłko.

To raczej rzadki przypadek wśród polskich przedsiębiorców, którzy z reguły unikają inwestowania w wynalazki i naukowe nowości, bo albo się ich boją, albo nie rozumieją, jaki w nich tkwi potencjał rozwoju. W efekcie, jeśli chodzi o innowacyjność gospodarki, jesteśmy w europejskim ogonie.

Przybyłko znalazł jeszcze kilku podobnie myślących jak on i razem utworzyli firmę, specjalnie do produkcji hydroboxów. Na początku marca uruchomili ją w Nysie.

– Zainwestowaliśmy już około 3 mln złotych, a docelowo planujemy 10 – mówi prezes Geotabo. – Jesteśmy przekonani, że warto.

Na podbój świata?

Póki co, jedno opakowanie, w zależności od wielkości – do doniczki lub pod drzewko – kosztuje od 9 do 50 zł. Wydaje się dużo, ale jak twierdzą wrocławscy naukowcy, zwraca się nawet przy uprawach na większą skalę.

Ale co nam może wydawać się wiele, innym niekoniecznie. Informacja o wynalazku już wywołała duże zainteresowanie w świecie. Sygnały przyszły m.in. z Bliskiego Wschodu oraz krajów południa Europy.

– Tam, gdzie rzadko pada, gleby są przepuszczalne, woda jest bardzo droga, a latem często racjonowana – tłumaczy dr Lejcuś. – Na przykład w Hiszpanii do podlewania plantacji owoców i warzyw nie wolno używać wody z wodociągów. Użycie hydroboxu znacznie obniży koszty upraw cytrusów lub warzyw, zapewni im stabilną wegetację. Zresztą, co tu mówić o zagranicy. Mało kto wie, że w Polsce też mamy niedobór wody i z roku na rok przyjdzie nam się zmagać z jej coraz większym brakiem.

Przybyłko wierzy w eksport, widzi już hydroboxy pod pomarańczowymi drzewkami. W Hiszpanii, Włoszech, Izraelu... Produkcja rośnie, firma się rozbudowuje, zatrudnia coraz więcej pracowników i choć więcej im płaci, koszty spadają, ceny też, co nakręca jeszcze większy popyt. Takie koło fortuny.

Wizja nie bez podstaw, bo technologia hydroboxu otwiera także inne, wręcz nieograniczone możliwości. Na całym świecie.

– To rekultywacja kopalnianych hałd, umacnianie skarp i przeciwpowodziowych wałów – wylicza dr Lejcuś. – W takich miejscach trudno utrzymać posianą trawę, która ma korzeniami wiązać grunt. Ale z hydroboxem to co innego – można go zakopać nawet na głębokości 30 cm, korzenie się tam dopchają, sprawdzaliśmy. I wiążą, że lepiej nie trzeba. Na dodatek taniej niż innymi sposobami.

Metamorfozy >> Trwa sms-owe głosowanie na finalistki

Stanikowy alfabet

30 pań walczy o możliwość udziału w naszej akcji „Metamorfozy". Które z nich znajdą się w finale? Na głosy Czytelników czekamy tylko do piątku do godz. 12.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Od wtorku mamy kalendarzową wiosnę. Wiele kobiet poczuło w związku z tym chęć poprawienia swojego wyglądu. Niektóre mieszkanki naszego regionu pomyślały o tym już kilka tygodni temu i zgłosiły się do naszej akcji „Metamorfozy z Gazetą Współczesną". Ich zdjęcia publikujemy na www.wspolczesna.pl. Trwa też głosowanie sms-owe, w którym nasi Czytelnicy wskażą trzy finalistki. Następnie wybrane panie zostaną na trzy miesiące oddane w ręce specjalistów, którzy będą pracowali nad poprawą ich wyglądu. W gronie specjalistów będą też bra fitterki.

Miseczka D nie jest duża

– Podstawową kwestią, od której trzeba zacząć metamorfozę jest odpowiedni dobór bielizny – mówi Katarzyna Błażko, bra fitterka z białostockiego salonu „Kamelia". – Pomimo tego, że w mediach dużo mówi się o bra fittingu, czyli profesjonalnym dopasowaniu bielizny, nadal wiele kobiet nie docenia faktu, że to właśnie bielizna ma istotny wpływ na wygląd całej sylwetki, co szczególnie widać latem na naszych ulicach. To, czego pod ubraniem nie widać, ma istotny wpływ na to, co widać!

Jak podkreślają bra fitterki, mitem jest, że większość kobiet nosi rozmiar 75B. Nieprawdą jest też, że – jak się powszechnie uważa – miseczka D to bardzo duża miseczka.

– My udowadniamy naszym klientkom, że obwody nie zaczynają się od 70 cm, a stanikowy alfabet nie kończy się na miseczce D lub E... – zapowiada bra fitterka Agnieszka Sulikowska.

Wykwalifikowana bra fitterka jest w stanie właściwie ocenić mierzony biustonosz i dobrać fason, rozmiar, żonglując pomiędzy modelami różnych marek. Z takiej porady i fachowej pomocy przy wyborze bielizny będą mogły skorzystać cztery finalistki akcji „Metamorfozy ze Współczesną".



– Kobiety często kupują taki rozmiar biustonosza, jaki chciałyby nosić, a nie taki, który faktycznie odpowiada wielkości ich biustu – mówią bra fitterki z białostockiej „Kamelii".

Jak uniknąć poczwórnej piersi?

– Nie ma czegoś takiego, jak stały rozmiar biustonosza – twierdzi Agnieszka Sulikowska. – Może on różnić się w zależności od modelu, producenta, poza tym nasz biust także z czasem się zmienia. Kobiety często kupują taki rozmiar biustonosza, jaki chciałyby nosić, a nie taki, który faktycznie odpowiada wielkości ich biustu. Biustonosze zakupione na tej podstawie to jedynie „zakrywacze" piersi, bo w praktyce zupełnie nie profilują i nie podtrzymują biustu, albo, co gorsza, tworzą efekt tzw. poczwórnej piersi. Odbija się to negatywnie na kondycji biustu.

Na co więc zwrócić uwagę przy wyborze biustonosza? Jak twierdzą bra fitterki, podstawą jest dobrze opracowany fason, który daje perfekcyjne połączenie wielu części, z jakich zbudowany jest stanik. Nieraz konstruktorzy pracują nad krojem przez kilka lat. I dzięki ich wysiłkom możemy wybierać modele typu full cup, half cup, balconette itp. Jakość użytego materiału także przekłada się na trwałość i użyteczność biustonosza.

– Nie ma dwóch takich samych biustów, dlatego ważne jest, aby w sklepie znajdowały się różne fasony biustonoszy, no i oczywiście liczy się indywidualne podejście do każdej kobiety – mówią bra fitterki z „Kamelii". – Cieszy nas, kiedy widzimy radość i często zaskoczenie w oczach naszych klientek, które odkrywają swój potencjał kobiecości właśnie dzięki dobrze dobranej bieliźnie. I, co ważne, zaczynają się lepiej czuć ze swoim ciałem. Nasze klientki wiedzą, że właściwy biustonosz może sprawić, że kobieta będzie wyglądała, jakby... zrzuciła 5 kg. Wystarczy uniesienie, zebranie i lekkie wymodelowanie biustu. Dobry biustonosz może też zmienić małe piersi w przykuwający wzrok dekolt. Poprawnie „ostanikowane" panie już po kilku miesiącach zauważają, że codzienne noszenie właściwie dobranego biustonosza poprawia jędrność i kształt piersi.

Bra fitterki z „Kamelii" przygotowały specjalnie dla Czytelniczek „Gazety Współczesnej" krótki test. Proponują, aby każda z kobiet odpowiedziała na następujące pytania:

1. Czy jesteś w pełni zadowolona ze swojego biustonosza?
2. Czy uważasz, że twoje piersi mają dzięki niemu odpowiednie podtrzymanie i nie są uciskane?
3. Czy twój biustonosz jest dla ciebie komfortowy?
4. Czy czujesz się w nim piękna?

Jeżeli odpowiedź na choćby jedno z powyższych pytań brzmi: „nie", nie ma na co czekać. Czas na bieliźnianą metamorfozę!

– Biustonosz jest pierwszą rzeczą, którą codziennie zakładamy i ostatnią, którą z siebie zdejmujemy – zauważa Katarzyna Błażko. – Biustonosz musi być więc dobrze dopasowany i musi pozytywnie wpływać na nasze samopoczucie!

Nowe ciało, nowa fryzura

Cztery finalistki „Metamorfoz" będą mogły skorzystać też z pomocy wielu innych specjalistów. Na trzy miesiące zostaną one oddane w ręce fachowców z dziedziny dermatologii, kosmetologii, dietetyki, fryzjerstwa, stylizacji, stomatologii i wizażu. Dietetycy i osobiści trenerzy pomogą im zrzucić zbędne kilogramy. Kosmetolodzy wykonają im szereg zabiegów na ciało oraz na twarz oraz cały wachlarz masaży, a także manicure i pedicure. Panie, które poddadzą się metamorfozie, będą miały wykonywane różne zabiegi na włosach. Fryzjerzy dobiorą każdej z nich najlepszą fryzurę, po czym ją wykonają i pofarbują włosy. Natomiast wizażystka oceni, w jakim makijażu paniom jest najbardziej do twarzy i nauczy je samodzielnie malować się na każdą okazję. Do tego, stomatolog wybieli im zęby. I to wszystko za darmo! Zachęcamy więc do głosowania na te kandydatki, które – Państwa zdaniem – powinny przejść taką metamorfozę.

Jak głosować?

Wszystkie kandydatki do „Metamorfozy" prezentujemy na naszej stronie internetowej: **www.wspolczesna.pl/metamorfozy** Można tam znaleźć m.in. ich zdjęcia, wiek i nazwy miejscowości, z których pochodzą.
O możliwość udziału w naszej akcji walczy 30 kobiet, jednak szansę taką dostaną tylko cztery. Trzy zostaną wybrane przez Czytelników (to te panie, które otrzymają najwięcej głosów, czyli sms-ów), zaś czwartą finalistkę wskaże powołana w „Gazecie Współczesnej" kapituła.
Aby oddać głos na wybraną kandydatkę do „Metamorfoz", trzeba wysłać sms – zawierający kod kandydata (np. met.31) – na numer: 72466.
Opłata za wysłanie jednego sms-a wynosi 2,46 zł (w tym 23 proc. VAT).
Każda osoba może wysłać dowolną liczbę sms-ów z jednego telefonu, na dowolnego kandydata. Jeden wysłany sms liczony jest jako jeden głos na wskazanego kandydata.

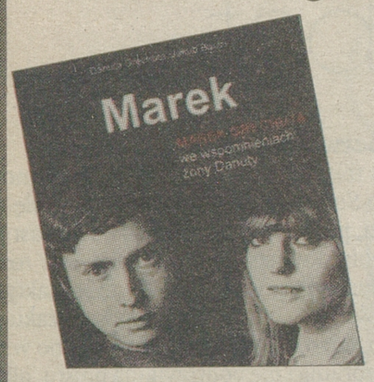
promocja

Metamorfozy
odkryj swoje piękno

Partner Strategiczny: Centrum Medyczne Medrex
Partner: Eko Styl
Technikum Usług Fryzjerskich DEHAG extra...

KSIĄŻKI

Ten, którego kochamy

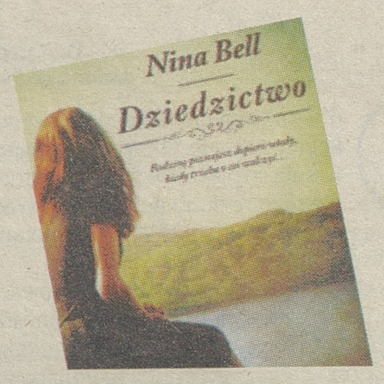


▲ „Marek"
▲ Danuta Grechuta, Jakub Baran
▲ Widnokres, Kraków 2012, s. 432, cena 49,00.

Marek Grechuta to legenda. Za sprawą m.in. you touba możemy się z tą legendą konfrontować na codzień. A warto sprawdzić tam choćby ilości odsłon. Najpopularniejsze piosenki dochodzą do 2 milionów! Marek Grechuta - elegancki i kulturalny wykonawca dla starszych i młodszych pań. No i dla panów. Jego piosenki to dzieło ponaczasowe i „ponadwiekowe". A teraz mamy okazję na tę pomnikową postać spojrzeć tak bardziej „od zaplecza". Od domowych pieleszy, czy - jak się zwykło mawiać - od kuchni. Grechuta prywatnie zyskuje - przynajmniej moim zdaniem. Traci na „pomnikowości", tajemniczości, no i na tym wszystkim, co sobie wyobraźnią na podstawie wyglądu i pisenek dośpiewać może. Zyskuje na naturalności i... słabościach. Bo miał wieszcz słabości liczne, których żona i przyjaciel nie ukrywają zanadto, słusznie wychodząc z założenia, że prawda postaci wielkiej nie umniejszy, natomiast sztuczne monumenty i fałszywe złoto mogą prawdziwą wielkość tylko poniżyć. Jakie miał wady Marek Grechuta? Był trochę próżny, w sprawach życiowych bywał leniwy, nie potrafił nic załatwić w urzędzie (choć zanim się zniechęcił do tych kontaktów, coś tam jednak załatwił), bywał - zwłaszcza podczas wyjazdów zagranicznych - rozrzutny. Kupował niepotrzebne rzeczy, czasami za ostatnie pieniądze. Warto też wiedzieć, że żył nie tylko poezją i muzyką. Wielką Jego pasją był sport i potrafił zaskoczyć wiedzą dziennikarzy sportowych i samych sportowców. Miał np. zeszyt w którym notował wyniki lekkoatletów (ale tylko polskich). Piłkę nożną też lubił i oglądając transmisje telewizyjne przemieniał się w typowego „normalnego faceta" nie gardzącego „grubym słowem". Ale przede wszystkim był wrażliwym poetą, malarzem, kompozytorem i wykonawcą. Takim, jakiego znamy z jego dzieł. Był romantykiem i patriotą, jak ujęli autorzy: „wskazującym kolejnym pokoleniom Polaków, że słowo wraz z muzyką mają moc o niezmierzonej sile". Tak jest. Warto się o tym przekonać czytając księgę (bo nie jest to broszurka) i słuchając piosenek, o których jest akurat mowa. Wrażenie niezapomniane. Danuta Grechuta jako autor książki prezentuje się korzystnie. Potrafili z Jakubem Baranem opowiedzieć ponad pół wieku nie nudząc ani przez chwilę. Co ciekawe „święta żona" nie lubi piosenki, w której artysta i mąż tak ją właśnie nazywa („Nieoceniona") i gdyby nie nagrywał jej w ukryciu - nie powstałaby. w ogóle anegdot z życia prywatnego jest mnóstwo, podobnie opowieści o piosenkach (mnie ujęła opowieść o „Pieśni Kronice", która tylko dzięki Grechucia znalazła się w oratorium „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony") i życiu okołoestradowym. Księga zawiera też moc zdjęć z prywatnej szuflady - skarb prawdziwy.

Artur Jan Szczęsny

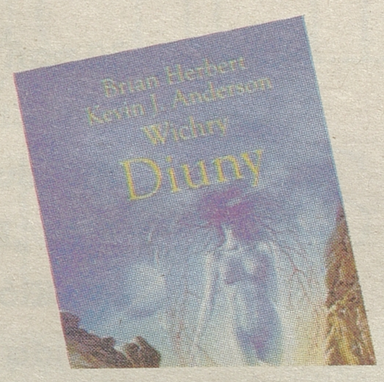
Rodzinne sekrety



▲ „Dziedzictwo"
▲ Nina Bell
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2012, s. 805, c. 44,00

Nina Bell jest autorką czterech powieści przetłumaczonych na dziesięć języków, słuchowisk radiowych dla BBC, artykułów publikowanych m.in. w „Daily Telegraph", „The Independent" czy „The Times". „Dziedzictwo" to historia rodziny Beaumontów i jej sekretów, które poznajemy śledząc losy trzech sióstr: Felicyty – reporterki wojennej, która uciekła z domu po kłótni z ojcem, Heleny – aktorki wytrwale budującej idealny obraz samej siebie i Bramsle pragnącej za wszelką cenę zdobyć, jak kiedyś ojciec, medal olimpijski w jeździectwie. Siostry, złączone testamentem ojca, walczą z ludźmi od dawna nieprzychylnymi rodzinie i ze sobą nawzajem. Czy zwycięży jedna z nich, czy stracą wszystko? **(o)**

Burze nad Imperium



▲ „Wichry Diuny"
▲ Brian Herbert, Kevin J. Anderson
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011, s. 503, c. 55,90

Brian Herbert najstarszy syn Franka Herberta autora cyklu „Kroniki Diuny", razem z Kevinem J. Andersonem kontynuuje sagę ojca. Napisali m.in. trylogie „Preludium do Diuny" i „Legendy Diuny". „Wichry Diuny" to druga część oryginalnego uzupełnienia „Kronik Diuny". Wcześniej ukazała się część pierwsza „Paul z Diuny". Straciwszy ukochaną Chani, Paul niespodziewanie porzuca Imperium i odchodzi na pustynię. Władzę przejmuje jego siostra Alia. Początek jej panowania to wyjątkowo burzliwy okres, a regentka stopniowo zraża do siebie matkę i najwierniejszych towarzyszy Paula. Tymczasem wrogowie Atrydów wciąż knują spiski... **(tm)**

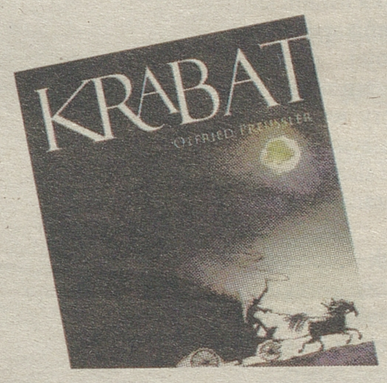
Odyseja Lisabeth



▲ „Wilcze dziecko"
▲ Ingeborg Jacobs
▲ Świat Książki, Warszawa 2012, s. 304, c. 34,90

Niezwykła, poruszająca historia Lisabeth Otto urodzonej w Prusach Wschodnich, która mając siedem lat, podczas ucieczki przed Armią Czerwoną w 1945 roku straciła matkę. Zrozpaczona i bezradna, w poszukiwaniu jedzenia i dachu nad głową trafiła na Litwę. Tam, żebrząc, najmując się do dorywczych prac, walcząc stale z zimnem, głodem i nieprzyjaznymi ludźmi, prowadziła całe lata życie włóczęgi. W wieku szesnastu trafiła na sześć lat do łagrów. Zwolniona, tułała się po całym Związku Radzieckim w poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi. Nie straciła nadziei, że pewnego dnia zobaczy jeszcze rodzinę. I ta nadzieja się spełniła: w 1975 roku odnalazła w Niemczech brata i ojca. **(o)**

Gdzieś na Łużycach...



▲ „Krabat"
▲ Otfried Preussler
▲ Wydawnictwo Bona, Warszawa 2011, s. 242, c. 34,90

Wznowiona po latach powieść z kręgu niemieckiej fantastyki autorstwa niemieckiego pisarza dla dzieci, mającego w dorobku ponad 25 książek przetłumaczonych na blisko 50 języków, polskiemu czytelnikowi znanego chyba najbardziej z „Malutkiej Czarownicy". Fabuła powieści oparta jest na popularnej łużyckiej legendzie o Krabacie, czternastoletnim sierocie błąkającym się po łużyckich wsiach, który zostaje uczniem czarnoksiężnika. Wartka akcja, wyraziście nakreślone postaci, mistrzowsko ujęta walka dobra i zła, to niezaprzeczalne atuty książki sprawiające, że nie rozczaruje ona ani młodego, ani też dojrzałego współczesnego czytelnika. **(o)**

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Do listy swoich rekordów **Adele** może dopisać kolejny: jej album „21" wyprzedził dzieło **PINK FLOYD** – „The Dark Side Of The Moon" na liście najpopularniejszych płyt wszech czasów w Wielkiej Brytanii. Kupiło go tam już 4,14 mln osób, co daje mu 7. miejsce w zestawieniu. Legendarna płyta **PINK FLOYD** spadła tym samym na miejsce 8. Do pozycji 6., na której jest „Brothers In Arms" **DIRE STRAITS**, albumowi **Adele** brakuje tylko 12 tys. sprzedanych egzemplarzy. Do „pobicia" zostały jeszcze m.in. „Thriller" **Michaela Jacksona**, „(What's The Story) Morning Glory?" **OASIS**, „Sgt Pepper's Lonely Hearts Club Band" **THE BEATLES** i nr 1., czyli płyta „Greatest Hits" **QUEEN**, którą kupiło 5,83 mln nabywców.

▲ Bestsellerem wydawniczym może też okazać się biografia **Adele** – „Być jak... Adele". Książka, która w środę trafiła do polskich księgarń, opowiada o dzieciństwie piosenkarki i nauce w BRIT School for Performing Arts & Technology, gdzie koleżanką **Adele** była m.in. **Leona Lewis**. Biografia odsłania też kulisy podpisania przez piosenkarkę kontraktu z wytwórnią XL Recordings i przełomowego występu w amerykańskim programie TV „Saturday Night Fever". W książce są także informacje na temat inspiracji wokalistki oraz opisy jej walki z lękiem przed występami



na scenie i zapaleniem gardła, które o mało nie zakończyło jej kariery.

▲ Pod znakiem zapytania stała też kariera **George`a Michaela**, który w ub.r. przerwał trasę koncertową z powodu choroby. Brytyjski piosenkarz wrócił już jednak do zdrowia i planuje kolejne koncerty. Pierwszy występ w ramach trasy „Symphonika: The Orchestral Tour" odbędzie się 4 września w Wiedniu. Koncert w stolicy Austrii miał odbyć się 21 listopada ub.r., ale został odwołany z powodu stanu zdrowia wokalisty. **George Michael** trafił wtedy do wiedeńskiego szpitala z zapaleniem płuc i ostrą niewydolnością oddechową. W podziękowaniu za opiekę medyczną, piosenkarz przekazał personelowi szpitala tysiąc zaproszeń na swoje show.

▲ Brytyjski magazyn „NME" opublikował zestawienie najbardziej chwytliwych refrenów wszech czasów. Jak to w przypadku rankingów „NME" bywa, wygrał zespół **OASIS**. Autorzy listy uważają, że refren jest dobry wtedy, gdy zachęca do śpiewania, wyciska łzy lub każe biec na taneczny parkiet. Zwycięzcą zestawienia okazał się utwór „Don't Look Back In Anger" z płyty „(What's The Story) Morning Glory?". Drugie miejsce zajął refren „Be My Baby" amerykańskiego zespołu z lat 60-tych – **THE RONETTES**, a trzecie – „Mr Brightside" **THE KILLERS**. Tuż za podium znalazła się piosenka „Sex On Fire" **KINGS OF LEON**. Kolejne miejsca przypadły „Plug In Baby" **MUSE**, „Song 2" **BLUR**, „I Bet You Look Good On The Dance Floor" **ARCTIC MONKEYS**, „She Bangs The Drums" **THE STONE ROSE**, „Livin' On A Prayer" **BON JOVI** i na miejscu 10. – „Enter Sandman" grupy **METALLICA**. I w ten oto sposób „NME" udowodnił, że legendarne refreny **THE BEATLES** to bujda... **opr. Semi**

Na żywca Na żywca Na żywca

23 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; koncert grup **MUCHY** (indie pop) i **OCEAN OF NOISE** (alternatywa); godz. 21; wstęp – 20 zł,

▲ **Białystok**, Odeon, ul. Akademicka; koncert zespołu **EMPTV** (post punk/rock`n`roll); godz. 21;

▲ **Białystok**, Spodki, ul. św. Rocha; koncert zespołów **BRIGHT OPHIDIA** (progressive metal), **SAINT HILL** (nu metal/hard core) i **PURE REFLECTION** (metalcore/melodeath metal); godz. 19; wstęp – 15 zł;

▲ **Łomża**, Regionalny Ośrodek Kultury, ul. Małachowskiego; koncert jednego z najbardziej znanych polskich zespołów bluesowych – **TORTILLA**; godz. 19; bilety – 30 zł;

24 MARCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; koncert zespołów **MASSMILICJA** (hardcore/punk), **JUNK** (punk), **RIMA** (rock), **ASSUZEY-TUYW** (punk), **DYSFUNKCJA** (punk); godz. 19; wstęp – 10 zł;

▲ **Białystok**, The Passion Beach, ul. Włókiennicza; koncert **Jose Torresa** i **HAVANA DREAMS** oraz występy instruktorów i grup tanecznych; godz. 20.30; bilety (30 zł w przedsprzedaży) można kupić w The Passion Beach i Studiu Tańca Feniks;

▲ **Sejny**, Sejneńska Spółdzielnia Jazzowa, ul. Piłsudskiego; zagra polsko-amerykańsko-szwedzki zespół **INNER EAR**, promujący album „Breathing Steem"; godz. 19;

▲ **Supraśl**, Alkierz, ul. Piłsudskiego; koncert **BiFF**, czyli duetu **Ania Brachaczek** i **Hrabia Fochman**; godz. 20; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) do kupienia w Alkierzu;

25 MARCA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert zespołów **NOKES** (metalcore/melodeath), **FOBIA** (metal/postgrunge) i **SAINT HILL** (nu metal/hard core); godz. 19; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) do nabycia w kasie kina Forum;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; koncert **CZESŁAW ŚPIEWA**; godz. 19; bilety w cenie 69 zł można kupić w kasie OiFP;

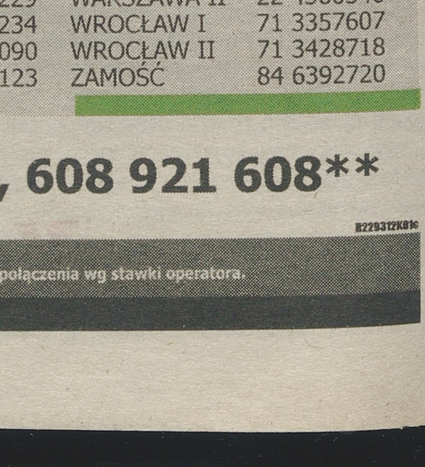
reklama

POŻYCZKI
BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ
DLA FIRM I OSÓB FIZYCZNYCH

www.dobrapozyczka.com.pl

Bez BIK
Na dowolny cel
Niskie raty

POŻYCZKI NAWET DO 500 000 ZŁ
Sprawdź sam



Szukasz najniższych rat? Jesteś w domu!
POROZMAWIAJ Z DORADCĄ

BIAŁYSTOK	85 6537060	KROSNO	13 4251343	RZESZÓW	17 8621320
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	SIEDLCE	25 6440307
BYDGOSZCZ	52 3455123	LUBLIN I	81 5284508	SIERADZ	43 8225303
BYTOM	32 7876109	LUBLIN II	81 5323237	SŁUPSK	59 8485305
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	ŁOMŻA	86 2166111	SZCZECIN	91 3594053
GDAŃSK	58 3074316	ŁÓDŹ	42 6319370	ŚWIDNICA	74 8519763
GLIWICE	32 2315611	NOWY SĄCZ	18 4145353	TARNÓW	14 6277175
KALISZ	62 7671009	OLSZTYN	89 5321060	TORUŃ	56 6220392
KATOWICE I	32 7826060	OPOLE	77 4022005	WARSZAWA I	22 4203340
KATOWICE II	32 2000434	PŁOCK	24 2623229	WARSZAWA II	22 4360546
KIELCE	41 3434711	POZNAŃ I	61 8352234	WROCŁAW I	71 3357607
KRAKÓW I	12 4331035	POZNAŃ II	61 8510090	WROCŁAW II	71 3428718
KRAKÓW II	12 4261081	RADOM	48 3623123	ZAMOŚĆ	84 6392720

infolinia: 801 003 160**, 608 921 608**

B22937ZK81C

Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego. **Koszt połączenia wg stawki operatora.

1. Krzyżówka panoramiczna

CHROBOTANIE
MIZERNA ISTOTA
SZPAGAT
ZNAWCA PIĘKNA / IMIĘ BLAIRA
GORĄCA PORA ROKU
WĘGIERSKA WALUTA / BLISKI WSCHÓD
NIEZDARA
1
KUZYNKA ŚLEDZIA / WODOSPAD GÓRSKI
16
ALERGIK
26
SKŁADANE PRZEZ PODATNIKA LUB ŚWIADKA
9
OPIEKACZ / UŻYWANY DO KLEJENIA PAPY
5
22
PODWŁADNY ATAMANA
11
29
BEZBOŻNIK / SIŁA
7
17
STAROPOLSKA URAZA / ŚWIĘTUJE 22 STYCZNIA
25
SREBRZYSTOBIAŁY METAL / 60 SZTUK
18
JEZIORO W FINLANDII (KINO PO ZMIANIE)
3
KRAWĘDŹ / ZADANIE SZARADZIARSKIE
24
19
CIEMNA W ROGU
WIĘCEJ NIŻ NIECHĘĆ
AMERYKAŃSKI GROSZ
RODZAJ LITERACKI
8
MAMKA LUDZKOŚCI / CIEPLICA
12
GŁĘBIA OBRAZU / DAWNY NASZYJNIK
23
NA OCZACH TEMIDY / POSTĘPEK
13
PRZEŁOŻONY KLASZTORU
15
OPIEKA / W PODUSZCE
OBÓZ CYGAŃSKI
28
KREWNA WERSALKI
27
10
21
STOLICA KUBY
4
DAWNIEJSZE CŁO
30
ZABRONIENIE
KANDYZOWANE SKÓRKI CYTRONU
14
6
20
2

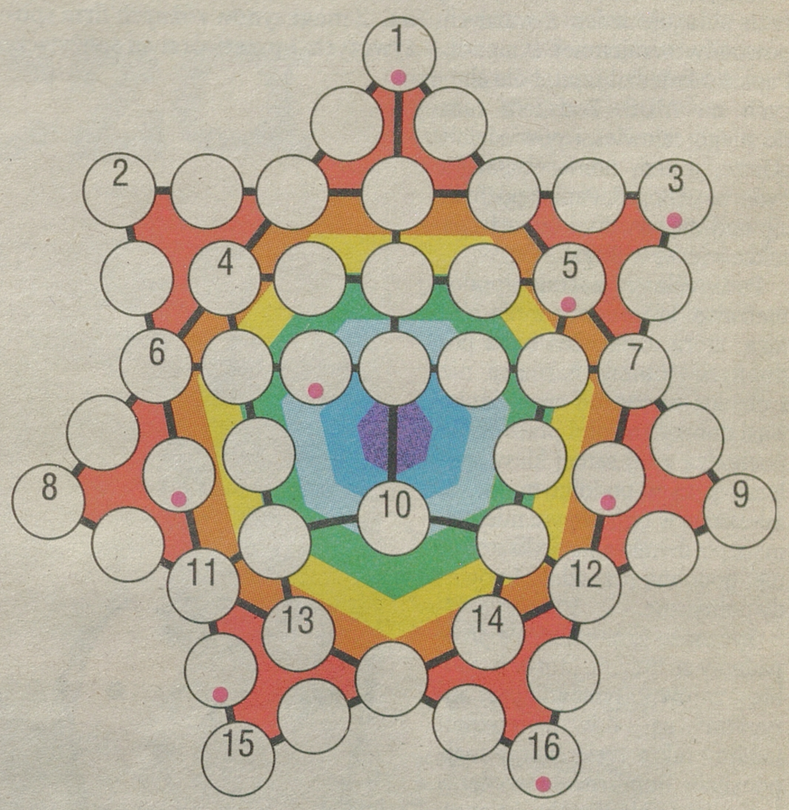
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską *HELLES*

2. Gwiazda 7-ramienna

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

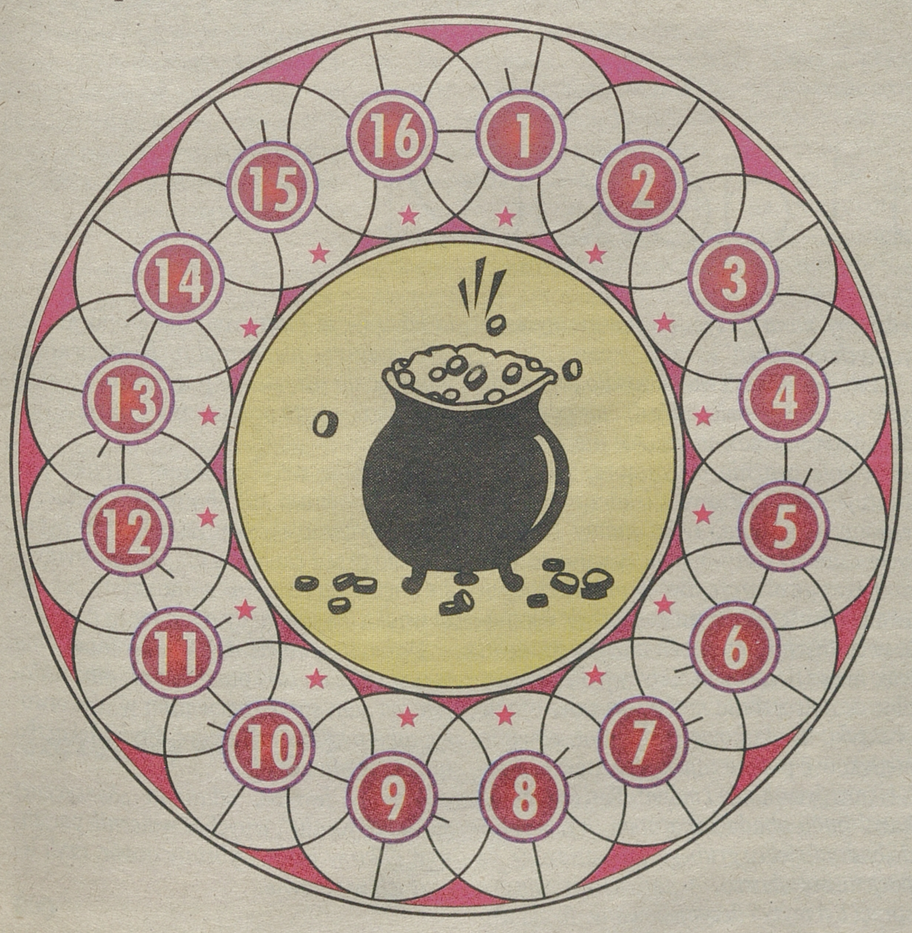
1-8) lubi tanie efekty, zgrywus.
1-9) uczestnik szkolenia.
1-10) statek Noego.
2-3) ściąga podatki.
2-15) bok pudełka od zapałek, pokryty masa fosforową.
3-16) ekranowa uwodzicielka.
4-5) odświętne przykrycie stołu.
4-13) Julian Konstanty, komendant znany z obrony reduty na Woli w powstaniu listopadowym (skojarz z utworem Mickiewicza).
5-14) powitalno-gimnastyczne pochylenie ciała.
6-7) księgarz polski (skojarz z Evertem i Michalskim) albo zadra.
8-14) drobny gryzoń wyrządzający szkody na polach i łąkach.
9-15) grubsza od żyły.
11-12) sztuczny człowiek.



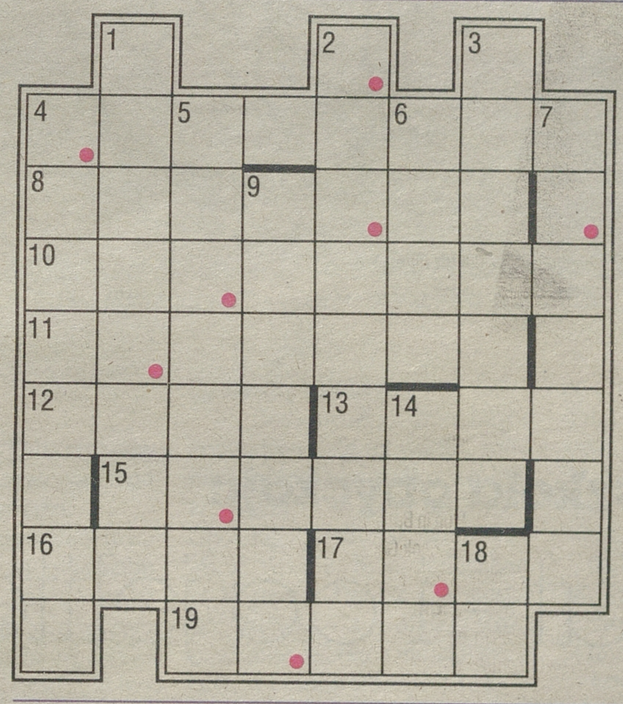
3. Wirówka

Litery w polach z gwiazdką, czytane prawoskrętnie od pola pod numerem „1", utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

PRWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) element doszyty do części ubrania jako ozdoba, 2) Polak starej daty, 3) ozdobne naczynie na trunki, 4) literatka, 5) stempel do wytłaczania wzorów, 6) spełnia się w pełni…księżyca, 7) miksowany napój, 8) stolica stanu Georgia, 9) uchybienie towarzyskie, 10) nietradycjonalista, 11) kosz pod balonem albo wenecka „taksówka", 12) wśród narciarek, 13) duży targ, 14) w męskiej wersji, to po prostu kac, a w kobiecej – powód braku zainteresowania partnerem, 15) z lilijką na czapce, 16) terapia, leczenie.



4. Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) łączy ministra Sikorskiego z bramkarzem Majdanem, 8) aparat projekcyjny do wyświetlania pojedynczych obrazów nieruchomych, 10) nasz czołowy artysta kabaretowy, 11) obrzucenie pociskami, 12) rodzaj ostrza, 13) futro z tchórzy, 15) imię naszej najlepszej pływaczki, 16) roślina o przyprawowych owocach, 17) krzew parkowy i żywopłotowy, 19) główny składnik czekolady.

PIONOWO: 1) „nabój" do pistoletu-zabawki, 2) cienka rurka zakończona pęcherzykami płucnymi, 3) wymaga potarki, 4) żywy opis zdarzeń i faktów, 5) zna się na właściwym odżywianiu, 6) i 7) kuzynka wierzby, 9) ręczne zdejmowanie runa z owiec, 14) „poetycki" instrument muzyczny, 18) narodowa gra japońska podobna do warcabów.

5. Krzyżówka-szyfr

Wszystkie litery, napisane od 1 do 19, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki, piosenkarki i prezenterki telewizyjnej.

POZIOMO:
18) pozostałość po ściętym drzewie.
19) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, występujący w rudach uranu.

PIONOWO:
16) oglądasz na nim gwiazdy, ale nie niebo.
1) tyle, co kot napłakał.
10) element toru kolejowego.

16		1		10
18	4	12	17	13
5		6		7
19	11	3	14	8
15		9		2

Rozwiązania zadań

1. Kto kocha naprawdę, ten karci surowo. 2. Kaszanka. 3. W marcu jak w garncu. 4. Orkiestra. 5. Katarzyna Skrzynecka.

Psycholog radzi



Słodkie uczucie akceptacji

Czy możemy wpływać na to, że będziemy lubiani bądź nielubiani? Jakie są osoby, które lubimy?

Anegdota o Janie Pawle II dobrze obrazuje jeden z ważnych powodów wzajemnej sympatii. Papież odwiedził szpital dla chorych na AIDS. Podszedł tam do niego człowiek i powiedział: „Ojcze, jestem homoseksualistą i wierzę w Boga". Papież pochylił się nad mężczyzną i odparł: „Ja także wierzę w Boga".

Podkreślone zostało podobieństwo, które łączy, a nie różnica, która dzieli. Zaś ludzi podobnych lubimy bardziej niż tych, którzy się od nas różnią. Nasi dobrzy znajomi przeważnie pochodzą z tej samej klasy społecznej, są w podobnym wieku, mieszkają w tym samym mieście, mają porównywalne wykształcenie, podobną przeszłość i poglądy polityczne.

Być może to banalne, ale przepadamy za ludźmi, którzy nas lubią – zarówno sympatia jak i antypatia są odwzajemniane! Lubimy także tych, którzy mają poczucie humoru, są szczerzy i otwarci. Lubimy osoby, wyposażone w rysy charakteru, jakie sami chcielibyśmy posiadać. Naszą sympatię budzą ludzie, którzy są dla nas mili – dają nam prezenty, komplementują, chwalą i pomagają.

Jeśli Marek chce, by Ania go lubiła, to co może zrobić? Może mówić jej miłe rzeczy, rozśmieszyć ją, pokazać, że mają wspólne zainteresowania albo dać jej drobny prezent. Dobrze byłoby, jeśli mimochodem ujawni, że jest w pod jakimś względem wyjątkowy – lubi się tych, którzy się na czymś dobrze znają.

Niestety wszystkie te zabiegi mogą w ogóle nie dojść do skutku. Dlaczego? Ponieważ nie wiadomo, czy Ania będzie chciała się z Markiem drugi raz spotkać! Na pierwszym spotkaniu najważniejszy jest bowiem... wygląd! Atrakcyjność fizyczna ma olbrzymi wpływ na nasz stosunek do ludzi niezależnie od płci. Lubimy ludzi ładnych. Nie dość tego! O osobie urodziwej ludzie będą również lepiej myśleć – będą skłonni patrzeć z pobłażaniem na jej błędy oraz chętniej wybaczą jej złe uczynki.

W takim razie do garści rad dorzućmy jeszcze i tą: ładnie wyglądaj, dobrze się ubieraj, dbaj o siebie, a ludzie cię polubią. Bowiem w pierwszym kontakcie jesteśmy oceniani przede wszystkim na podstawie wyglądu.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Przesolili?

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie żep cós szpećjalnego to i nie szpećjalnie. A on słyszał o aferze solnej?

▲ Trudno było nie słyszeć. Ale ona chyba trochę już przyschła.

– Otoż własnie ito.

▲ Nie rozumiem...

– Troszku dziwna jakasć ta afera i ja z tej przyczyny do jej wracam. Na poczontku wyglondało, iż tu bendzie draka jakich mało, a tymczasem z dużej chmury mały deszcz wystompił i to wszystko.

▲ No nie taki wcale mały, proszę pana. Z magazynów różnych firm spożywczych i przetwórstwa spożywczego wycofano setki ton śmieciowej soli oraz dużo różnych też produktow spożywczych.

– Ale nic niesłychać, żep ktoś ponios jakość konsekwencje karne, albo nawet tylko financowe czy wyłoncznie administracyjne. I ja mysle sobie, że tu dwa powody mogo być takiego czegość. Pierszy – że ta sztuczna sól jest dla człowieka całkowicie nieszkodliwa, nu a drugi – że spożywcza branża ma chody dzie trzeba... rozumie? Nawiasowo mówionc, nie da sie wyłonczyć możliwości wystompienia obuch razem tech powodow, cuzamen do kupy...

▲ No nie no...

– No tak to i tyle. Ale daje najprzód obgadamy pierszo te możliwosć, czyli że sól wypadowa tak zwana nie truje.

▲ Taki z pana fachowiec?

– Nie fachówiec, ale człowiek zdroworozsondkowy, jak sie mówi. I uważam, żep ten tu techniczny produkt solny był trujoncy, to by masa ludziow sie od jego dotond przekrenciła.

▲ Skutki spożywania tego świństwa mogą występować nie od razu.

– Nu to prawda. Ale też ta sól w spożyciu spory kawał czasu już wystempywuje. I nie slychać było dotond, żep któś przez jo zachorował.

▲ Szczęściem rzeczywiście nie.

– Nu wienc może nie jest taka straszna ta sól?

▲ Paaanie Czesiu! Ja nie życzę sobie żeby jakimś świństwem odpadowym ktoś mnie karmił. Mnie już samo to odrzuca, że tą solą posypuje się ulice zimą.

– Ożesz nużesz! Nik z ulicow jej nie źbiera potem no i do spożycia nie używa...

▲ Tylko tego by tu jeszcze brakowało.

– Nu jak skoro jeśli tak, to o co idzie?

▲ O to... no mniejsze z tym. A co z drugą pańską możliwością?

– Znaczy ź jako?

▲ Że spożywcza branza ma chody „gdzie trzeba".

– Ano to, że ona prawie cała jest poniekond dziwna. Niby wszystko w porzondelu, ale jak sie bliżej wzionć przypatrzyć to porzondek jakby ginie.

▲ O co panu chodzi?

– Głównie o to, że spożywka do produktow swoich dosypuje różne świnstwa ...

▲ Zaraz zaraz, niby jakie?

– A ot choćby różne z E trucizny. To so srodki głównie konserwowacyjne, czyli chemia straszna...

▲ Zaraz tam straszna.

– Jeśli skoro on uważa, że tu nie ma nic strasznego to dla czemu na fabrycznych etykietach opisane literkami, których nik biez lupy nie odczyta? Także skład konserwy czy drugego tam towaru najprzeważniej w sklepie nie do odczytania. A wie czemu?

▲ No czemu, wedle pana?

– Bo pic na wode najczensciej tam pisze. Kupił ja ostatnio, w torebeczce plajstykownej parówki cielence. Że cielence oni pisze literami wielkimi jak wół. W domie za pomoco lupy wzioł odczytał, że być może to leżeli oni przy cielencinie.,

▲ A dokładnie, co tam było napisane?

– Pisało, że w parówkach siedym procent jest cielaka, rozumie?

▲ Rzeczywiście nie za dużo. Ale co to wszystko ma wspólnego z aferą solną?

– To, że spożywka u nas biezkarna jest całkowicie. Ciekawosć z jakej przyczyny... i to byłop tyle jeśli o te sprawe sie rozchodzi. Daje idziem terez dzie zawsze i na to, co zwykle. ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Aparat - i do jelita i do buzi

Wielkie poruszenie w szpitalu rzeszowskim. Buntują się „wymuskani" lekarze i fioletowi od alkoholu pacjenci. Nie chcą, aby jedna i ta sama rura była wtykana w dwa różne – jakże przeciwstawne sobie – otwory.

Chodzi o zabiegi gastroskopii i kolonoskopii. Brzmi to niezrozumiale, ale w skrócie chodzi w pierwszym przypadku o badanie gardła, a w drugim – za przeproszeniem – odbytu. Problem jest taki, że w szpitalu popsuły się prawie wszystkie aparaty do tych zabiegów. Pozostał tylko jeden sprawny. Ordynator szpitala zaordynował zatem, żeby tym jednym aparatem przeprowadzać obydwa zabiegi. Okazało się to jednak dość niesmaczne, bo badania te polegają m.in. na wprowadzaniu wziernika z kamerą – w przypadku gastroskopii do gardła, czyli też jamy ustnej, a w zabiegu kolonoskopii do odbytu – czyli d... I za każdym razem jest to ten sam wziernik.

– To jakieś kuriozum, by sprzętu, który wprowadza się pacjentowi do odbytu, używać również do badania wykonywanego przez usta i przełyk – powiedzieli „Gazecie Wyborczej", która zajęła się tym przypadkiem, lekarze nazywani przez ordynatora artystami. I odmówili pchania tego samego wziernika w dwa „protiwpałożne" otwory. Pacjenci zresztą też są niechętni. O ile na odbyt jeszcze by przystali, to już do buzi tego samego wziernika brać nie chcą.

Ordynator bardzo im się dziwi. Zwłaszcza pacjentom, że nie chcą łykać wziernika z odbytu, bo przecież już o wiele gorsze rzeczy łykali. – Większość naszych pacjentów to ludzie, którzy całe życie pili i mają zapalenie trzustki – dziwi się w gazecie ordynator. – To ludzie, którzy „pracowali" na swoją chorobę. Ale mam im powiedzieć: „Nie będziemy pana leczyć, bo nie mamy estetycznych urządzeń"?

Czyli jak ktoś wlewał w gardło przez całe życie gorzałę, to wziernik z d... nie powinien mu estetycznie zawadzać. Ale nie mniejsze zdziwienie ogarnia ordynatora, gdy konfrontuje swoją postawę z lekarzami. – Nie jesteśmy artystami, tylko mamy ratować życie człowiekowi – mówi. A winą za całe zamieszanie obarcza dwóch niedouczonych lekarzy, którzy nigdy na Zachód nie wjechali, w żadnych sympozjach nie uczestniczyli, więc nie są doszkoleni. Gdyby byli, wiedzieliby, że nowoczesna medycyna zaleca takie praktyki. Dodatkowo ordynator obwinia medyków o podburzanie pacjentów. – Jeżeli lekarz przychodzi i mówi: „Pan ordynator kazał pana zbadać aparatem, który służy do badania jelita grubego", to naturalne, że pacjent się oburza. A pacjent nie wie, że sprzęt był myty i dezynfekowany. To zła wola lekarzy, że rozsiewają takie informacje: „Nie jesteśmy nienormalni, by pacjentowi wsadzać do ust coś, co jest brudne". Gdzie ich etyka? – pyta ordynator w „Gazecie Wyborczej".

Faktycznie, z etyką jest tam na bakier, bo lekarze powinni alkoholikom tłumaczyć w sposób kompleksowy. Że ten sprzęt był co prawda przed chwila w d..., ale go wymyliśmy, więc jest teraz tak samo czysty, jak była wódka czysta, kiedy panowie ją łykali.

Ordynator bowiem, jak sam mówi, ma w tym szpitalu taki oto dylemat: albo wkładać ten sam sprzęt pacjentom w oba otwory, albo przestać ich leczyć. Etyka lekarska nakazuje mu leczyć.

Mógłby jeszcze, zdaniem „Klasycznej szkoła obyczaju", wpychać wziernik pacjentom tylko w jeden wybrany otwór, czyli leczyć ich w połowie.

(kk)